

Mistrzowie siatkówki na poznańskim dworcu



Serdecznie powitano wczoraj na dworcu przejeżdżającą przez Poznań, ekipę polskich siatkarzy i siatkarki, powracających z mistrzostw świata w Meksyku. Wśród przedstawicieli władz i klubów sportowych nie zabrakło także licznej grupy sympatyków tej dyscypliny. Na zdjęciu: polscy siatkarze — mistrzowie świata — na poznańskim dworcu.

Fot. — K. Przychodzki

W Poznaniu i województwie

Obchody 57 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

57 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — podobnie jak w latach poprzednich — będzie w Poznaniu i województwie poznańskim towarzyszyć wiele okolicznościowych imprez.

5 listopada w Poznaniu pod Pomnikiem Bohaterów na Cyfeli złoży wieniec delegacja Zarządu Wojewódzkiego TPPR, udająca się na krajowy zjazd TPPR do Warszawy. Szóstego listopada pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski uczcą składając również pod Pomnikiem kwiaty i wieniec, delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych.

Zalogi poznańskich zakładów spotkają się z członkami Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu oraz pracującymi w naszym mieście specjalistami. W seminarium poświęconym międzynarodowemu zna-

czeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uczestniczyć będą z kolei lektori i aktywiści TPPR.

Szóstego listopada br. o godzinie 17 w Pałacu Kultury w Poznaniu odbędzie się wielki koncert. Wezmą w nim udział aktorzy i soliści scen poznańskich, laureaci Festiwalu Piosenki Radzieckiej oraz artyści radzieccy.

W całym województwie poznańskim odbędą się koncerty i wieczornice, spotkania z weteranami walk, konkursy piosenki radzieckiej, wystawy rysunków, książek i prasy.

W Pałacu Kultury w Poznaniu czynna już jest wystawa — kiermasz reprodukcji i płyt radzieckich. Od 4 do 11 listopada w salonie „Empiku” w Poznaniu będzie otwarta wystawa prac fotografików radzieckich. W dniach od 13 do 15 listopada na scenie Opery Poznańskiej wystąpi słynny zespół radziecki „Bierozka”.

Także w listopadzie odbędzie się 28 z kolei Dni Filmu Radzieckiego. Zainauguruje je w kinie „Apollo” w dniu 5 listopada premiera filmu produkcji radzieckiej — polskiej „Zapa miętaj imię swoje”. Ponadto w kinie „Apollo” wyświetlone zostaną filmy „Wódz Prusów”, „Aferzysta”, „Pociąg pancerny”, oraz film „Wybacz i żeg-

H. Kissinger w Teheranie

Po zakończeniu 22-godzinnej wizyty w Pakistanie sekretarz stanu USA, Henry Kissinger przybył 1 bm. rano do stolicy Afganistanu, Kabulu. Z lotniska udał się na rozmowy do ministerstwa spraw zagranicznych. Pobyt Kissingera w Afganistanie obliczony był na 5 godzin.

Tego samego dnia sekretarz stanu USA odleciał do Teheranu. (PAP)

na”. Na ekranie kina „Muza” premiery swe będą miały filmy „Przygody Hucka Finna”, „Złotodzieb” oraz film „Korze nie prawdy”. Na ekranach kin „Kosmos”, „Tęcza”, „Grunwald”, „Pancerniak”, „Gong”, „Skala”, „Miniaturka” i „Malta” wznowione zostaną najciekawsze pozycje kinematografii radzieckiej z lat ubiegłych.

Zarząd Dzielnicowy TPPR Poznań — Grunwald wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Kin, Centralą Rozpowszechniania Filmów oraz redakcją „Głosu Wielkopolskiego” organizują tradycyjny doroczny quiz filmowy dla młodzieży szkół średnich, którego tematem będzie problematyka filmu radzieckiego. (bran)

Cypr powinien być państwem suwerennym i niepodległym

Przemówienie delegata Polski w Zgromadzeniu Ogólnym

W toczącej się na forum Zgromadzenia Ogólnego debacie ONZ w sprawie kryzysu cypryjskiego, zabrał głos stały przedstawiciel Polski w ONZ, ambasador Eugeniusz Kułaga. Przedstawiając stanowisko Polski wobec głównych problemów konfliktu cypryjskiego, ambasador Kułaga przypomniał, iż dnia 10 października br. pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek określił to stanowisko w sposób następujący: „wypowiadamy się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu cypryjskiego co wymaga przywrócenia suwerenności, neutralności i integralności terytorialnej tego kraju. Jesteśmy przekonani, że zwołanie reprezentatywnej konferencji międzynarodowej w ramach ONZ służyłoby dobrze temu celowi”.

Ambasador Kułaga podkreślił, iż rząd polski jest przeciwny wszelkim próbom podziału terytorialnego Cypru, potępia zarówno interwencję zewnętrzną w sprawy Cypru, jak i interwencję zbrojną, której Cypr jest ofiarą. Polska domagała się położenia temu kresu i wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych. Rząd polski podkreśla konieczność ustanowienia właściwych ram międzynarodowych, politycznych i prawnych dla zabezpieczenia i zagwarantowania praw ludności cypryjskiej dla umożliwienia samemu Cypryjczykom ukształtowania wewnętrznej struktury politycznej, zgodnie z ich dążeniami.

Świadomi wagi wewnętrznych aspektów sytuacji na Cyprze, aspektów które naszym zdaniem, winny być uregulowane przez samych Cypryjczyków — Greków i Cypryjczyków — Turków, świadomi implikacji międzynarodowych tej sytuacji — oświadczył przedstawiciel Polski — wypowiadamy się za sprawiedliwym i pilnym rozwiązaniem, obiektywnie koniecznym, subiektywnie możliwym. Chodzi o to — zaznaczył ambasador Kułaga, aby zabezpieczyć Cyprovi to co jest zresztą elementarnym obowiązkiem wszystkim państw w stosunkach z innymi państwami, a mianowicie bezwarunkowe poszanowanie jego suwerenności, niepodległości i terytorialnej integralności.

Mówiąc o aspektach zewnętrznych przedstawiciel Polski zwrócił uwagę, iż system gwarancji przewidziany układami londyńsko-zurychskimi z 1960 roku okazał się niesprawnym i anachronicznym. Nie można bowiem utrzymać systemu, w którym status państwa niezaangażowanego był rzekomo gwarantowany przez członków NATO. Dlatego też — podkreślił przedstawiciel Polski — ONZ powinna służyć jako forum i ramy dla przeprowadzenia negocjacji, które uwzględniłyby obecne realia, a mianowicie eliminację postkolonialnej dominacji

politycznej i wojskowej, rosnącą rolę państw niezaangażowanych, nowy stosunek sił na arenie międzynarodowej, wymogi aktualnej sytuacji w świecie.

Minister spraw zagranicznych Grecji Dimitri Bitsios wyraził pogląd, iż obecność wojsk tureckich na Cyprze uniemożliwia zachowanie Republiki Cypru statusu państwa niezaangażowanego i przekształca Cypr w protektorat innego państwa. Cypr — oświadczył D. Bitsios — powinien pozostać niepodległym, suwerennym, państwem stanowiącym integralną całość terytorialną. (PAP)

Delegacja DKP

przebywała na Węgrzech

Na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej na Węgrzech przebywała z wizytą delegacja Niemieckiej Partii Komunistycznej z przewodniczącym DKP Herbertem Miesem na czele. Delegację przyjął pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar.

W opublikowanym na zakończenie wizyty komunikacie obie strony podkreślały, że ważną częścią procesu odprężenia międzynarodowego jest Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Obie strony zaznaczają, iż układy regulujące stosunki między RFN i krajami socjalistycznymi, między obu państwami niemieckimi w decydujący sposób sprzyjają utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

Izrael narusza granice Libanu

Jak informuje agencja Reutersa, 1 bm. rano oddział żołnierzy izraelskich wtargnął do pogranicznej wsi Bida w południowowschodnim Libanie i wysadził w powietrze dwa domy po czym wycofał się.

Poprzedniego dnia kanonierka izraelska ostrzelała obóz uchodźców palestyńskich położony blisko miasta Tyr. 5 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany, w tym głównie starcy, kobiety i dzieci. (PAP)

od GROSU tygodnia

Ambasadorowie

Mówimy o nich „ambasadorowie”, mimo, że nie są politykami. Mamy na myśli między innymi artystów, wysokiej klasy specjalistów różnych branż, a także sportowców — tych, którzy walczą na zagranicznych imprezach. Dobrze jeszcze pamiętamy wielkie wrażenie, jakie wywołały w świecie zwycięstwa polskich piłkarzy podczas finałów mistrzostw świata w Republice Federalnej Niemiec. Zapoczątkowane przez piłkarzy pasmo międzynarodowych sukcesów polskich sportowców trwa. Kontynuowali je kolarze (mistrzostwo świata Janusza Kowalskiego), lekkoatleci (4 złote medale na rzymskich Mistrzostwach Europy), zapaśnik Józef Lipień — mistrz świata Janusza Kowalskiego), kajakerzy, gimnastyk Andrzej Szajna — dwukrotny brązowy medalista Mistrzostw Świata, wreszcie drużyna siatkówki męskiej — ostatnie sukcesy przyniósł bieżący tydzień.

Na osiągnięcia te spoglądać można różnie. Patrząc na nie w kategoriach wyczynu sportowego — oceniać musimy je bardzo wysoko. Chyba wyżej niż w przeszłości, gdyż wraz z rozwojem cywilizacji coraz trudniej jest konkurować o laury nie tylko sportowe, coraz wyżej leży granica ludzkiej możliwości.

Można też spojrzeć na sukcesy polskich sportowców poprzez pryzmat społeczne-

go zapotrzebowania na sukcesy w ogóle, a tym samym ocenić je jako społeczne osiągnięcia. Ambicja każdego narodu, chęć dorównania i wyprzedzenia innych zatacza coraz szersze kręgi. Im więcej i bardziej różnorodnych sukcesów stanie się więc naszym udziałem, tym pełniejsza satysfakcja dla ogółu.

Doskonałe rezultaty niektórych sportowców są logicznym następstwem ich wieloletnich żmudnych ćwiczeń, różnorodnych przygotowań. Są jednak również dowodem wszechstronnych możliwości polskiego społeczeństwa, rozwijającego nie tylko swój przemysł czy rolnictwo oraz oświatę i kulturę, ale także i inne dziedziny życia. Przy tym to samo społeczeństwo, ambitne, prężne stara się z pomocą władz politycznych i państwowych stwarzać sportowcom warunki pozwalające im dobrze przygotować się do prestiżowych imprez międzynarodowych. Jak widać z coraz lepszymi rezultatami.

Przykład siatkówki dowodzi jeszcze jednego istotnego przełomu w polskim sporcie, a może nawet w ogóle w mentalności rodaków. Oto przewraca się mit o niemożności dochodzenia przez naszych sportowców do wielkich osiągnięć w dyscyplinach zespołowych, zwłaszcza zaś w grach. Do niedawna największe sukcesy notowaliśmy w dyscyplinach indywidualnych, ta-

kich jak np.: boks, lekkoatletyka, szermierka, podnoszenie ciężarów. Opinia o Polakach — indywidualistach pokutuje jeszcze w świecie, choć ostatnio coś chyba się w tej opinii zaczęło zmieniać.

Sprawiło to najpierw piłkarze — srebrni medalisci X Mistrzostw Świata, a ostatnio siatkarze, którzy zdobyli tytuł mistrzów świata — po raz pierwszy w historii gier zespołowych w Polsce.

Sukces siatkarzy cieszy i z innych powodów. Był równie zaskakujący, jak piłkarzy w lipcu. I choć trudno siatkówce mierzyć się z popularnością piłki nożnej, to przecież meksykańskie osiągnięcie siatkarzy z pewnością przyczyni się do jej renesansu w kraju. Można snuć takie przewidywania, widząc jak wielkie zainteresowanie społeczeństwa wzbudził ów sukces. I choć jedynie niektórzy dorównają kiedyś umiejętnościom Skorkowi, Boskowi czy Gawłowskiemu, którzy ze zwrotu ku siatkówce powinny być wielorakie. Także rekreacyjne, co nie jest bez znaczenia, mając na uwadze większą liczbę dni wolnych od pracy i przeznaczanych na wypoczynek.

Mówi się wprawdzie, że od przybytku głowa nie boli, jednak w tym przypadku sportowy „przybytek” sprawi chyba pewien kłopot... ministrowi spraw zagranicznych PRL, przyznającemu doroczną nagrodę sportowcowi lub grupie (drużynie) sportowców, których osiągnięcie najbardziej rozślawiło imię Polski w świecie. W gronie kandydatów do wspomnianego wyróżnienia, obok piłkarzy, Ireny Sewińskiej, Janusza Kowalskiego, Grzegorza Śledzińskiego znalazła się także nasza reprezentacyjna drużyna siatkówki. Oby jednak tylko takie były powody bólu głowy. I nie tylko w sporcie.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Sprawa wykluczenia RPA z ONZ

OJA potępia stanowisko mocarstw zachodnich

Organizacja Jedności Afrykańskiej (OJA) surowo potępia stanowisko trzech mocarstw zachodnich — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które sprzeciwiły się zgłoszonemu przez państwa afroazjatyckie projektowi rezolucji w sprawie wykluczenia rasistowskiej Republiki Południowej Afryki z ONZ. Opublikowane w stolicy Etiopii — Addis Abebie — oświadczenie OJA stwierdza, że stanowisko tych mocarstw zachodnich jest naruszeniem obowiązującej je, jako członków ONZ, zasady „poszanowania praw człowieka, niezależnie od przynależności rasowej”. Powszechnie bowiem wiadomo — podkreśla oświadczenie — że „RPA prowadzi nadal politykę apartheidu, która jest wykręceniem przeciw ludzkości”. (PAP)

Brytyjscy ministrowie przeciwni współpracy z rządem RPA

W kołach politycznych Wielkiej Brytanii narastają rozbieżności spowodowane współpracą Londynu z rasistowskim rządem Republiki Południowej Afryki w dziedzinie woj-skowej.

Zdaniem obserwatorów, róż-nice opinii w tej sprawie ist-nieją wewnątrz samego rządu Partii Pracy. Trzej ministrowie: Anthony Wedgwood Benn, Judith Hart i Joan Lector poparli rezolucję ko-mitetu wykonawczego Partii Pracy, która oceniła niedawne wspólne manewry brytyjskich i południowoafrykańskich okrę-tów wojennych u wybrze-ży Afryki Południowej jako „wielki błąd”.

Prasa londyńska informuje, że postawa ministrów wywołała wyraźne niezadowolenie szefa rządu. Harold Wilson wystosował do nich listy, w których ostrzega, że zostaną usunięci z rządu jeśli będą nadal poddawać publicznej krytyce decyzje gabinetu.

Cenowe machinacje japońskich karteli

O umocnienie prawa anty-monopolistycznego w Japonii walczy komisja uczciwego han-dlu tego kraju. Występując na posiedzeniu towarzystwa zaj-mującego się międzynarodowymi problemami ekonomicznymi przewodniczący komisji, T. Takahasi oświadczył, że o-becne przepisy tego prawa są zbyt łagodne, łatwo bowiem o-mijane są przez zainteresowa-ne koła handlowe oraz nie przewidują poważniejszych kar dla tych, którzy je łamią.

Potwierdzeniem opinii Taka-hasi są przykłady zdemasko-wania w ubiegłym roku w Ja-ponii kilkudziesięciu tajnych karteli, których organizatorzy nie zostali do tej pory ukara-ni. Jeden z takich karteli ut-worzyli np. czołowe firmy ja-pońskie zajmujące się han-dlem ropą naftową oraz jej produktami. Wykorzystały one ubiegłoroczny kryzys ener-getyczny windując w górę ceny swych wyrobów, co przynio-sło im czysty zysk w wysoko-sci ok. 300 mld jenów.

Komisja uczciwego handlu wykryła ponadto w Japonii po-dobne machinacje z cenami aluminium, produktów mlecz-nych, niektórych materiałów budowlanych, szkła i innych to-warów. (PAP)

Tunel pod kanałem La Manche „podrozał” o miliard franków

Od kwietnia ubiegłego roku wskutek inflacji koszt budowy tunelu pod kanałem La Manche „podrozał” o 1 mld franków. Przewiduje się, że ta druga po sa-molocie Concorde wspólna inwe-tycja francusko-brytyjska po-chłonie 9 mld franków.

Tunel ma być gotowy w 1980 r. (pierwsze projekty tunelu powsta-ły już w 1834 r., a pierwsza bry-tyjsko-francuska fundacja, która miała się zająć jego realizacją — w 1875 r.). Ścisłej rzecz biorąc bę-dą to dwa równoległe tunele, o długości 51 km każdy, połączone jeszcze jednym, krótkim tunelem. Przebiegać one będą 36 metrów pod dnem morskim, a ich średni-ca wyniesie 6,85 m.

Tunel ma ułatwić komunikację między Francją i Wielką Bryta-nią. Przy średniej szybkości 140 km/godz., pociąg będą pokony-wać trasę tunelu w 31 min.

W zależności od rodzaju pocią-gu (towarowy czy osobowy) trasa Paryż — Londyn będzie pokony-wana w ciągu 3 godz. 40 min. lub 2 godz. 40 min. Oznacza to, że po-ciąg na trasie Londyn — Paryż i Paryż — Londyn będzie praktycznie szybszym środkiem loko-mocji od... samolotu. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 do 7 st. Wiatry umiarkowane zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Finansowa pomoc na urządzenie własnego „M-3”

Kredyty dla młodych małżeństw coraz popularniejsze

W lipcu ubr. utworzona została instytucja kredytów dla młodych małżeństw — na zakup artykułów przemysłowych oraz na opłacanie należności za usługi. Kredyty, które naj-pierw funkcjonowały na zasadzie eksperymentu, stały się dzisiaj popularną formą „zagospodarowywania się” młodych małżeństw.

Z informacji udostępnionych przez Biuro Kredytów Ratalnej Sprzedaży PKO wynika, że w okresie trzech kwartałów

br. udzielono młodym małżeń-stwom kredytu na kwotę 1 mld 786 mln zł. Co trzeci w kraju kredyt udzielony przez PKO jest kredytem wspomagającym budżety młodych małżeństw. Warto podkreślić, że młode małżeństwa korzystają z szerszych ułatwień niż pozo-stali kredytobiorcy.

Co młodzi kupują? Więcej niż połowę pożyczonej od PKO na okres 3 lat kwoty, młodzi przeznaczają na zakup mebli, a ok. 20 proc. sumy — na kup-no zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Po-ważne kwoty przeznaczają młodzi również na zakup tele-wizorów oraz sprzętu radiofo-nicznego.

Największą popularnością in-tytucja kredytu cieszy się wśród młodych małżeństw w województwach: opolskim, bia-łostockim, zielonogórskim i ka-towickim. W woj. białostockim z pomocy kredytowej skorzy-stało w br. ok. 3 tys. młodych małżeństw, a średni kredyt wyniósł ok. 15 tys. zł. Charak-terystyczne jest szerokie ko-ryzystanie z kredytów wśród młodych małżeństw zamieszka-łych w dużych ośrodkach prze-mysłowych, w miejscowo-sciach, gdzie wznoszone są du-że inwestycje. Połowa ogólnej kwoty kredytu udzielonego młodym małżeństwom w woj. zielonogórskim przypada na Gorzów, Zieloną Górę i Nową Sól — gdzie intensywnie roz-wija się budownictwo mieszka-niowe. Prawdopodobnie jest zwiększanie się liczby kredytów w miastach, gdzie zwiększa się liczba nowo wznoszonych mieszkań. W woj. lubelskim najczęściej „pożyczali” młodzi z Lublina, Puław, Świdnika i Chełma.

W stolicy z kredytu PKO skorzystało 7 tys. młodych małżeństw. Młodzi warszawia-cy biorą pożyczki dość wyso-kie; świadczy to o rosnących zarobkach młodych małżeństw, jeśli zważyć że maksymalna wysokość kredytu nie może przekraczać sześciokrotnego, miesięcznego zarobku pracują-cych małżonków.

Jak wynika z analiz, młodzi ostrożnie gospodarują po-życzonymi pieniędzmi, inwestu-jąc przede wszystkim w kon-kretne i najbardziej potrzebne urządzenia do mieszkania. Na drobniejsze potrzeby wydatko-wano tylko kilka proc. ogólnej sumy pożyczek. Młode małżeń-stwa są solidnymi kontrahen-tami PKO. Mimo wysokiego obciążenia budżetu rodzinnego ratami, których średnia wyso-kość wynosi ok. 1 tys. zł mie-

siecznie, wszystkie spłaty do-konywane są w terminie. Biu-ra obsługi ratalnej sprzedają PKO zrewenzowały się ogra-niczeniem do minimum formal-ności przy załatwianiu po-życzek.

Generalna opinia o instytu-cji kredytów dla młodych małżeństw jest pozytywna. Świad-czą o tym najlepiej nowi kan-dydaci stający w kolejce po kredyt. Niemal wszędzie pow-tarza się jednak i zarzut krytyczny — pod adresem produ-centów i handlowców, nieraz zdarza się, iż trzymiesięczny okres przeznaczony na wyda-nie pieniędzy z książeczki kre-dytowej okazuje się zbyt krót-ki. Brak dostatecznej masy to-warowej, zwłaszcza mebli, na które trzeba się zapisywać i czekać nieraz długo. A prze-cież każdego roku wstępuje w związek małżeński ok. 300 tys. par. Olbrzymia ich większość to potencjalni kandydaci do urzędzenia własnego „M-3” za pośrednictwem kredytu.

PAP

Wzrost deficytu bilansu płatniczego

Trudna sytuacja gospodarcza Włoch

Nadzieje na bardziej po-myślną sytuację gospo-darczą w przyszłym ro-ku rozwiał sam minister han-dlu zagranicznym Włoch, Gianmatteo Matteotti. W wy-wiadzie dla włoskiej agencji informacyjnej ANSA minister podał, że w pierwszej połowie października deficyt bilansu płatniczego kraju wzrósł o dalsze 248 mld lirów co — za okres od początku bieżącego roku do chwili obecnej — podnosi ten deficyt ogółem do 2.932 mld lirów.

Ostatnio dostępne dane sta-tystyczne ujawniają ogromny deficyt w bilansie handlowym w okresie styczeń — sierpień br. Deficyt ten wyniósł po-nad 5.000 mld lirów do czego — jak wskazał Matteotti — w największym stopniu przyczy-nia się wzrost kosztów impor-towanej ropy naftowej, a tak-że import mięsa.

Włoski minister zwrócił uwagę, że mimo znacznej re-dukcji importu ropy naftowej z przeciętnie 11 mln ton w skali miesięcznej w zeszłym roku, do 9,8 mln ton obecnie — globalne koszty tego im-portu wzrosną, zamykając się na koniec roku kwotą około 6.000 mld lirów.

Jednocześnie spadły wpływy z turystyki. W pierwszych 8 miesiącach br. zagraniczni tu-ryści wwieźli do Włoch tyl-ko 836 mld lirów w walutach

Prasa RFN o wizycie H. Schmidta w Moskwie

Społeczeństwo i prasa RFN uważają rezultaty rozmów na najwyższym szczeblu w Mo-skwie za nowy krok naprzód w rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a RFN oraz konstruktywny wkład w dalsze zmniejszanie napięcia i przekształcenie Europy w kon-tynent pokoju i wzajemnej współpracy. „Koelner Stadt-Anzeiger” pisze, że „moskiew-skie, spotkanie na szczycie do-prowadziło do osiągnięcia zgo-dności w ważnych sprawach” a „Die Welt” stwierdza, iż „podczas wymiany poglądów w Moskwie potwierdzono do-niosłe znaczenie współpracy gospodarczej między Zwią-zkiem Radzieckim a RFN”. „Ge-neral - Anzeiger” podkreśla fakt, że we wspólnym oświad-czeniu obie strony opowiedzia-ły się za możliwie szybkim na-kończeniem Konferencji Bez-pieczeństwa i Współpracy w Europie. Oprócz tego wyraziły gotowość aktywnego współ-uczestniczenia w wiedeńskich rozmowach na temat wzajem-nej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej w poszukiwaniu rozwiązań możliwych do przyjęcia przez wszystkich uczestników roko-wań i bez szkody dla bezpie-czeństwa którejkolwiek ze stron. (PAP)

Polepszenie stanu zdrowia R. Nixona

Jak poinformował osobisty lekarz Richarda Nixona, dr Lungren, stan zdrowia, były-go prezydenta USA polepszył się, jednakże całe niebezpie-czeństwo nie zostało jeszcze zażegnane. Choremu przepro-wadza się transfuzję krwi.

Nixon znajduje się w szpi-talu w Long Beach. Doznał on szoku w wyniku przeprowa-dzonej operacji żyły. (PAP)

Nowe muzeum powozów?

W Stadninie Koni w Plekštach (pow. Morąg) zgromadzone już po nad 20 różnych rodzajów powozów i sani polskich i zagranicznych z XIX i XX wieku. Zbiór ten — chętnie odwiedzany przez turystów — stanowi załazek przyszłego muzeum powozów, które być mo-że stanie się konkurentem znanej placówki w Łańcucie.

Listy Marksa i Engelsa

W NRD zakończono prace nad nowym tomem zbiorowego wyda-nia pism Marksa i Engelsa. Tom ten zawiera ogółem 29 publikacji nych po raz pierwszy listów z ich

PAP-RADIO-INE-WC-TELEFON-
RADIO-INE-WC-TELEFON-
INE-WC-TELEFON-
TELEFON-
PAP-RADIO-INE-WC-TELEFON-
RADIO-INE-WC-TELEFON-
INE-WC-TELEFON-
TELEFON-

wzajemnej korespondencji i z ko-respondencji z osobami trzecimi. Niektóre z listów są niekiedy je-dynymi źródłami informacji o za-mierzonych lub niedokonanych działaniach Marksa i Engelsa.

„Leo, jedziemy do Łodzi”

Szlagier pod tym tytułem w wy-konaniu śpiewaczki pochodzącej z Łodzi, Vicky Leandros, rola-karierę w RFN. Śpiewka rozto-ła radiowej na pytanie słuchaczy gdzie leży to miasto, odpowiada najpierw, że jest to fikcyjna na-zwa, wymyślona przez autora tekstu, po czym — skorygowana prze-tym, że istnieć rzeczywiście „miasto to istnieje i rzeczywiście do przedstawicieli LOT-u we Frankfurcie nadchodzi zapytanie, jak można najszybciej i najprościej dotrzeć do Łodzi, zaś Polska Biuro Podróż „Pol-Orbis” w Ro-loni dostaje mnóstwo telefonów i korespondencji z zapytaniami, czy Łódź jest atrakcyjna tury-tycznie.

Ślady osady sprzed 5 tys. lat odkryto na Mazurach

Warszawski archeolog mgr Ry-szard Mazurek z Katedry Archeologii Pradziejowej UW natrafił niedawno na ślady staro-gosadnictwa z epoki kamiennej. W Barkwiedzie k/Olsztyna zacho-wały się w torfie pozostałości osady na palach z ok. 3600 lat p.n.e.

Ze źródeł archiwalnych było wiadomo, że przed 40 laty przy budowie Kanału nad Łyną znale-ziono w tym rejonie szczątki drewnianych konstrukcji oraz na-rzędzia rogowe i kościane. Prace wykopaliskowe w br. ujawniły duże ilości obciosanych drewnia-nych bali. Znalezione też szczątki glinianych naczyń i kamienne no-że związane z kręgiem najwcześ-niejszych kultur neolitycznych.

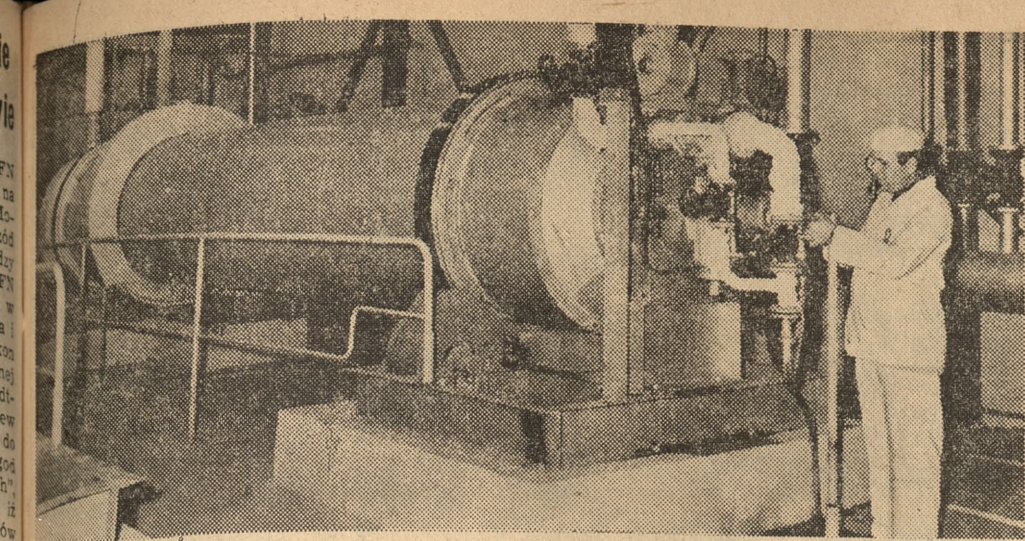
Dotychczasowe badania pozwa-lają przypuszczać, że była to osa-

da pałowa zbudowana na nieist-niejącym już płytkim jeziorze. Zamieszkiwała tu ludność tzw. kultury ceramiki grzybkowej. Kultura ta rozwinęła się w IV ty-siącleciu p.n.e. Na terenach pół-nočno-wschodniej Europy — m.in. w Polsce na Mazowszu, Kur-piach i Podlasiu, w nadbałtyckiej części Związku Radzieckiego, w Karelii i Finlandii. Archeolodzy zdolali zrekonstruować dawne śro-dowisko przyrodnicze Pojezierza Mazurskiego. Znajdowało się tu w IV tysiącleciu p.n.e. znacznie wię-ciej jezior i rzek. Tereny te pora-stały gęste lasy z dużą ilością sosny i brzozy. Występowała też leśniczyna. Klimat był nieco cie-plejszy niż obecnie. Ludność kul-tury ceramiki grzybkowej zaj-mowała się myślistwem i zbie-ractwem. Dużą rolę odgrywało też rybactwo. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grun-waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kole-gium: Marian Flajslerowicz (zastępca re-daktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczeln), Zbislui Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytel-nikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch” ▲ Biuro Cgłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i tre-min druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Rękopisów nie zamó-wionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwirzyńska 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029.



W Stawie pow. Słupca znajduje się jedna z najnowocześniejszych w świecie dekstryniarni. Wybudowano ją w rekordowym tempie — 15 miesięcy. Pierwsze tony dekstryny poszukiwanej m. in. przez przemysł włókienniczy, papierniczy a nawet wiertnictwo, opuściły zakład w Stawie jesienią ubiegłego roku. Na zdjęciu: Technologia produkcji jest tak zautomatyzowana, że zadaniem nielicznej załogi jest tylko obserwacja jej przebiegu. Fot. — H. Kamza

W Słupcy bez kompleksów

Gdzieś jesienią 1953 roku chłopaki przynieśli do miasta wiadomość, że kopacze torfu, eksploatujący pobliskie drewniane konstrukcje. Mówili, że jest tam sporo pionowo wbitych pali debowych. Wiedząc o tym rozniosła się po mieście. Ludzie zaczęli mówić o odnalezieniu osady pałowej z czasów pogańskich, zaś miejscowi samowolnicy etymologowie wydedukowali związek tego odkrycia ze współczesną nazwą miasta. Osada na palach — a więc na słupach — stała też i zapewne miasto nazywa się Słupca. To archeologiczne odkrycie wprowadziło pewne ożywienie w miasteczku. Jak gdyby rozbudziło dawne ambicje i nowe nadzieje. Jeśli już Słupca nie mogła w tym czasie dorównać możnym sąsiadom, łączącym przy tej samej szosie z Poznania do Warszawy — Wrześni i Koninowi — inwestycjami i rozwojem przemysłu oraz handlu, to przynajmniej miała szansę zakasować ich „na odcinku historii”.

Było to jednak niewiele i nie taka wyższość słupczanom się śniła. Faktem jest, że w tym czasie miasto podupadało. Bolesław Rzeszewski, który w Słupcy się urodził, tutaj mieszka i pracuje do dzisiaj, wolałby inny temat rozmowy, ale skoro proszę o takie właśnie spojrzenie, próbuje sobie przypomnieć jak miasto wyglądało w okresie międzywojennym.

— Byli tu wprawdzie dwa młyny i sporo sklepików oraz częste jarmarki i targowiska ale na rogach ulic ciągle stały grupki bezrobotnych mężczyzn. Czasem — przeważnie w okresie zimy i wykopków — przyjeżdżali do miasta bogaci okoliczni gospodarze i brali tych ludzi do siebie do pracy sezonowej. Potem bezrobotni wracali do miasta i znów wystawali na rogach ulic... A te sklepy, to dopiero były „placówki handlowe” — mój rozmówca uśmiecha się, bo to już jego specjalność (obecnie jest dyrektorem słupckiego oddziału WSS). — Dzisiaj już takich w Słupcy pan nie zobaczy. Handlowało się w nich smarami, olejem do wozów i cukrem i nafi-

— A miasto? Ulice nieutwardzone bądź wyłożone kocimi łbami. Kanalizacja nie była. Pracowała mała elektrownia, ale najczęściej korzystało się z lamp naftowych. Ja wraz z siedmiomiesięczną rodziną zajmowałem 4-izbowe pomieszczenie, ale dwie izby odnajmowałem, aby razem z bratem mógł chodzić do liceum. Te dwa „pokoje” zresztą miały jeszcze glinianą podłogę. Takich było w mieście więcej...

Po 24 latach w 1956 roku Słupca, ponownie odzyskała rangę miasta powiatowego. Luźne jak gdyby uwierzyli w szansę tego miasta i powiatu. Niektórzy, mimo że uprzednio zdecydowali się miasto opuścić, zostali tutaj. Liczyli, że przecież miasto powiatowe dotychczas się inwestycji, że się ożywi, że zacznie rozbudowywać. Pierwsze wybudowane nowe budynki mieszkalne najpierw na 5 a potem 15 rodzin, utwierdził ich w przekonaniu że coś się tutaj zaczyna dziać.

Najważniejsze — mówili — że mamy swoją władzę. Bo to i Komitet Powiatowy PZPR i



Powiat słupski leży wzdłuż trasy E-8 z Poznania do Warszawy. Rozłożony jest w południowej części Wysoczyzny Gnieźnieńskiej i zajmuje powierzchnię 661 km kw., a zamieszkuje go ok. 47 000 mieszkańców. Pod względem wielkości powierzchni powiat ten jest większy tylko od rawickiego, a jeśli chodzi o liczbę mieszkańców — od trzaneckiego, międzychodzkiego i czarnkowskiego.

Charakter powiatu rolniczo-przemysłowy. Miasto Słupca oddalone od Poznania o 72 km liczy 9 000 mieszkańców i leży nad prawym dopływem Warty, Meszną. Inne większe miejscowości to Strzałkowo, Załęż, Staw oraz Cieża nad Wartą, rozłożony wśród rezerwatu przyrody. Na terenie powiatu leży też największe jezioro w Wielkopolsce — Jezioro Powidzkie.

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu i Rada Narodowa będąc obciążeni się teraz o przyszłość powiatu.

I władze się dobijały. Ale sprawa nie była łatwa. Trudno przecież, tak od razu, przekonać inwestorów aby budowali właśnie w Słupcy. Mówili, że brak tu tradycji przemysłowej; przeszkadzał też narastający przez kilkadziesiąt lat słupski kompleks niższości. Konin i Września szybko się rozwijały, a tutaj nie następował „cud gospodarczy”. A oprócz tego mieli miejscowi działacze sporego pecha. Była już decyzja Komisji Ekonomicznej przy Radzie Ministrów o wybudowaniu tutaj zakładu prefabrykatów wielkopłytowych. Nic z tego nie wyszło. Potem miało się tutaj przenieść z Poznania Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę.

W końcu komitety: powiatowy PZPR i Frontu Jedności Narodu wywalczyły dla powiatu tę wymarzoną inwestycję. W 22 miesiące wybudowano Wytwórnię Konstrukcji Stalowych „Mostostalu”.

Dojeżdżając do Słupcy od strony Poznania, nie sposób nie zauważyć olbrzymiej sylwety tego zakładu. Produkcja ruszyła 1 lipca 1972. Na początku były kłopoty kadrowe, problemy z wykonaniem planu oraz z jakością produkcji. Tutaj dawał o sobie znać wieloletni marazm gospodarczy, który rego nie przerwały pierwsze lata powojenne. I oto była już inwestycja, był przemysł lecz ludzie nie przystosowali się do tej roboty. Jakże trudno to „przeszczepić” — w ciągu jednego roku — przenieść ludzi pracujących na roli do specjalistycznego przemysłu.

Ale w końcu tryby tej maszyny zaczęły się docierać. Gdy niedawno rozmawiałem z dyrektorem „Mostostalu”, Zbigniewem Szumowskim, powiedział, że zakład wyszedł z impasu. W tym roku osiągnięta została docelowa moc produkcyjna czyli 37 500 ton konstrukcji. Hale ze słupskich elementów budowano już m. in. w Fabryce Samochodów Malolitrażowych w Bielsku i Tyńcach, „Dolnej Odrze” w „Elanie”, HCP i wielu innych zakładach. Dzisiaj w „Mostostalu” pracuje 1500 osób. Teraz ta nowa słupcka klasa robotnicza decyduje o potrzebach i rozwoju miasta.

Liczy ono 9 000 mieszkańców, a w roku 1980 ma ich być 16 000. Rośnie więc nowe osiedle „Mostostal” ma tutaj 4 bloki, a chce wybudować 2 na następne. Dzięki zakładowi powstały w mieście nowe obiekty.

Oglądam piękny, 220-miejscowy Dom Młodzieży Robotniczej „Mostostal”, jakiego nie powstydziliby się niejedno miasto wojewódzkie. Obok niego wybudowano klub-kawiarnię, a 100 metrów dalej — cały „kombinat szkolny”, którego absolwenci w przyszłości zasila zakład. Obecnie uczy się tutaj 360 przyszłych robotników w Zasadniczej Szkole Zawodowej oraz 140 osób w Liceum Zawodowym i w Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Dyrektor Uglik zawozi mnie jeszcze do odległego o 12 km Kosewa. Tu „Mostostal” nad Jeziorem Powidzkim buduje piękny obiekt szkoleniowo-wypoczynkowy na 150 osób wraz z warsztatami szkolnymi. Po kursach i szkoleniu dla pracowników wszystkich branż „Mostostalu”, latem załoga użyska tu nowoczesny ośrodek

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

Idee i postawy

AUTORYTET

Słowo stare jak świat. Już starożytni Rzymianie... Tak, tak, ale u nich brzmiało ono nieco inaczej: auctoritas. Szukamy w słowniku łacińskim. Mnóstwo znać! Najbliższe naszemu pojęciu to Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę.

Od wieków autorytet był atrybutem władzy. Niezbędnym dodatkiem do potęgi i siły wódzów i monarchów. Ale ponieważ ludzkość różniła się od zwierząt — różnie więc i z tym autorytetem bywało.

W odległych wiekach, kiedy poddani byli maluczy i pokorni, większość władców dość dobrze radziła sobie z pytaniem o autorytet. Zazwyczaj sprowadzała sobie ten cenę atrybutu z... nieba. Gwarantowała to z miejsca zamknięcie gęby niezadowolonej z takiego lub innego pociągnięcia suwerena.

Monarchowie otrzymali — jako pomazańcy boży — koronę od papieża, i w ten sposób każdy widział, że władza pochodzi od Stwórcy. Kto podniósł rękę, ba, głos na monarchę, zwykłego feudała — tego można było kołem lać.

Grupom zwiadowczym z pomocą

Tradycje polsko-radzieckiego braterstwa broni na terenie Poznańskiego, to oczywiście także rok 1945. Ale początki tych tradycji są znacznie wcześniejsze.

SOLIDARNOŚĆ

Jeden z osławionych „czerwonych afiszów” — terrorystycznych obwieszczeń hitlerowskich władz okupacyjnych o wykonaniu egzekucji. Poniżej niemieckojęzycznego tekstu, jego oficjalne tłumaczenie:

„Przez Sondergericht w Posen skazany został dnia 29 września 1943 roku na śmierć Józef Kempiak z Lobau za wspomaganie zbiegłych rosyjskich jeńców wojennych. Wyrok został dzisiaj wykonany.”

Sondergericht to policyjny sąd doraźny, Posen to Poznań, zaś Lobau do Chwalibogowo w powiecie wrzesińskim.

„Czerwonych afiszów” o podobnych tekstach „uzasadnień” można by cytować więcej. A przecież zachowały się tylko stosunkowo nieliczne. Pierwszy mi znany pochodzi z września 1941 roku.

Nie zawsze zresztą okupant ograniczał się do terrorystycznego rozplakowania zawia-domień o dokonanej skrycie egzekucji.

2 czerwca 1942 roku w Pięćkowie (gmina Krzykosy, powiat średzki) powieszono została pośrodku wsi — na oczach spędzonych na miejsce polskich mieszkańców — Wojciech Gwizdała i Stanisław Dudziak. „Za pomoc udzieloną zbiegłym jeńcom radzieckim”.

28 lipca 1942 roku w Orpiszewku (gmina Kotlin, powiat pleszewski) zostają powieszono znowu dwaj Polacy. „Za pomoc udzieloną zbiegłym jeńcom radzieckim”.

Latem 1943 roku, na jednym z drzew alei wiodącej do majątku Chocicza Wielka (powiat poznański) powieszono zostaje Stanisław Kubiak. „Za pomoc udzieloną zbiegłym jeńcom radzieckim”.

Pokazowe egzekucje „czerwonych afiszów” z niemal identycznym „uzasadnieniem” — znaczą tygodniowo, miesiące okupacji. Miejscowości dotknięte nimi rozsiłane są na terenie całej Wielkopolski.

A jednak terrorystom nie udaje się zerwać więzów solidarności społeczeństwa wielkopolskiego z radzieckimi żołnierzami, którzy choć popadli w niewolę hitlerowską, uciekli z niej i przedzierają się na wschód, by ponownie włączyć się do walki. Zresztą i oceny rezultatów terroru zawarte w poufnych raportach władz okupacyjnych nie są triumfalne:

ujęci jeńcy oraz zabijani za okazywaną im pomoc Polacy, to tylko cząstka tropionych uciekinierów i ich sojuszników.

POCZĄTKI KOMBATANCTWA

Coraz częściej solidarność — kontakty polsko-radzieckie przybierają i na terenie okupowanej Wielkopolski formy kombatanckiej współpracy. Począwszy od 1943 r. mnożą się meldunki o działających w leśnych rejonach „polskich bandach”, w których są również „mówiący po rosyjsku, prawdopodobnie zbiegli robotnicy wschodni lub radzieccy jeńcy rosyjscy”. A np. w kompletach tajnej podchorążówki poznańskiej organizacji Szarych Siergów — „nakrytych” przez gestapo na przełomie 1943 i 1944 roku — jednym z instruktorów okazuje się oficer radziecki, który dotarł tu z rejonu Międzyrzecz. (Zginie wspólnie z harcerzami w egzekucji dokonanej w czerwcu 1944 roku na terenie obozu żabikowskiego).

Od stycznia 1944 roku „Reichsgau Wartheland” musi już być zakwalifikowany jako „obszar częściowo bandycki” (teilweise Bandengebiet). Co tak dalece niepokoi centralne placówki Wehrmacht, że nawet spiskowcy z 20 lipca 1944 roku — świadomie pomijają poznańskie dowództwo XXI okręgu, aby nie narażać tyłów frontu wschodniego.

Poznański namiestnik Hitlera, Artur Greiser, napisze w swym sprawozdaniu o przygotowaniu „obronnych”:

„Na barki Niemców (osiadłych w Poznańskim — ZS) spadała z miesiąca na miesiąc coraz większa odpowiedzialność za nasilenie się zagrożenia na niebezpieczeństwo powstania polskiego policji. (...) Dla wzmocnienia bezpieczeństwa wewnętrznego, zwalczania grup bandyckich i ewentualnych desantów zainicjowałem w porozumieniu z Wehrmachtem akcję „Grolman”. Zostali do niej zwerbowani za pośrednictwem wojskowych placówek uzupełnień wszyscy reklamowani do wojska Niemcy w Reichsgau Wartheland, z których w rejonach poznańskiej i inowrocławskiej utworzono jednostki szkolne w niedziele i święta...”

KTO WSPOMAGA...

Tak więc od początku 1944 roku — zanim jeszcze na terenie Poznańskiego pojawiły się, wraz ze zbliżeniem się frontu wschodniego, desantowe grupy zwiadowców polskich i radzieckich — aparat okupacyjnego

terroru zwerbował do ich zwalczania także ogół kolonizatorów niemieckich Trzeba przy tym pamiętać, że — zacytujmy jeszcze raz Greisera — „stopień zniemczenia Reichsgau Wartheland wzrósł w latach wojny z 5 do około 23 procent”. Zadbano też o odpowiedni nasilenie terroru wobec ludność polską. Okresowo we wszystkich wsiach wielkopolskich odbywano zwoływany Polakom następującą groźbę:

„Kto: a) wspomaga lub ukrywa skoczka spadochronowego lub zamieści doniesienia o jego pobycie;

b) pomaga ukryć lub sam ukrywa zrzucony sprzęt, lub zataja wiadomość o takim sprzęcie nie dokonując doniesienia

zostanie rozstrzelany lub powieszony.

W razie szczególnie ciężkich przewinień będą tą karą objęci krewni lub cała wieś”.

WBREW TERROROWI

Nie były to tylko groźby. Na przykład w Kowalewku (powiat koniński) za pomoc udzieloną radzieckiej grupie zwiadowczej przez rodzinę Stuczynskich zastrzeleni zostali Michał i Marian, a ponadto żywcem spaleni Henryk (5 lat), Eugeniusz (15 lat), Michałina (41 lat), Marianna (81 lat). Tylko jesienią 1944 roku: na terenie jednego powiatu poznańskiego — trzy publiczne egzekucje: w Tucznie, w Trzebowie, w Zbierkowie...

A przecież powiat poznański nie był terenem największego nasilenia działalności zwiadowczych grup spadochroniarzy. Komendant żandarmerii rejencji poznańskiej w początkach grudnia 1944 sumował, że na terenie powiatów północno-zachodnich, wokół Puszczy Noteckiej, było ponad sto przypadków „wystąpień bandytów”.

Jakże zaś nieproporcjonalnie niki były efekty kontrakcji policji, wojska, formacji „Grolman”. Na przykład w czasie grudniowej obławy pod Pyzrami, wykryto w lasach trzy miejsca postoju zwiadowców, ale schwytano tylko jednego „skoczka”.

Porównanie rezultatów akcji „antyskończowych” przedstawianych w raportach władz niemieckich z ustaleniami dotychczas — przez badacza działalności grup zwiadowczych, Zenona Szymankiewicza — aktywnością aż około 30 takich grup na terenie Poznańskiego, wystawia jak najlepszą ocenę społeczeństwu wielkopolskiemu.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

braknie im stałej możliwości weryfikowania autorytetu.

Otóż nowoczesny, świecki, publiczny autorytet tym różni się od autorytetów dawnych pomazańców, że rozwija się, umacnia i nabiera blasku w ogniu krytyki społecznej.

Od wielu, wielu lat rozwija się oficjalna, zawodowa krytyka w takich dziedzinach, jak sztuka, literatura, teatr, film, muzyka... Dzieła twórców podlegają ocenom profesjonalistów i zwykłych konsumentów sztuki i nikomu jakoś praktyka ta nie zrzuciła korony z głowy. Przeciwnie — im większa indywidualność twórcy, im wybitniejszy talent — tym więcej różnorodnych opinii i ocen. Służy to tylko wzbogacaniu sztuki i rozwojowi samego artysty.

Podobne reguły obowiązują w świecie nauki. Tam autorytety dojrzejawiają właśnie w tygłach krytycznych ocen i obiektywnych recenzji, gdyż to właśnie nie zmusza do szczególnie rzetelnej pracy badawczej. A jeżeli zdarza się w tym gronie, że pojawiają się czasem recenzje „koleżeńskie” opinie z „taryfy ulgowej” jeżeli spotyka się niekiedy wzajemne duserdy między doktorantami i profesorami — jest to szalbierstwo, na które oburzy się każ

Dokończenie na str. 4

JAN SAPLEWICZ

Wielkopolscy harcerze pod żaglami Zawiszy

W górach już zima



W całym niemal kraju panuje słotna jesień, a w Kotlinie Kłodzkiej panuje już niepo dzielnie zima.

Fot. — CAF — Halawa

O to bohaterowie tej historii. Dionizy Stodolny — drużynowy ZHP, sternik morski, w „cywilu” nauczyciel zawodu w Technikum Kolejowym w Ostrowie. Jacek Wojewoda — instruktor wodny, magister dwóch nauk: historii i prawa, prezes spółdzielni mieszkaniowej z Poznania. Remigiusz Retecki — plecionkarnik, sternik jachtowy, na co dzień technik-mechanik w HOP. Piotr Minkwitz — drużynowy drużyny wodnej, uczeń klasy maturalnej w Międzychodzie. Bernard Sobolewski — elektryk, uczeń zasadniczej szkoły zawodowej w Trzciance. Dwudziestego października tego roku weszli na pokład czekającego na nich w basenie jachtowym im. Mariusza Zaruskiego w Gdyni „Zawiszy”. Rozpoczęła się ich wielka, miesięczna podróż przygodowa. Przez Kanał Kiloński, od wiodąc po drodze porty RFN, Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji i Hiszpanii, popłyną do Gibraltaru i dalej do Tangeru, do Algierii. Za miesiąc samolotem wrócą do kraju. Na pokład „Zawiszy” wej dzie inna załoga.

Pokołyszcie ich tego, bo to przecież jesień, niejedną przy krą chwilę przeżyją, ale wrażeń będzie moc. Zostaną zresztą nie tylko wspomnienia. Takie żeglowne — to dobra szkoła charakteru. Liczy się bowiem nie tylko siła i zreczność fizyczna, ale także upór w dą

żeńiu do celu, odporność na niewygody i umiejętność pokonywania trudności; o udanym rejsie decyduje ponadto zgranie załogi, jej umiejętność życia w zespole, koleżeńskość i cały ten zespół czynników, które tworzą przeświadczenie, że każdej chwili jeden na drugie go może liczyć. Jak ważne to cechy niech świadczy fakt, że bohaterowie słynnych samotnych rejsów nieraz podkreślali, że łatwiej znieść odosobnienie niż niedobraną kompanię...

Nie jest to pierwszy tego typu rejs harcerski. W 1969 roku płynęli na „Zawiszy” na Wyspy Kanaryjskie. Do dziś opowiadają anegdotę o swym koledze, który postanowił z wysp tych przywieźć do domu kanarki. Kanarki wprawdzie nie wytrzymały trudów podróży, ale legenda została. I choć snują swe opowieści „wilki morskie” nieraz przypominają owych wędkarzy, co to ramiona mają sine od pokazywania, jaką rzybę złowili, nie sposób odmówić im uroku płynącego z siłowania się z morzem.

Harcerzy-wodniaków jest w Wielkopolsce ponad 2000. Zrzeszeni w 26 drużynach wodniackich Wielkopolskiej Chorągwi ZHP (a jeszcze pięć lat temu było takich drużyn zaledwie sześć!), zaczynają od tradycyjnych węzłów żeglarskich, by przejść coraz to wyższe stopnie wtajemniczenia. Remontują i pieczą swoje „Omegi”, cza

sem budują nowe, byle tylko latem wypłynąć na bardziej lub mniej szerokie wody. W Harcerskim Ośrodku Żeglarskim w Kiekrzu pod Poznaniem, na jeziora własnego regionu albo na mazurskie, a kto bardziej odporny i fala mniej mu szkodzi, próbuje swych sił w rejsach morskich. Nie każdy od razu musi dobrać aż do stopnia kapitana żegluga wielkiej czy bałtyckiej (do tej pory jest ich w naszym regionie ośmiu, dalszych dwóch jest już po egzaminie praktycznym), albo sternika morskiego (mamy ich w Wielkopolsce dwumastu). Ale liczba 700 sterników jachtowych mówi sama za siebie.

Przed około trzema laty Chorągiew Wielkopolska przejęła patronat nad jachtem „Tropiciel”. Dwumastowy, 80 m kw. ożaglowania. Jest o co dbać. Co roku harcerze wielkopolscy wyruszają na wybrzeże na kursy szkoleniowe, podczas których pracują nad sprawnością i estetyką swego jachtu. Poznają go dokładnie, nie jest w stanie ich zaskoczyć. A za tę troskę o jacht i o jego wyposażenie mają pierwszeństwo uczestnictwa we wszystkich rejsach, na które on wyrusza. Czterech druhów z Wielkopolskiej Chorągwi brało udział w rejsie „Tropiciela” podczas ostatniej „Operacji Żagiel”, w przyszłym roku wybierają się na Islandię, a za dwa lata — do Montrealu, na olimpiadę.

(bw)

Zwiedziłem już kilkanaście krajów, a każda z podróży dostarczyła mi wielu niezapomnianych wrażeń. Przechowując je starannie w swej pamięci, powracam do nich często wspomnieniami — jak żywe jawią się wówczas przed oczami widoki najpiękniejsze, miejsca szczególnie uroczne. Staram się odtwarzać wszystkie możliwe jak najdokładniej, choć nie kryję, że z biegiem lat jest to coraz trudniejsze. Są jednak pewne wspomnienia nie podlegające bezwzględnej zmianie czasu — zawsze świeże, jakby wczorajsze. W takie przerodzą się bez wątpienia chwile spędzone niedawno w najpiękniejszym bodaj zakątku Czechostowacji — Morawskim Krasie.

27 kilometrów od stolicy Moraw — Brna, znajduje się malowniczo położona wśród gór miejscowość Blansko. Jej

List z Moraw

PODZIEMNE PIĘKNO

okolice — wyjątkowo piękne i krajobrazowo zróżnicowane — często bywają odwiedzane przez turystów.

Blanski powiat rozdziela rzeka Svltava na dwie części: wschodnią pokrytą jest gęstymi lasami, a o wyjątkowej atrakcyjności południowej, stanowi Morawski Kras — cudowny podziemny świat stalagmitów i stalaktytów. Tworzą go wapienie z okresu dewońskiego, a różnorodność form, w jakich one występują, jest zjawiskiem nieczęsto spotykanym w Europie.

W podziemnym labiryncie korytarzy wytyczono dla zwiedzających trasę długości 1,6 kilometra. Pierwszy 800-metrowy jej odcinek pokonuje się pieszo. Korytarz prowadzi przez cztery — zachwycające obfitością stalagmitów i stalaktytów — jaskinie. Dosłownie każdy niemal krok odsłania przed nami nowe wspaniałości i mimo woli wstrzymuje się oddech na widok tego, co wytworzyła w głębiach ziemskich przyroda. Szeroki wachlarz form, barw oraz kształtów sprawia, że wzrok nerwowo błądzi po surowych ścianach jaskiń i stara się uchwycić jak najwięcej. Pomaga w tym odpowiednio rozmieszczone oświetlenie, eksponujące najwspanialsze okazy. Możliwość włączania i wyłączania go poszczególnymi partiami, daje znakomity efekt, potęgujący i tak już romantyczną atmosferę. Idealna cisza, w jakiej musi odbywać się zwiedzanie, pozwala na wysłuchanie nie jednego w swoim rodzaju koncertu. Zwiłokrotnie

echem dźwięki rozbijające się o skały kropki wody — całe się kryształowe, spływające w jedną jakby linię melodyczną, tworząc niepowtarzalną symfonię.

Kilka milionów lat temu podziemne królestwo, a najdłuższy stalaktyt ma 4 metry długości.

138-metrowa przepaść Macochy, na dnie której leżą do uroczyska jeziora, kończy pierwszy etap zwiedzania. Drugą nadzwyczaj atrakcyjną odnogą są na łódkach płynących wzdłuż podziemnej rzeki Pavly. Mniej więcej w połowie drogi zawiązują one do przystanku w niewielkiej pieczarze, gdzie w jej głębi znajduje się Bajkowy Dom — imponujący fajerkierem oświetlający białych stalagmitów i stalaktytów. Tu właśnie można nie tylko obejrzeć największy stalagmit, nazwany imieniem króla Husa. Wszystkie korytarze, które przepływają dzięki oświetleniu wydają się mniej groźne i posępne, a za montowane pod wodą żarówki akcentują głębsze miejsca podziemnych jezior. Pojawiają się w oddali błaski słońca, sygnalizując niedawne spotkanie z przyrodą, której geniusz w całej okazałości przejawiał się w Morawskim Krasie.

Chciałbym jedynie wyrazić swoje życzenie, aby wszyscy polscy turyści udający się do Czechostowacji, zwiedzili ten wyjątkowo uroczny jej zakątek. Naprawdę warto.

ANDRZEJ PIECHOŃ

Dokończenie ze str. 3

wypoczynkowy. Gotowy ma być w maju przyszłego roku.

Rozpisałem się na temat „Mo stostalu” bo też każdy kto tutaj przyjeżdża, właśnie w budowie tej inwestycji dopatruje się awansu powiatu i miasta. I to prawda: dla nowej licznej załogi z tego zakładu buduje się bloki mieszkalne, dla zwiększonej liczby mieszkańców rozwija się sieć sklepów i usług, dla nowoczesniejszego miasta rozpoczyna inwestycje komunalne, itp. „Mostostal” daje swój udział do wielu miejskich inwestycji. Ale faktem jest też, że i inne zakłady w tym powiecie zrobiły w ostatnich latach znaczne postępy. Niektórzy twierdzą, że dlatego, aby w jakiś sposób dorównać potentatowi...

Na przykład Zakłady Remontowe Maszyn Budowlanych, produkujące aparaty tynkarskie i części zamienne dla agregatów, są już znane nie tylko w kraju ale i za granicą.

AUTORYTET

Dokończenie ze str. 3

dy uczony. W imię obrony autorytetu nauki.

W dziedzinie służby publicznej nie wykształciliśmy jeszcze takich mechanizmów krytyki jakie już od dawna istnieją w nauce i sztuce. Takie mechanizmy zaczynamy dopiero tworzyć i doskonalić. Często jeszcze za jedyny sposób obrony autorytetu uważa się ograniczenie krytycznej opinii, usunięcie z pracy niewygodnego człowieka, wydawanie zarządzeń administracyjnych utrudniających informowanie prasy itp.

W tej dziedzinie nie stworzono w przeszłości takich tradycji, jakie ma krytyka literacka, teatralna, plastyczna. Burżuazja nie stworzyła takich tradycji, gdyż traktowała z góry oddolną krytykę jako zamach na swoją władzę. Tradycje taka zaczyna się dopiero tworzyć w państwie ludowym, ale nie jest to sprawa jednej uchwały czy dyktawy.

Wróćmy jeszcze na chwilę do pewnych konkretnych. Każdy z nas przekonał się chyba,

że im kto więcej rozprawia o własnym autorytecie, im bardziej drży przed jego „podważaniem”, „naruszeniem” itp. — tym mniej ma tego własnego, osobistego autorytetu. Czasami można za uważać takie postawy w środowiskach. Np. przeculeni na punkcie swego autorytetu są nauczyciele. A z drugiej strony wiadomo, że nasze szkolnictwo potrzebuje właśnie rzeczowej krytyki. W imię podniesienia rangi i autorytetu szkoły. Niedwuznacznie tak to ocenił Komitet Ekspertów w Raporcie o Stanie Oświaty.

Właściwe pojmowanie sensu autorytetu rozszerzać się będzie w miarę wzrostu kultury politycznej społeczeństwa. W miarę postępu demokracji socjalistycznej, której drogą i sposobem umacniania przedstawiała partia na VI Zjeździe.

Warto częściej sięgać do tej dziedziny materiałów zjawnych, która dotyczy nie tylko nader ważnych zadań ekonomicznych i socjalno-bytowych, lecz także traktów rozwoju nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego i wszechstronnego rozkwitu osobowości człowieka.

przykład stare miasteczko, jak Zagorów. Dziś liczy 2200 mieszkańców, ale — jak zaplanowali urbanisci — w roku 1990 ma to być miasto tej wielkości co dzisiejsza Słupca. Pielegnowane będą tutaj dawne tradycje rzemiosła. Dba o to z powodzeniem Powiatowa Spółdzielnia Pracy i Usług Wielobranżowych.

Inni „powiatowi potentaci” rozłożyli się wzdłuż trasy E-8. Na przykład Strzałkowo, gdzie kiedyś przebiegała granica między zaborami pruskim i rosyjskim. Koło przejeżdżając tędy nie podziwia schłodności tego miasteczka, a zwłaszcza pawilonów handlowych i GS-owskiej restauracji? Niektórzy twierdzą, że można tu nabyć czasem i to, czego w Poznaniu nie uświadczysz...

Jadąc w kierunku Poznania dojeżdża się do Stawu. Od 1914 roku stoi tutaj krocimnia. Do roku 1957 jej możliwości przerobowe były niewielkie, bo tylko 67 ton ziemniaków na dobę. Dzięki modernizacji zwiększono wydajność do 200 ton, a potem przy pomocy różnych usprawnień aż do 450 ton na dobę. Kilka lat temu zakładowi przybył nowoczesny silnik do mączki ziemniaczanej. Gdy w r. 1972 zastanawiano się, gdzie wybudować najnowocześniejszą w Polsce dekstryniarnię, dotychczasowe doświadczenie Stawu oceniono nalezyście. Obok Lubonia właśnie Staw otrzymał ten obiekt. Wybudowano go w rekordowym tempie 15 miesięcy. Od jesieni zeszłego roku pracują tutaj trzy linie produkcyjne o wydajności po 10 ton dekstryny na dobę. W przyszłości, gdy zostaną zaspokojone potrzeby krajowe, będzie można dekstrynę eksportować. To bardzo opłacalna produkcja. Tona dekstryny kosztuje na rynkach światowych około 400 dolarów.

— Rozwój zakładów ziemniaczanych w Stawie — mówi sekretarz KP PZPR Ludwik Gut — jest możliwy dzięki wzoro-

wemu zorganizowaniu „rejonu intensywnie uprawy ziemniaka przemysłowego”. Jest to jeden z przykładów związków pomiędzy przemysłem a rolnictwem. Obserwujemy bowiem wraz z inwestycjami przemysłowymi i coraz większym za trudnieniem w przemyśle — także wzrost produkcji rolnej.

Jest to swoiste sprzężenie zwrotne. Skoro ludzie opuścili gospodarstwa, czymś trzeba było te brakujące ręce zastąpić. Oczywiście, mechanizacja, melioracje i zwiększonym nawożeniem. Głębi w Słupcu kłopotem są słabe. Pod względem ich jakości powiat zajmuje 19 miejsce w województwie. A mimo to osiągnął przeciętne miejsce w wydajności produkcji ziemniaków i buraków oraz 11 miejsce w skupie zbóż z hektara. Zasiłki mają tutaj nie tylko PGR w Strzałkowie i Mieczowicy oraz spółdzielnie kółek rolniczych w Strzałkowie, Zagorowie i Ostrowie, ale też ponad 600 rolników indywidualnych.

W spółdzielniach kółek rolniczych wykorzystuje się do produkcji wszystkie możliwe pomieszczenia. Adaptuje się stare stodoły i rozwija tucz „metodą szalasową”. Widziałem w Brudzewie tuczarnię w przystosowanej starej stodole i gaturaz. Jedna osoba zajmuje się tutaj 200 tucznikami. Produkcja to tania, a równocześnie bardzo wydajna.

Plany rozwoju rolnictwa do roku 1980 przewidują wybudowanie 1970 stanowisk dla bydła, 1100 dla trzody chlewnej, 750 dla tuczu sezonowego, 600 dla owiec, 2500 m kw. szklarni oraz fermy bydła, mieszalni i suszarni pasz.

Przemysł więc „ciągnie” za sobą wyniki w rolnictwie. Coraz lepsze warunki życia na wsi słupskiej, sprawiają z kolei, że przemysł musi teraz walczyć o siłę roboczą. W Słupcu nie wytwarza się więc nowy rynek pracy. Niby z tym kłopot dla władz, ale jest to przecież właśnie to, czego ludzom tutaj dziesiątki lat brakowało. Skończyło się oczekiwanie na robotę. Wielu mogło zrezygnować z uciążliwych dojazdów. Dziś w Słupcu pracę wybiera się na miejsce.

MAREK PRZYBYLSKI

W Słupcy bez kompleksów

Gerard Górnicki każdą kolejną książką przybliża się coraz bardziej do problemów Wielkopolski.

W swej najnowszej powieści „Miasto Króla” (drukowanej niedawno w obszernych fragmentach na łamach „Głosu Wlkp.”) podjął niezwykle trudny zamyśl literackiego odtworzenia spłotu dramatycznych zdarzeń, których widowiska stało się w początkowej fazie kampanii wrześniowej 1939 roku leżące w Wielkopolsce Klecko. Obrona Klecka ma swoją literaturę (prawda, nie za obfita). I ma także swoją legendę (przede wszystkim na miejscu, w Klecku i okolicy). W tych okolicznościach każdy autor satyrycznej rekonstrukcji przebiegu i skutków dramatu Klecka napotyka w większej mierze na trudności niż uławieniu. Musi bowiem liczyć się z rzeczywistymi faktami, musi także określić swój stosunek do miejscowej legendy.

Jak sobie w tej sytuacji porządkuje autor recenzowanej powieści? Górnicki umieszcza akcję w dokładnie oznaczonym czasie; są to pierwsze dni kampanii wrześniowej roku 1939, same zaś działania zbrojne w Klecku obejmują popołudnie, nabrał się przygotowaniami noc (to w tym fragmencie czasu dochodzi do spotkania z hitlerowskim dywersantem Zygrydem), poranek, wreszcie rozstrzygający popołudniowy czas bitwy, czas, który trwa krótko z powodu miaz-

żącej przewagi nieprzyjaciela. Akcja powieści Górnickiego, także swój dalszy ciąg, nie jest już tak ściśle rozprowadzona w czasie.

Na podobnej zasadzie ułożone zostało miejsce akcji. Autor „Miasta Króla” zajął osadzi zdarzenia w Klecku, konuje szczegółowego opisu geograficznego okolicy, określa przedpola bitwy. Jest to ujęcie dopodobione wędrowca biterę oraz relacjami innych stacji, które docierają do narratora. Miejsce akcji obejmuje więc dość rozległy teren między Chodzieżą, rodzinnym miastem bohatera, niedaleko Charbowem, Karniszewem, rzuchowem i Zakrzewem. Kleckiem, które jest tu tylko wymienione z nazwy. Są to centrum zdarzeń wypełnione, że pokazywany obszar, który cina szosa i tor kolejowy prowadzący z Wągrowca do Gostynia oraz rzeka Wełna.

Postaci występujące w powieści, nie są one jednak szczególnie indywidualizowane. Wynika to z faktu, iż nie znamy je poprzez losy konkretnego bohatera, maturalisty, a ma Króla, wrześniowego żołnierza z Chodzieży, który przeszedł do Klecka, przepadł w wojnie, a w głównym punkcie obrony miasteczka

Walka

Jesień na mogiłach

Jakże tu pełno teraz złotych Sypią się z drzew liście pod nogi, pokrywają sobą ciemną ziemię i nagrobne płyty. Wiatr, który w galezie starych drzew uderza, jakby czynił to tutaj delikatniej. Pragnie, by i w górze złoto, złoście jak najdłużej trwało?

Cmentarz górczyński. Z boku miasta, ukryty za ogrodami, Niewielki, zda się, że wolnej kwatery już tu nie znajdziesz.

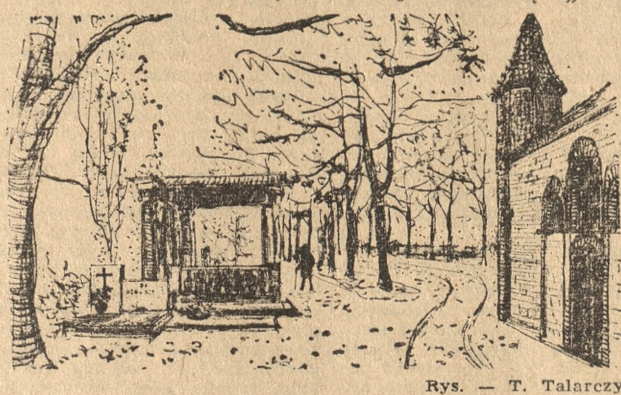
Cmentarz założono w 1911 roku. Mój ojciec wtedy nad nim objął opiekę, a od 1956 — ja. Tutaj też mieszkamy. Czy nie lekamy się? Proszę pana, umarli potrafili obronić człowieka przed złem.

Pani, która w biurze cmentarnym to mówi, pokazuje na planie: „Pójdzie pan, o tu, tą alejką”.

U początku drogi mogiła Powstańców Wielkopolskich, napis: „Pierwsi oddali życie na ulicach Poz-

nanii”. Neogotycka kaplica. Wysokie jodły, brzozy, wierzby płaczące. Przedziwne rzeźba kamiennej, smutnej kobiety. Zapatrzona przed siebie, trzyma w ręku bukiet kamiennych kwiatów.

Zwycich kwiatów wokół — nieprzebrane mnóstwo. Przeczą swą bujnością jesieni. Jeden z grobów — bez żadnej tabliczki, znaku — cały pokryty rosnącymi na nim przepięknymi, o-



Rys. — T. Talarczyk

nieznanych mi nazwach, delikatnej zieleni-żółto-bieli i czerwieni, kwiatami. Wśród nich, położony tu chyba przed chwilą, czerwony goździk.

Na cmentarzu górczyńskim jestem — po raz trzeci. Pierwszy raz, przed wieloma laty, zaraz po maturze, odprowadzałem tu mego profesora z liceum. Gdy w biurze pytam o jego grób, pani przypomniała sobie: „Wtedy, w czasie tego pogrzebu, mocno padał deszcz.”

Kwaterna profesorów „Marinka”. Profesor logiki, filologii klasycznej. Napis: „Beati mortui qui...” Spozstrzegam tablicę „Witold

Nauratil prof. szkół licealnych”. On też tutaj? Mój ukochany polonista, Wielbiciel Haendla, Bacha, przyjaciel poetów Młodej Polski, filozof sztuki. „Piękno wino się poznać naprawdę” napominał.

Nawet w alejkach są tutaj groby. Kwaterna mogił dziecięcych. Część z nich zarosnięta wysoką trawą, zapomniana. Na tabliczkach imiona — Kasimira, Lilka, Przemko. Niedzisiejsza, sprzed wojny nagrobna fotografia radośnie śmiejącego się dwuletniego chłopca. Natrętnie kołatają się we mnie słowa: „A trawa rozwija się, skrawiana łzami tych, którzy żyją”.

Sam kraniec cmentarza. Świeże mogiły, na jednej z nich — wieńce z szarfami.

Tutaj byłem już — w marcu tego roku. Odnajduję TEN grób. Pokryty rosnącymi na nim, delikatnymi w barwie bratkami. We flakonach — żółte chryzantemy, trzy czerwone róże.

Wiatr, który uderzał w drzewa, kwiaty, przestaje na chwilę dać. Nisko chylę głowę. Wokół — cisza.

BRAN

Młodym być — i więcej nic?

Zamieszczony tydzień temu w naszym cyklu „Co o tym sądzić” felieton dotyczący młodzieży wywołał zainteresowanie czytelników. Z listów, które otrzymaliśmy, wybieramy jedynie niektóre fragmenty. Dziękujemy wszystkim korespondentom.

Po raz pierwszy odważyłam się napisać do Was i to tylko dlatego, że jestem młoda (mam 23 lata), a Wasz artykuł jest właśnie o młodych. Otóż napiszę krótko. Jestem od czterech lat mężatką, ale przedtem chodziłam do szkoły, do Technikum Ekonomicznego im. Stanisława Staszica, i jestem bardzo zadowolona z rygoru, jaki tam panował. Obowiązkowym strojem był fartuch z harcerskiego płótna, tarcza na ramieniu i teczka a nie jakaś siatka na zakupy i torebka. O butach na wysokim obcasie można było pomyśleć w klasie maturalnej. Nikt wówczas nie śmiał być arogancki czy nieuprzejmy, bo na ramieniu widniał jego „dowód osobisty”. (3392)

Z poważaniem wasza stała
Czytelniczka K. P.
Poznań

Pozwolę sobie przytoczyć głos mistrza Adama w ogólnonarodowej dyskusji pt. „Jaka jesteście młodzież?”, która trwa semper et ubique. „...dawniej było jeszcze gorzej! Teraz nie wiem, czy moda i nas starych zmienia. Czy młodzież lepsza, ale widzę mniej zgorzienia. Ach, ja pamiętam czasy, kiedy do Ojczyzny Pierwszy raz zawitała moda francuszczyzny! Gdy raptem panicki młode z cudzych krajów Wtargnęli do nas horądą gorszą od Nogajów (...). Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory; Zmieniano wiarę, mowę, prawa i ubiory”...

Problem stary jak świat. Za nasze lat ci sami młodzi, którzy dziś niejedno mamy za złe, będą wybrzydzać na młodzież, kontestując (jakże to dziś modne słowo!) pokolenie, zapominając, jak byli kiedyś sami. (3390)

EWA POZNAŃSKA
Poznań

Jestem młodym człowiekiem, urodzonym już po wojnie, wielokrotnie atakowanym przez starszych za to, że chodzę w dżinsach, lubię słuchać „naszej” młodzieżowej muzyki. „Co ty w noszeniu brody i słuchaniu jazgotliwej muzyki widzisz ciekawego?” — pytają od czasu do czasu rodzice.

Kiedyś w tramwaju usłyszałem rozmowę, której finał niedwuznacznie odnosił się do mnie — przedstawiciela młodzieży — a polegał na stwierdzeniu, że „dzisiejsza” młodzież jest zupełnie inna od „dawniejszej” i nie potrafiła by tak dzielnie walczyć w obronie ojczyzny, jak ta z czasów okupacji. Bardzo mnie to zabolowało.

Dobrze stało się, że redakcja poruszyła tak ważny dla nas problem. Rzeczywiście jesteśmy inni, ale chcemy też być inni, bo inne są czasy, w których żyjemy. Zauważ tylko, iż do modelu życia młodego człowieka coraz częściej wkrada się wulgarnie słownictwo i zachowanie. Ale autor artykułu miał rację pisząc, że nie wszyscy są tacy.

T.O.
Błażejewko

Podobało mi się pokazanie w felietonie „dwóch stron medalu” — tych młodych, co biorą udział w akcji „Każdy kłós na wagę złota” i tych, którzy używają w sytuacjach publicznych wulgarnego słownictwa. Tak chyba w życiu zawsze jest, że każda grupa pokoleniowa jest niejednorodna. Tylko wyroby przemysłowe są produkowane według sztancy — ludzie są różni.

To, co stapia różne elementy w całość, to wspólny cel. Młodzież musi mieć możliwość realizacji romantycznych wielkich celów. Na miarę swych romantycznych, wielkich marzeń.

ANDRZEJ FIGARSKI
Damasków

Uliczne drzewa

Pod tym tytułem opublikowaliśmy w numerze „Głosu” z 14. IX. br. list p. Renee Skalskiej z Poznania, dotyczący wycięcia kilku starych drzew na terenie Puszczykowa. Jeden z opisanych przypadków, jak to stwierdziliśmy, był uzasadniony poszerzeniem ul. Poznańskiej i zapewnieniem bezpieczeństwa ruchu na tej ulicy. Inny przypadek powstał na ul. Lipowej, gdzie z posesji samowolnie, bez uzyskania wy maganego zezwolenia, usunięto okazalą lipię i jarzębinę. Sprawy tę Urząd Miejski w Puszczykowie skierował do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Naczelniku Powiatu w Poznaniu.

Każdy przypadek wycinania drzew zarówno w mieście Puszczykowie, jak i na całym obszarze Wielkopolskiego Parku Narodowego, musi być zapiniowany przez WPN — poinformował redakcję w związku z opublikowanym listem dyrektor tej instytucji — dr inż. A. Młynarek. (2770 — zk)

W sprawie dębów

Gratuluję redakcji „Głosu” szybkiej i skutecznej interwencji, która spowodowała uratowanie dwóch starych dębów w parku przy ul. Chopina. Jak dobrze, że są ludzie, widzący trochę szerzej, a nie tylko w aspekcie wąsko pojętych interesów dnia dzisiejszego.

Na marginesie tej sprawy

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimowy nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

I.S.
Suchy Las

jako sprawdzian dojrzałości

zostając „łącznikiem do specjalnych zleceń” porucznika Jana Lapisia.

Adam zna w Klecku tylko swą niedziesiątą przyjaciółkę Annę, nie widział się jednak z nią przez rok, od chwili jej wyjazdu z Chodzieży. O Annie dowiadujemy się z powieści, że jest młodą mężatką, że jej mąż walczy w armii generała Kutrzeby i — najważniejsze — że jest bratową Marcjana, adiutanta porucznika Lapisia. Ten fakt umożliwił Adamowi zdobycie wiarygodnej poręki dla zbliżenia się do najważniejszej osobistości kierownictwa wojskowego obrony miasteczka.

Sytuację dramatyczną tej obrony stylizuje Górnicki na kleckie Teropile. Przesądza o tym dwa czynniki: anonimowy „rozkaz Gniezna” nakazujący obronę osady w celu opóźnienia dalszego marszu najeźdźcy oraz ujęcie podług wzoru antycznej tragedii obwieszczenia „Gońców złej nowiny”, którymi stają się w „Miście Króla” dzieci, ostatni żołnierze polscy, miejscowi ochotnicy (o autentycznych nazwiskach), przypadkowi przechodnie... Oto stosowne przykłady w powieści Górnickiego: „Na rynek wbiegli młodzieńcy, krzyknął: Biliśmy się pod Charbowem, są zabici...”; kucji mieszkańców miastecz-

na tej samej zasadzie dowiadujemy się dalej o przebiegu i nych potyczek; wcześniej „mężczyzna z białą-czerwoną opaską na ramieniu” odpowiada o rozstrzelaniach Polaków w Bydgoszczy.

Gerard Górnicki stosunkowo dużo uwagi poświęca w swej powieści okresowi poprzedzającemu walkę, starając się możliwie najwzschodniej oddać nastrojów sposobienia się społeczności Klecka do obrony miasta.

Dla lepszego rozpoznania się w chronologii zdarzeń tamtych dni godzi się w tym miejscu przytoczyć dane, jakie podał „Klecko” zostały pomieszczone w „Małej Encyklopedii Wojskowej”: czytamy tam: „W czasie wojny polsko-niemieckiej 1939 mieszkańcy Klecka zorganizowali w pierwszych dniach września spontaniczną obronę miasta przed nacierającymi oddziałami niemieckimi. Nierówna walka trwała dwa dni. Bezpłodnie po zajęciu Klecka 8 — 10 września oddziały Wehrmachtu i SS dokonały zbiorowych mordów na wszystkich podejrzanych o udział w obronie miasta. Rozstrzelano około 300 mieszkańców Klecka”.

Fragmentaryczność i szkicowość ujęcia owych dwóch szczytowych wypiętrzeń akcji — to znaczy bitwy oraz egzekucji mieszkańców miastecz-

ka — wynika najprawdopodobniej stąd, że Górnicki z jakichś względów odstąpił od epickiego potraktowania przekazów faktograficznych, a całą historię obrony Klecka opowie dział w konwencji powieści psychologicznej, poprzez przeżycia i działania kilku postaci i zdarzeń, które uszły cało z pogromu. W dodatku główny bohater książki, Adam Król, nie uczestniczy bezpośrednio w walkach, nie ma na oku wprowadzonych do akcji powieściowej postaci i rycho, zbyt szybko umyka z pola zdarzeń bitewnych.

Adam Król uszedł więc z życiem z opresji kleckiej. Zawdzięcza to znowu przypadkowi spotkanyemu człowiekowi — Anni. Pozostał jednakże w bliskim sobie strachu, bo — jak mówi do Anny — „nie jesteśmy zwierzętami, żeby nas ktoś mógł rozpedzić w różne strony świata”. Anna okazała też w tym momencie więcej odwagi, kobiecej odporności i zaradności niż jej wielbiciel, co potwierdziła wyraziście scena finałowa, kiedy wrócił do domu jej mąż, ociemniały uczestnik bitwy nad Bzurą. Swoją pierwszą męską decyzję podjął Adam Król dopiero w tej chwili. Oto postanowił usunąć się dobrowolnie z domu Anny i Franciszka i, schorowany, w ostrą zadymkę śnieżną, ruszył do rodzinnej Chodzieży, podzi-

lając następnie wysiedleńca dołę ogółu mieszkańców Wielkopolski.

Górnicki prowadzi do wniosku, że ucieczka od miejsca swego przyjscia na świat jest niemożliwa. Toteż wszyscy właściwie uczestnicy obrony Klecka, ci, którzy wycofali się pod naporem wroga, jak i ci, którzy cudem ocalili z egzekucji, zostają przeto w okolicy, wracają do sterroryzowanego miasteczka — i giną. Tak jak porucznik Jan Lapis, który — w przekonaniu innych — „chce wrócić po wyrok i przebaczenie”.

Lapis jest postacią autentyczną, wziętą z nieodległej tradycji historycznej. Na jego protagonistę obrał Górnicki młodego człowieka, maturzystę, przed którym historia postawiła tak wielkie zadania, że nie potrafił im w pierwszej decydującej chwili podołać. Założeniem ogólnego planu powieściowego było bowiem to, że ów młody „bieżeniec” września dojrzała w ogniu dziejących się zdarzeń, wśród ludzi, którzy w swojej większości musieli także stawić czoła przewijającym ich przygotowaniom życiowym obowiązkom.

FELIKS FORMALCZYK

Gerard Górnicki: „Miasto Króla”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974, str. 120.

GUS o gospodarce żywnościowej świata

Statystyczny Polak spożywa codziennie 3140 kalorii. Statystyczny Amerykanin (z USA) 3300 kalorii, Anglik 3170, obywatel NRD 3040, Włoch 3020, Japończyk 2470, Hindusi 1990, a Indonezyjczyk — 1920 kalorii. Oczywiście, te kalorie mają różną po-
stać. Np. u przeciętnego Polaka 44,8 procent spożywanych kalorii to mięso, tłuszcz, mleko, jaja i cukier. U Japończyka to produkty stanowią 33,4 procent spożywanych kalorii, a Hindusi 19,1 a u Chińczyka tylko 12,7 procent. Według naszych pojęć Hindusi i Chińczycy muszą być chronicznie niedożywiani. Tymczasem te dwie nacje stanowią około 40 procent całej ludności świata.

Skąd biorą się tak duże różnice w poziomie żywienia? Przyczyn jest wiele: gospodar-
czych, klimatycznych, religij-
nych i społecznych. Lecz naj-
ważniejsze tkwią chyba w roz-
miarach produkcji żywności i

jej światowym podziale. Kto jest ciekaw szczegółów z tej dziedziny, powinien zajrzeć do najnowszego wydawnictwa Głównego Urzędu Sta-
tystycznego pod tytułem „Gos-
podarka żywnościowa świata 1960—1973”. Dowiemy się tam wiele o produkcji żywności, o jej spożyciu i międzynarodowym handlu żywnością. Dowiemy się także o ruchu cen żywno-
ści.

Wykazują one stałą tenden-
cję wzrostową. Jeśli na przy-
kład przyjąć za sto światowy
poziom (bez krajów RWPG)
cen żywności z roku 1960, to
w ubiegłym wynosiły one
już 203 a z bieżącym 216 proc.
Kraje importujące żywność
mogą więc teraz za te same
pieniądze kupić o połowę
mniej żywności. Kraje ekspor-
tujące żywność — uzyskują
dodatkowy zysk.

Polska ma wszelkie dane ku
temu, by stać się znaczącym
eksporterem żywności. Z oma-

wianej pracy wynika, że obec-
nie zaspokaja już 87 procent
potrzeb zbożowych własną pro-
dukcją i zmierza do samowys-
tarczalności w tej ważnej
dziedzinie. Eksportuje jaja
cukier, ziemniaki i inne pro-
dukty spożywcze. Importuje
też i eksportuje pewne ilości
mięsa, także dając do samo-
wystarczalności. (pch)

Byli przywódcy junty przed sądem w Atenach

Agencja Reutera donosi z Aten, że tamtejszy trybunał po-
stanowił rozpocząć postępowanie
o zdradę przeciwko byłemu
prezydentowi Jerojowskiemu Pa-
padosowi i 50 członkom jego
junty, która zagarnęła władzę
w Grecji w 1967 r.

Papadopoulos razem z 25 ofi-
cerami armii i policji jest rów-
nież oskarżony przez prokura-
tora ateńskiego o odpowiedzial-
ność za starcia na Politechni-
ce w Atenach w listopadzie
ubiegłego roku, w wyniku któ-
rych 34 osoby zostały zabite, a
przeszło tysiąc odniosło rany.
PAP

SPORT - SPORT - SPORT

Polska - Kanada 2:0 (2:0)

• Udany debiut dwójki lechitów • • Bramki Jakóbca i Kasalika

W towarzyskim meczu piłkarskim w Warszawie Polska pokonała Kanadę 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: w 5 min. Jerzy Kasalik i w 9 min. Roman Jakóbca. Widzów 5 tysięcy.

Polska: Mowlik (od 46 min. Kar-
wecki) — Wawrowski, Wieczorek,
Maculewicz, Sobczyński, (od 71
min. Rudy), — Kasalik, Garlow-
ski, Jakóbca (od 46 min. Kasper-
ski) — Chojnacki, Szarmach, (od
46 min. Szpakowski), Kwiatkowski.
Kanada: Chursky — Horrocks,
Grant (od 85 min. Ayre), Lenar-
duzzi, Wilson — Bolitho, Kodelja,
Robinson — Bennett (od 73 min.
Wallace), Douglas, Parsons (od 75
min. Roe). Sędziował Władimir
Rudniew (ZSRR).

Tylko 5 tysięcy widzów zdecy-
dowało się w chłodny, czwarto-
wy wieczór przybyć na Stadion
Wojska Polskiego, gdzie eksper-
ymentalna reprezentacja Polski
zmierzyła się z piłkarzami Kana-
dy.

Pojedynek z Kanadyjczykami
był okazją wypróbowania kilku-
nastu piłkarzy, którzy do tej pory
spełniali w drużynie narodowej
rolę „dublerów” lub w niej jesz-
cze nigdy nie występowali. Wyda-
ło się jednak, że eksperymen-
t nie pełnił zadania egzaminu. Głównie dla
tego, że rywale prezentowali zbyt
słabą klasę, a nasz zespół był mało
zgrany.

Mecz rozpoczął się bardzo obie-
cująco. Już po 9 minutach Pola-
cy prowadzili 2:0. Najpierw Kasa-

lik po indywidualnej akcji i ład-
nym strzale z 16 m w prawy róg
bramki Chursky'ego uzyskał pro-
wadzenie, a w 9 min. Jakóbca
podwyższył rezultat. Pomocnik Le-
cha otrzymał celne podanie od
Szarmacha i w trudnej pozycji od-
dał strzał w długi róg.

Goście zaczęli uważnie grać w
obronie, bardziej pilnować polskich
piłkarzy. Właściwie już do końca
meczów żadna z drużyn nie stwo-
rzyła pewnej sytuacji strzeleckiej.

Wśród naszych piłkarzy wyróż-
nić należy Henryka Wawrowskie-
go. Prawy obrońca Pogoni impo-
nował bojowością, często też in-
icjował ofensywne rajdy. Wypadł
chyba korzystniej niż bardziej do-
świadczony Sobczyński. Spokojnie i
pewnie grała para stoperów Ma-
culewicz i Wieczorek. Była to na-
lepsza formacja białoczerwonych.

W drugiej linii podobali się Ja-
kóbca. Gdy go zabrakło po
przerwie gra pomocy straciła na
skuteczności. W pierwszej połowie
dobrze spisywał się też Kasalik,
który jednak osłabił kondycyjnie.
W ataku słabo wypadł Chojnacki,
był mało produktywny, niewiele
lepiej spisywał się Kwiatkowski,
toteż Szarmach oraz zastępujący
go po przerwie Szpakowski byli
osamotnieni w swoich poczynani-
ach.

W drużynie gości podobali się na-
pastnik Douglas oraz czwórka
obrońców. (PAP)

Kregle

Wygrana Polonii z „Aufbau” NRD

W ramach rewizyty gości w
tych dniach w Lesznie kreglarze
Klubu „Aufbau” z Kodersdorf
NRD. Rozegrali oni rewanżowe
spotkanie z leszczyńską Polonią.
Emocjonujące zawody 10-osobo-
wych drużyn (każdy oddał po 100
rzutów) tym razem zakończyły
się wygraną gospodarzy 41:23:31.
Do ogólnego rezultatu, zgodnie z
umową, zaliczono wyniki pierw-
szych sześciu zawodników.

Najlepszy rezultat dnia 603 pkt.
„wykulał” Stefan Nowacki z Po-
lonii. Dobrze spisali się również
jego koledzy klubowi R. Konik —
690 i E. Szczepaniak — 688. Naj-
więcej punktów dla „Aufbau”
uzyskali P. Hartmann — 682 oraz
E. Klejner i K. Jacob po 690. (R)

Pogoń za „lisem”

10 listopada, sprzed Autoklubu
klubu Poznańskiego, wyruszyło
samochodów, w pasjonującą „po-
goń za lisem”. Będą to jednak
łowy bezkrwawe, a ofiarą nie
będzie rudy kurokrak, lecz
zwycięzca ubiegłorocznej imprezy
— Wojciech Kruk. Będzie on
uciekł kilka godzin przed star-
tem, a „myśliwi” muszą po śla-
dach dotrzeć do kryjówki „lisa”.

Już od 50 lat (pierwsza „Pogoń
za lisem” odbyła się w 1924 roku)
impreza ta przyciąga stałych
wielbicieli. Może dlatego, że ma
ona tak otwarty charakter, do-
puszcza start zarówno amatorów,
jak i zawodowych kierowców,
mogą w niej uczestniczyć zawo-
dnicy posiadający licencję oraz
zielony listek. Wiele polskich
autoklubów, wzorując się na
poznajskich doświadczeniach,
wprowadza u siebie podobne im-
prezy, z każdym rokiem popular-
niejszej.

Główne trofeum stanowi oczy-
wiście „lisa kity”, dla zawodni-
ka, który pierwszy dotrze do
kryjówki lisa. Cztery następ-
nych otrzyma „lisy łapki”, a tak-
że w formie upominku — akce-
soria samochodowe.

Z uwagi na fakt, że kryjówka
lisa znajdować się będzie w lesie,
liczbę samochodów ogranicza się
do 30. Radzimy więc pospieszyć do
zgłoszenia pod adresem: Au-
toklub Wielkopolski, Poznań,
ul. Mielżyńskiego 16 — osobiście,
lub 552-55 — telefonicznie. (ask)

Z Ostrowa

Mistrzostwa szkół w biegach przełajowych

W Ostrowie odbyły się mistrzostwa
szkół podstawowych miasta
i powiatu w biegach przełajowych,
w których uczestniczyło
ponad stu młodych zawodników i
zawodniczek.

Oto niektóre wyniki: dziewczęta
— 600 m — G. Lewandowska,
szkoła nr 10 w Ostrowie przed
C. Olszak i M. Kozłowską — obie
ze szkół w Nowych Skalmierz-
cach; 800 m — T. Pabiszczak —
3:58,5 min. przed L. Bednarczyk —
obie z Nowych Skalmierzyc oraz
M. Nowicką z Lewkowa.

Chłopcy — 800 m P. Urbaniak ze
szkół nr 10 w Ostrowie — 3:39,0
min. przed W. Tomczakiem i J.
Wawrzyniakiem — obaj z Nowych
Skalmierzyc; 1.000 m — M. Graff
— szkoła nr 8 Ostrowa 4:51,0 min.
przed J. Wachowiakiem z N.
Skalmierzyc i R. Perzem ze szko-
ły nr 10 w Ostrowie.

Na podkreślenie zasługuje do-
skonała postawa młodzieży z No-
wych Skalmierzyc oraz zawod-
ników, którzy swą postawą sprawili
reprezentanci szkół ostrowskich.
(rj.)

POLSKA — RFN W HOKEJU
NA ANTONIE PR I TV

Z meczu hokeja na lodzie Pola-
ska — RFN, który odbędzie się w
sobotę, 2. XI, w Warszawie, Pol-
skie Radio oraz Telewizja przepra-
wadzą bezpośrednie transmisje.

Telewizja transmitować będzie
mecz w programie II w godz. 20.20
— 22.40, natomiast Polskie Radio na
da transmisję z III tercji — po-
czątek o godz. 21.40 w programie I.

Brązowe medale Andrzeja Matysiaka

Czy w przyszłym roku popłynię po złoto?

rewelacyjny występ Matysiaka
na mistrzostwach w Meksyku.
Dwa brązowe medale zdobyte
przez polską czwórkę w skła-
dzie: Sledziwski, Oborski,
Borecki i Matysiak w biegu
sztafetowym na dystansie 500
metrów oraz w długodystanso-
wym wyścigu na 10 kilometrów
(osada w składzie: Oborski,
Górecki, Matysiak i Kol-
tan) to sprawa bez preceden-
su, nie tylko w wielkopolskim
kajakarstwie. Należy pamiętać,
że medal na MŚ w wyścigu
długodystansowym jest pierw-
szym po wojnie, a drugim w
historii tej dyscypliny w ogóle
i że współautorem tego osiągnię-
cia jest m. in. Andrzej Matysiak.

Jeśli wyścigi, w których Pola-
cy zdobyli medale, Andrzej
Matysiak będzie pamiętał dłu-
go, to biegu czwórki na dystan-
sie kilometr nie zapomni nigdy.
Chodzi o ów niefortunny
wyścig, w którym Węgrzy wy-
przedzili Polaków o trzy setne
części sekundy. Sędziowie dłu-
go zwlekali z wytypowaniem
osady, która zajęła trzecią po-
zycję. Zadecydowała fotoko-
morka, która nie uwzględniła
jednak tego, że Węgrzy, plynąc
mniejszym wyścigiem śladem
Polaków, walczyli nie w
pełni zgodnie z regulaminem.

W sztafecie 4 x 500 nikt nie
zakwestionuje wkładu Matysiaka.
Wyprzedził on sztafetę
z piątego na trzecie miejsce, a

plynąc na ostatniej zmianie
Sledziwski utrzymał tę pozycję.

W biegu na 10 kilometrów sy-
tuacja była skomplikowana.
Startujący z najbardziej zew-
nętrznego toru Polacy, pomimo
ostrego tempa nie mogli do-
ścignąć Rosjan i Węgrów, tra-
cąc z uwagi na geometrię toru
przeszło 100 metrów. Regula-
min dopuszcza w wyścigu dłu-
godystansowym „jazdę na fał”
przez 9 kilometrów. Sztuka ta
nie powiodła się Polakom, po-
mimo ścinania dystansu. Mu-
sieli zadowolić się trzecim
miejscem, choć tylko losowa-
nie toru wyeliminowało ich z
walki o lepszą lokatę.

Trener Matysiaka — Andrzej
Kulczak, przedstawiając ka-
rierę poznajskiego wiosłarza,
m. in. trzykrotnie mistrzostwo
Polski juniorów, start na olim-
piadzie w Monachium, VI miejs-
ce na poprzednich Mistrzost-
wach Świata — podkreślał
przede wszystkim pracowitość,
upór i ambicję Matysiaka, ce-
chy dla sportowca nieodzowne.
Andrzej Matysiak, w „cywilu”
pracownik HCP, po przerwie na
studiów na Politechnice Poznań-
skiej, podjął je na Akademii
Wychowania Fizycznego.
Specjaliści twierdzą, że Maty-
siak ma doskonałe warunki fi-
zyczne, jest uzdolnionym i pra-
cowitym kajakarzem. Na pew-
no nie powiedział on ostatnie-
go słowa zarówno w sporcie
jak i w pracy oraz nauce. (ask)



Brązowy medalista meksykańskich
Mistrzostw Świata Andrzej Maty-
siak (z prawej) i współwzrostka je-
go sukcesów, trener klubowy An-
drzej Kulczak.
Fot. — K. Przychodźki

Mistrzostwo świata polskich
siatkarzy usunęło nieco
w cień osiągnięcia kajakarzy z
Xochimilco. Obok zawodnika
Poznani Ryszarda Oborskiego,
jednym z bohaterów meksykań-
skich mistrzostw był drugi z
poznajskich kajakarzy — za-
wodnik KS „Warta” — An-
drzej Matysiak.

Tylko w bieżącym roku ka-
jarkarze Warty zdobyli: III
miejsce na Wojewódzkich Ig-
ryszkach Młodzieży w punkta-
cji klubowej, drużynowe mistrzostwo
województwa w punktacji ogólnej, drużynowe
mistrzostwo województwa w
kategorii dzieci, młodzieży i ju-
niorów, drużynowe mistrzostwo
Poznania w regatach dłu-
godystansowych, zwycięstwo
w regatach na zakończenie se-
zonu.

Ukoronowaniem pracy zawod-
ników i trenerów Warty był



WTOREK 5 XI

1 10.45 i 20.20 — „Jak ha-
towała się stał” — serial filmowy
prod. TV ZSRR (kol.); 16.40 — Dla
dzieci: „Legenda z wisła-
nego brzegu” cz. II pt. „O Wa-
lgierzu Wdalił z Tyńca”; 17.10 —
„Nocna zmiana” — reportaż fil-
mowy; 17.25 — Polska grafika te-
lewizyjna (kol.); 17.40 — Telewi-
zyjne Studio Młodych; 18.20 — Or-
kiestry wojskowe; 18.40 — „Eure-
ka” (kol.); 19.10 — „Przypomina-
my, radzimy...”; 21.35 — „Inter-
studio” — magazyn krajów socja-
listycznych (kol.); 22.05 — Wiado-
mości sportowe (kol.); 22.10 — „W
dniu imienin” — Elżbiety.

2 17.10 — Język angielski — lekcja
6, kurs podst.; 17.40 — Wiedza
i film; 18.15 — Dla młodych wi-
dzów — „Tylko dla zastępowych”;
18.45 — „Portrety XXX-lecia” —
Poręba; 20.20 — „Zapraszamy na
wtorek” Spot 67; 21 — „Śpiewa
Aleksander Wiedernikow” — bas.
film prod. radz. (kol.); 21.20 — „24
godziny” (kol.); 21.30 — Teatr TV:
Antoni Czechow — „Oświadczy-
ny” i „Jubileusz”. Reżyseria — Je-
rzy Antczak; 22.35 — „Słowa za
słowa” — sylwetka tłumacza
(kol.).

ŚRODA 6 XI

1 9.35 i 20.20 — „Arsen Lupin” —
franc. film ser. pt. „Sherlock
Holmes rzuca wyzwanie” (kol.);
15.50 — NURT — Psychologia —
„Mechanizm kontroli zachowań
jednostki przez grupę”. Wykład
doc. dr. Marka Pilkiewicza; 16.40 —
Dla młodych widzów — „Lata-
jący Holender”; 17 — Losowanie
Małego Lotka; 17.10 — „Artur
Becker” odc. III seryjnego filmu
prod. NRD; 18 — „Dialogi histo-
ryczne”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 —
„Spotkanie z Jerzym Michot-
ciem” (kol.); 21.15 — Sportowy
magazyn sprawozdawczy; 22.15 —
Śpiewa Walentin Baglajenko
(kol.).

kiem” (kol.); 21.15 — Sportowy
magazyn sprawozdawczy; 22.15 —
Śpiewa Walentin Baglajenko
(kol.).

3 17.30 — Język franc. — lekcja
6, cz. II; 18 — „Za kierowni-
cą”; 18.30 — Kino Miniatur — pro-
gram stud. filmowy; 20.20 — In-
formator turystyczny; 20.50 —
„Tydzień w rodzinie” — program
publ.; 21.20 — Koncert symfo-
niczny WOSPR. W programie
„Don Juan” — Ryszarda Straussa
w wykonaniu Wielkiej Orkiestry
Symfonicznej pod dyr. Jerzego
Maksymiuka; 21.40 — NURT —
Psychologia — „Mechanizm kontroli
zachowań jednostki przez grupę”.
Wykład doc. dr. Marka Pilkiewicza;
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — Język angielski —
lekcja 6, kurs podst.

CZWARTEK 7 XI

1 7.55 — Transmisja z defilady i
manifestacji na Placu Czer-
wonym w Moskwie; 16.40 —
„Ekran z bratkiem”; 17.40 — Trans-
misja z międzypaństwowego me-
czu hokeja na lodzie Polska —
NRD (kol.). W przerwie film krótko-
metrażowy; 19.15 — „Przypomina-
my, radzimy...”; 20.20 — „Katy
padania” — radz. film fab.; 22 —
Wiadomości sportowe; 22.15 — Z
cyklu: „Czym żyje świat” (kol.).

2 17.25 — Język ros. — lekcja 5;
17.55 — Dla młodzieży: „Sie-
dem nauk” — teleturniej; 18.25 —
Z cyklu: „Program dla hobby-
stów”; 18.45 — „Zbieracz” (kol.); 19 —
„Kaleidoskop sportowy” (kol.);
20.20 — „Zapraszamy do Ostanki-
na”. Program TV ZSRR (kol.);
20.50 — „Ciąg dalszy nastąpi!”, Re-
żyseria — Ryszard Bugajski; 21.20 —
„24 godziny” (kol.); 21.30 — Je-
zyk franc. — lekcja 30, cz. II
(powt.); 22 — „Sześć żon Henryka
VIII” odc. V pt. „Katarzyna Ho-
ward” — film ser. prod. ang.
(kol.).

PIĄTEK 8 XI

1 9.20 — Z cyklu: „Najważniej-
szy dzień życia” — odc. pt.
„Uszczelka” — film prod. TVP
(kol.); 15.55 — NURT — Filozofia
— „Nauka a ideologia”. Wykład
prof. dr. Tadeusza Macieja Jaros-
zewskiego; 16.40 — „Pora na Te-
lesfora”; 17.15 — „Turystyka i wy-
poczynek”; 17.40 — „Poradnia
młodych”; 18 — Dla młodzieży —
„Dzidek”; 18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy”;
19 — Biblia (kol.); 20.20 — Teatr TV

niewczynie, są niekiedy wzorem
„ludzi życiowo zaradnych, mają-
cych łeb na karku”.

W „TYGODNIKU KULTURAL-
NYM”: comiesięczny dodatek „Mi-
łość — Małżeństwo — Rodzina”
a w nim m. in. artykuły doc. dr.
hab. Mikołaja Kozakiewicza
„Wzrost urodzin — szansa czy za-
grożenie?”, Zofii Nakielskiej „Mu-
simy nauczyć się ciepła i życzli-
wości” i doc. dr. hab. Andrzeja
Jaczewskiego „Nie odkładać na
potem!” (o wychowaniu seksual-
nym).

W „ITD”: dalszy ciąg stypen-
dialnego ABC, tym razem o sty-
pendiach zwyczajnych i fundowa-
nych, premiiach zwyczajnych i
specjalnych premiiach naukowych,
nagrodach okresowych i za uzys-
kanie dyplomu z wyróżnieniem,
zasłaskach losowych, zwrotnych
dla dyplomatów i rzeczowych
uprawnień do korzystania z
domów i stołówek studenckich,
zasłaskach rodzinnych i dopłatach
do kwater.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: Kry-
styna Torchalska pisze o biegu
po zdrowie, czyli o potrzebie czyn-
nego wypoczynku mieszczuchów,
którym, niestety, „brak na to
czasu”.

W „TYGODNIU”: fragmenty
książki Jerzego Zmudzkiego
„Bieg — kuracja dla każdego” z
rysunkami i objaśnieniami prak-
tycznymi związanymi z biegiem
po zdrowie.

W „SZPIPKACH”: — W życiu
trafia się wiele okazji, które już
nigdy nie powrócą. Prawdziwy
konsejer przepuszcza je, aby mieć
czego żałować. — To jedno ze
zmyśleń Wiesława Brudzińskiego.



W „KULTURZE”: relacja z dys-
kusji o harcerstwie zatytułowana
„Harcerskie węzły”; wzięli w niej
udział działacze harcerscy, spo-
łeczni, pedagogi, naukowcy.
Najwięcej miejsca — stwierdza-
nie w konkluzji tej publikacji — za-
jęło w dyskusji przedstawienie racji
za harcerstwem masowym i eli-
tarnym. Ze zderzenia opinii zro-
dził się wniosek najdojrzalszy co
do sterowania w kierunku orga-
nizacji otwartej, tzn. dostępnej
dla każdego, ale nie powszechnej
— bez napaędzenia do szeregu
całych klas szkolnych. Drugim
owocem naszego spotkania stał
się postulat korekt programo-
wych z punktu widzenia potrzeb
młodzieży.

W „WALCE MŁODYCH”: —
Czy nie należy często droga do
kultury wiedzieć koleina chatur,
statystyk, pobożnych życzeń?
Byłoby to zakradanie się do
wielu placówek upowszechniania
kultury. Model klubu jako pomie-
szczenia z telewizorem, gdzie ser-
wuje się czarna kawę i gazety —
traci myślną. Zaopatrzone w nie-
wiedzialne tabliczki — „Obcy
wstęp wzbroniony” zakładowe pla-
cówki kultury dowodzą niewyko-

rzeńionych partokularyzmów. O-
siedziowe centra kultury dopiero
kielkują. A zatem pytamy: którą
dy do kultury? Doceniając ogrom
na rolę środków masowego prze-
kazu, sądzimy, że niechmy nie da-
ć się zastąpić działalności placówek
upowszechnienia kultury, pod wa-
runkiem, że jakoś ich propozycji
będzie coraz wyższa. — Takie są
tezy publikacji Tomasza Kowali-
ka „Którędy do kultury?”

W „LITERATURZE”: — Jakim
przekształceniem uległ tradycy-
nie przypisywany inteligencji
przymiot służby publicznej? Czy
się wyróżnia nowa inteligencja
na tle innych warstw społecz-
nych. Jakże są jej wady i zalety.
— Tymi pytaniami tygodnik roz-
poczyna dyskusję o polskiej in-
teligencji, zamieszczając zarazem
dwie wypowiedzi na ten temat —
Stefana Bratkowskiego i Mi-
chała Szeli.

„DOOKOŁA ŚWIATA” dalszy
ciąg dyskusji wywołanej artykułem
Jadwigi Andrzejewskiej „Szmacia-
ny wyścig zbrodni”. Odpowiadając
swoim polemistom, autorka stwier-
dza, że osiągnięcie wysokiego stan-
dardu życiowego jest ważnym
motorem naszej działalności za-
robkowej. Zadaje jednak pyta-
nie: czy wszyscy dorabiają się
wytacznie uczciwą i rzetelną pra-
cą? Zło — jej zdaniem — tkwi w
tym, że ci, którzy dorabiają się

Startować jak w „Romecie”

Jedenastej raz wykreślę numer — zawsze innej numer — zakład przemysłowy, bo umówiłem się na rozmowę o służbach pracowniczych, które utworzenie zalecała uchwała (nr 250) Rady Ministrów, obowiązująca od 1 marca br. Jednakże jedenastej raz zostałem załatwiony odmownie. — Rozmowa byłaby przedwczesna — twierdził — jesteśmy teraz na etapie dyskusji i „przymiarek”, zresztą długo czekaliśmy na resortowe akty normatywne, uzupełniające uchwałę.

Już skłonny byłbym uwierzyć, że organizacja służby pracowniczej — zespolenie w jednym pionie wszystkich komórek zajmujących się problematyką człowieka w zakładzie pracy — to zadanie wieloletnie. Alisić mój dwunasty telefoniczny zwłok, którym zostały objęte Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Poznaniu, zakończył się inaczej niż poprzednie. Dyrektor naczelny tego przedsiębiorstwa — inż. Bogdan Stefaniak oświadczył:

— Możemy porozmawiać o służbie pracowniczej, działa u nas od 1 maja.

— A kiedy resort wydał zażalenie w sprawie realizacji uchwały nr 250?

— 7 czerwca.

Warto wyjaśnić, że akt z tą datą głównie powtarza po stanowienia uchwały, a wnosi niewiele nowego. Wywołuje to ogólniejsze refleksje na temat działalności normotwórczej resortów. W swojej obecnej postaci bywa ona nieraz zbędna dla przebiegu administracji przez myśl (wystarczy jej akt wyższego rzędu, taki jak np. uchwała nr 250), a mało skuteczną jako impuls wywołujący działanie dyrektora nieudolnych lub opieszłych. Chodzi zatem o to, by resort, jeśli ma coś istotnego do powiedzenia w związku z wydaniem aktu wyższego rzędu, obwieścił to szybko i zwięźle.

W „Romecie”, nie czekając na szczegółowe instrukcje, przy szło do wykonania uchwały nr 250, przy czym najpierw odbyła się weryfikacja pracowników tych komórek, które po reorganizacji miały utworzyć służbę pracowniczą.

Weryfikacja wykazała, że wszyscy ci pracownicy odpowiadają wymogom ideowo-moralnym, a zdecydowana większość także wymogom w zakresie kwalifikacji zawodowych — stwierdził p.o. kierownika działu służby pracowniczej Tadeusz Maciejewski. — Dążąc do kadrowego wzmocnienia tej służby, skierowano jedną osobę do policealnego studium o kierunku: ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych*, a nadto postanowiono zatrudnić pedagoga pracy i socjologa.

Po weryfikacji powołano służbę pracowniczą — dział złożony z trzech sekcji: osoba w niej oraz zatrudnienia, plac i szkolenia zawodowego (podobne komórki były przed reorganizacją), a nadto z sekcji socjalnej. Ta ostatnia została wyodrębniona z działu administracyjno-gospodarczego, dla którego sprawy socjalne były jednym z wielu zadań. W sekcji socjalnej pracują teraz dwie osoby, a ma dojść trzecia — organizator wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Kierownicy sekcji podlegają szefowi służby pracowniczej (poprzednio każdy miał innego zwierzchnika), a jej szef bezpośrednio naczelnemu dyrektorowi.

— Jest to także usprawnienie w zarządzaniu — powiedział dyr. B. Stefaniak. — Poprzednio chcąc rozmawiać o tematach kadrowych musiałem to czynić z kilkoma kierownikami, teraz — najczęściej wystarczy konsultacja z szefem służby, zorientowanym we wszystkich problemach kadrowych i socjalnych.

Od przyszłego roku ma nastąpić awans strukturalny: sekcje będą działami, a dział służby pracowniczej — pionem, którego szef zostanie uhonorowany tytułem specjalisty do spraw pracowniczych (odpo-

wiednik głównego inżyniera, głównego technologa itp.). Takie rozwiązanie ma podnieść rangę działania na rzecz załogi. Z pewnością tak się stanie, jeżeli służba pracownicza ów awans podbuduje działalnością nieformalistyczną, wszechstronną i efektywną.

Ludziom nowego działu, jako że są pracownikami z długim stażem, mającymi utrwalone nawyki, również z okresu, w którym sprawy socjalne nie były traktowane ani pierwszoplanowo ani kompleksowo, dosyć trudno było zmienić styl i zakres działania. Jednakże takie zmiany, a inaczej mówiąc kurs na to, by jak najlepiej służyć załodze, są coraz bardziej widoczne.

Nowy dział, konkretniej — sekcja socjalna, pełni czynności związane z organizacją zakładowych świadczeń socjalnych (szczególnie kolonii, wczasów i wypoczynku po pracy). Poprzednio była to domena działania rady zakładowej. Nowa sytuacja jest korzystna dla związkowców. Zwalnia ich od wielu czynności administracyjnych, a tym samym umożliwia wydawniejszą inspirację i bardziej dociekliwą kontrolę poczynąń administracji.

Działalność sekcji socjalnej na rzecz upowszechniania rekreacji moi rozmówcy ocenili pozytywnie. Uzasadnili to m. in. faktem, że w tym roku worga nizowanych przez zakład wybieczkach sobotnio-niedzielnym uczestniczyło około 1000 pracowników (w ub. roku — 500). Ponadto „Romet” każdemu pracownikowi zapewniał wczasy, m. in. nad morzem (z tym, że ograniczona była liczba miejsc w lipcu i sierpniu), dzięki własnym ośrodkom wypoczynkowym oraz wynajęciu — przez sekcję socjalną — po

nad 100 kwater w różnych miejscowościach nadmorskich. Służba pracownicza przystępuje nadto do usprawniania procesu adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionych pracowników. M. in. chodzi o to, by udoskonalili instytut społecznych opiekunów pomagających nowicjuszom znaleźć swoje miejsce w społeczności fabrycznej.

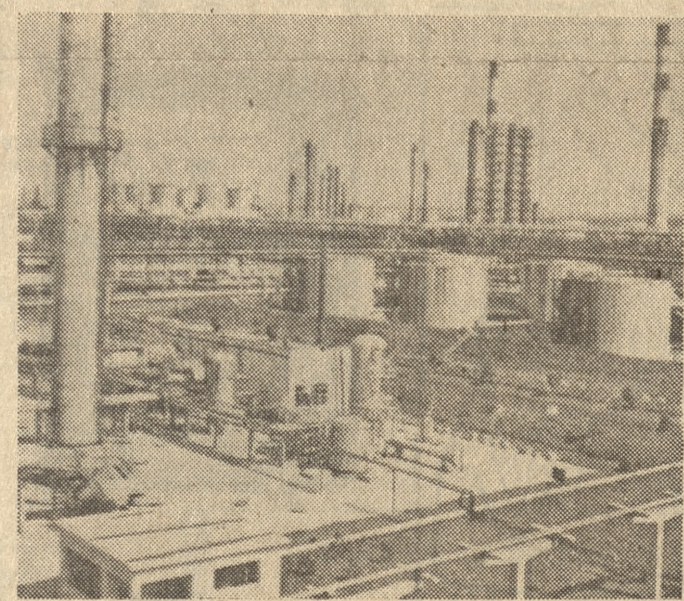
Innym zagadnieniem, podejmowanym przez służbę, jest swego rodzaju weryfikacja systemu bodźców moralnych. Zmierzają z tego, by zapobiec nadmiernej częstotliwości i masowości stosowania takich bodźców. Szafowanie nimi bez umiaru oznacza bowiem ich dewaluację.

— Potrafilismy również nieco uprościć i przyspieszyć załatwianie indywidualnych spraw pracowniczych — słyszę w dziale służb pracowniczych. — Sporo spraw np. takich jak udzielenie zapomogi, poprzednio finalizowanych przez kilka dni (m. in. wnioskodawca chodził z działu do działu, by uzyskać różne zaświadczenia), załatwia się teraz odrębnie. Dotychczasowe osiągnięcia nie pozwalają jednak powiedzieć, że już mamy taką służbę pracowniczą jakiej sobie życzymy...

W każdym razie początek stał się dobry, a to, że jest on oceniany samokrytycznie może przynieść jedynie korzyści. Sądzę zatem, że byłoby powody do zadowolenia, gdyby w innych zakładach służby pracownicze startowały, tak jak w „Romecie”.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Jest to nowa specjalność w ramach policealnego studium zawodowego zaocznego (w siedzibie Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich w Poznaniu).



Mają to do siebie pojęcio-we schematy, że, puszczając w obieg krąży zdumiewająco długo. Zgodnie z nimi Bułgaria jest krajem róż, lawendy i win. Równie trafna to charakterystyka jak ta, która czyni z Polski obszar „Cepelia” i wódka słynąca, gdzie i żubra upolować można.

Nie zna ojczyzny południowych Słowian, kto widział jedynie plaże Złotych Piasków albo Słonecznego Brzegu. Tylko wewnątrz kraju daje należyte pojęcie o tym, jak żyje miejscowa ludność i co w jej życiu się zmieniło.

Wychodzi z obiegu sięganie do porównań z czasami przedwojennymi, ale w przypadku Bułgarii niektóre fakty są tak bardzo wymowne, iż trudno je pominąć. W dawnej ćwierćmilionowej Sofii notowano trzydzieści tysięcy kobiet poszukujących pracy w roli pomocy domowej; dróg asfaltowych było w kraju 9 (dziewięć) kilometrów; a wartość ówczesnej rocznej produkcji przemysłu jest wytwarzana obecnie przez bułgarską gospodarkę w ciągu dni sześciu.

Jadę do Sewilijewa, miasta wielkości Jarocina na ważnej magistrali Sofia — Warna, 25 kilometrów od stolicy centralnie położonego okręgu — Gabrowa. Sewilijewo jest forpoczątką tego mocno uprzemysłowio-

W poprzednią wolną sobotę, jak pewnie pamiętamy, słońce grzało pięknie. Nie październikowo, lecz lipcowo. Ludzie się powyletniali, a życie jakby zwolniło swoje codzienne tempo. Chodzili posuwistym krokiem, noga za nogą, wiele rozluźnieni i odprężeni. Niektórzy z siatkami kartofli i kapusty, co by mogło jednakże dowodzić, że nawet w tak oczywistej sprawie nie ma zgody w na rodzinie, że indywidualiści nawet w takim dniu szukają okazji do manifestacji.

Jednak ulica w swojej masie była odświętna. Jakby wielkanocna. Więcej było garniturów pod krawatami niż zazwyczaj, więcej mężczyzn z żonami, więcej tatui-słów z dziećmi, więcej ludzi w kolejkach po ciastka niż po zwyczajną kiełbasę. Pod południe zaczęły się zapelniać skwery i parki, zady-mione kawiarnie i bary, a po południu ulicami przeszły istne procesje pod sztandarami „dotleniamy się, obywateli”.

Wolna sobota to już realna zapowiedź cywilizacji dostatku.

★

Jeszcze tego samego dnia GUS wyliczył i podał do oficjalnej wiadomości za pośrednictwem kanałów TV, że z każdej wolnej soboty korzysta przeciętnie siedem milionów osób zatrudnionych w gospodarce społecznej. Pan na srebrnym ekraniku dodał że stereotypowym nabożeństwem — nie powołując się zresztą na że-denniczy oficjalny — że Polacy spędzili ten dzień na spacerach. I pan ze srebrnego ekraniku postawił telewizyjny uśmiech nr 3 zamiast komentarza. A mnie się coś zdawało, że chciał postać perskie oko, co byłoby bardziej na miejscu. Polak spaceruje, ale za spacerami nie przepada. Jego stosunek do spacerów określał czyn

niki racjonalne i irracjonalne, obiektywne i subiektywne, a m. in. wciąż niedostateczny rozwój usług, sieci jednostek handlowych, niedostateczny rozwój przemysłu spożywczego, lekkiego, włókienniczego. Wszystko to razem wpływa na zachowanie się Polaka, ponieważ wcale nie trudno się domyśleć, że po całonocnych spacerach między sklepami w wolną sobotę możemy nogi. Znam kobiety, które chętnie by wzięły swoją połowę za frak i poszłyby zachłystnąć się tlenem. Ale życie wrywa na posterunek, do kuchni, do motyli, do ścierki, do obierania kartofli — do roboty. Znam mężczyzn, którzy chętnie by po-

Nie zawsze na linii

W wolną sobotę...

szli z dziećmi na jakąś fajną zabawę, może do wesołego miasteczka, może do lunaparku, może na karuzelę, może na huśtawki, może na zawody sportowe, ale oferta życia proponuje co najwyżej kino, muzeum, ciastka w zady-mionej kawiarni i oczywiście uszczepianą telewizję. Dlatego jedynym ratunkiem jest słońce, ten cudowny dar natury, lecz słońce za chmurami, a z chmur chociażby drobny kapuśniaczek i już cała Polska zalega w wielogodzinnym bezruchu przed srebrnym ekranikiem.

Postawmy wreszcie sobie to pytanie: czy nie grozi nam w przyszłości posadzenie trzydziestu milionów ludzi — wyłączając oseski —

na kilkanaście godzin przed telewizorem?

★

I co dalej z wolną sobotą?

W następnym roku będzie ich więcej. Już od stycznia każdy człowiek będzie miał do łącznego zagospodarowania urlop, niedziele, święta, wolne soboty — około trzecią część roku. A dzieci i młodzież jeszcze więcej. Problem, jak się mawia narasta. Grzybami nie da się go rozwiązać, bo w gronie już nikt nie wierzy. Wedkarze zamiast ryb coraz częściej łowią złudzenia. Myślistwo poluje dziś raczej na bigos. Lunaparki typu Katowice, Moskwa lub Kopenhaga zminiaturyzowane zostały do wymiarów prymitywnej strzelnicy i budki z piwem. Szczególnie, że chociaż zbudowaliśmy model kawiarni, która z takim powodzeniem pełni namiaszkę kultury od poczynku. No i telewizję.

★

Kiedyś piosenkarz pytał „w co się bawić?”

Nie było to pytanie głupie, może przedwczesne, chociaż dalekowzroczne. Cała Polska przekazywała sobie to pytanie z ust, do ust, ale bezmyślnie, nie zastanawiając się nad perfidią piosenkarza. W krótkim referacie wokalnym dowiódł on bowiem, że zabawa w życiu człowieka nie jest hetką pętelką. Kiedy kobieta otrzyma pomoc od usług, kiedy w fabrykach zaczęła obierać kartofle na skalę masową, kiedy zaczęła smażyć mielone kotlety — co wtedy? A przecież trzeba się i z tym liczyć, że i kobiecie w kuchni zaświeci wreszcie słońce? Strach pomyśleć o perspektywie, kiedy wszyscy wyjdą na ulicę i zaczęta chodzić co sobota posuwiście, noga za nogą, bez celu i kiedy zaczęta iść co sobota do nikąd.

TOMASZ JERKO

służonych „Warszaw”, czasem przemknęło mocno starawą sylwetą autobusu „Jelcz”, wyraźnie ustępująca linii bułgarskiemu „Czawdarowi”. Dominują wszelkie samochody radzieckie od „Moskwiczów”, które montuje się w Łowczu, poprzez „Ziguli” — najbardziej masowo importowane, do ogromnych ciężarówek. Ale nasi południowi pobratymcy robią także samochody ciężarowe „Madara” na czeskiej licencji, a w Botewgradzie zjeżdżają z taśmy autobusy wytwarzane w kooperacji z francuską firmą „Setra”.

Sewilijewo leży nad rzeką Rosica. Nie dziwie się przeto, gdy fabryka trykotaży, do której zdążam, nosi tę właśnie nazwę. Zabudowania — jak cały przemysł bułgarski — świeżej daty, choć najwidoczniej przyciasnawo, o czym świad-

ła się możliwa dzięki potężnym inwestycjom petrochemicznym w portowym mieście Burgas oraz w Dolinie Dewniańskiej niedaleko Warhy. Rzadko kto wie, że Bułgarzy wytwarzają, w oparciu o najnowocześniejszą technologię, wysokowartościowe włókno z drewna drzew liściastych; że w ramach Wspólnoty Socjalistycznej bułgarskiej przemysł chemiczny specjalizuje się w fabrykacji sztucznych zamszu dla celów odzieżowych, kanalizacyjnych rur oraz szeregu wyrobów na potrzeby budownictwa.

Modelarnia „Rosicy” przedstawia się raczej niepokojnie, a jednak stąd właśnie wyszły w świat liczne wzory, satysfakcjonujące odbiorców i Związek Radziecki, i RFN, i Francji. Pani Kunka Kurnazowa prezentuje wyroby niekoniecznie z akrylu, także z wełny, sta-

nia do użytku nowo budowanego portu Warna-Zachód. Rosnące znaczenie ma też fakt, iż coraz więcej jednostek pod bułgarską banderą przemierza oceany świata. Nie trzydziści tysięcy DWT jak przed wojną — lecz ponad milion liczy dzisiejsza flota handlowa tego kraju. A stocznia warneńska (piętnastotysięczna załoga) szykuje się teraz do budowania — notabene w ścisłej współpracy z nami — stutysięczników-zbiornikowców. Czymś, czym jednak bułgarska gospodarka szczyty się najbardziej, jest pierwsza na Bałkanach, oddana 4 września do eksploatacji, atomowa elektrownia „Kozłoduj”, wzniesiona wspólnie z ZSRR.

Nie przypuszczałem, że wyroby „Rosicy” z dalekiego Sewilijewa były także wystawiane na poznaskich Targach. Ale główny technolog fabryki — inż. Milka Jabłanska wie to na pewno. Dowiaduję się również, że zakład zatrudnia około 900 osób, w przytłaczającej większości kobiet, które sięgnęły po wszystkie niemal kierownicze funkcje; tylko dyrektor i jego zastępcą są rodzajem męskiego. Przeciętna płaca robotnicy? 130 leva. Pracuje się w pięciogodzinnym rytmie tygodnia po osiem godzin, jednakże co trzecia sobota jest normalnym dniem roboczym. Urlopy część załogi spędza w zakładowych domach wypoczynkowych, położonych w nieodległych górach i przeuroczym nadmorskim Nesebyrze.

Wieczorem porządkuję zapiski, natrafiam na notatkę, dotyczącą bieżącego realizowania narodowego planu gospodarczego przez Bułgarów: za I półrocze wskaźniki są pomyślne, w eksporcie zaznaczyła się nawet czteroprocentowa nadwyżka. Trwają intensywne roboty przy stu pięćdziesięciu obiektach przemysłowych, budowanych z pomocą Związku Radzieckiego.

A... róż? Bułgaria jest krajem róż. Tyle, że współcześnie jej róża mają barwy tak różnorodne, jak nigdy dotychczas.

WIESŁAW PORZYCKI

Różne barwy róż

Korespondencja własna z Bułgarii

nego ośrodka. Razem — są żywą ilustracją dogłębnym zmian, przeobrażających gruntownie gospodarkę strukturę Bułgarii.

Wgląd w liczby poparte statystycznymi ustaleniami ONZ, potwierdza to, co łatwo dostrzec gołym okiem: industrializacja Bułgarii dokonywała się w sposób forsowny, pod względem przyrostu produkcji przemysłowej kraj ten w latach 1960 — 70 ustępował jedynie Japonii. W tymże dziesięcioleciu Bułgarzy przeznaczali na cele rozwojowe średnio 28 procent dochodu narodowego. To też ten kiedyś tradycyjnie rolniczy kraj uzyskuje obecnie po nad połowę przychodów z działalności przemysłu.

...a więc jadę do Sewilijewa, szosa jest świetna, ruch na niej bardzo ożywiony. A propos: transport kołowy ma tutaj wielkie znaczenie, bowiem sieć kolejowa nie jest gęsta. Niemal widzę „Nys”, „Zuków” i wy-

czą roboty budowlane. — Mamy wkrótce niemal podwoić produkcję, a na to trzeba więcej miejsca — informuje dyrektor Denczo Christow. Nasza rozmowa, jak zwykle w tego rodzaju sytuacjach, dotyczy produkcji, załogi, eksportu, inwestycji. Słyszę sporo interesujących szczegółów z kilkusetletniej historii zakładu, jako że dyrektor (sewilijewski, ekonomista z wykształcenia) kieruje przedsiębiorstwem od jego powstania.

Chemia. Także „Rosica” nie mogłaby egzystować, gdyby nie chemia, która w ludowej Bułgarii stała się jedną z wiodących gałęzi gospodarki. Sewilijewskie sweterki i bluzeczki wytwarzane są w znacznej mierze z akrylu, dostarczanego z zakładów chemicznych Burgasu i Kiustendilii. Widlon, jam-bolen, bułan — tkaniny z tych włókien sztucznych made in Bulgaria zyskały pochlebne oceny również poza Półwyspem Bałkańskim. Ich produkcja sta-

nowiące „krzyk mody”. Rzecz jednak ma się nieco podobnie jak u nas: tych modeli próżno szukać w handlu, pochłania je eksport, a to, co jest dostępne via zakładowy sklep — wzorami i kolorystyką nie może odpowiadać bardziej wymagającemu klientowi. „Rosica” należy do średnich fabryk tej branży w Bułgarii. Dostarcza rocznie milion dwieście tysięcy swetrów i bluzek, w dwu trzecich damskich, mniej trochę się o pięć brzydszą. Rok 1976 ma przynieść — to będzie rezultat rozbudowy — zwiększenie produkcji do dwu milionów sztuk. Zachodnio-niemieckie i włoskie maszyny, częściowo sterowane elektronicznie, zapewniają dobrą jakość wyrobów.

Bułgarski eksport — w równym stopniu co import — przechodzi przez porty Warny i Burgasu. Z coraz większym trudem radzą sobie one z rosnącą masą ładunków. Ale już nieodległa jest chwila przekaza-

Zegarmistrzowska zbrodnia

Może i mógłby pan sobie wyobrazić moje życie pod okiem Sandry, pod warunkiem jednak, że widział pan już w życiu ciękie, nieruchome, pozbawione wyrazu spojrzenia żmii, które jak stalowa lina wiąże nierozzerwalnie gada z ofiarą. Sandra to właściwie piękne imię. Syczy jak żmija właśnie. „San”, a potem, odgłos węża boa w akcji. „...draa...”.

Jestem Amerykaninem, a to oznacza, że wobec kobiet mam wyraźny kompleks. Można sobie mówić, co się chce, ale fakt jest faktem, że nasza cywilizacja nosi piętno matriarchatu. Może to nawet gorsze niż matriarchat — to jest matriarchat utajony. Mam komfortowy dom, szybki wóz, zawód wzbudzający szacunek... Zarabiam dużo; nie są to szalone zarobki, ale zdecydowanie duże. To Sandra uczyniła mnie tym, kim jestem. W Stanach Zjednoczonych kobiety właśnie „robią” mężów, to one dają mu „władzę”; i „obezwładniają” go także.

W czasie wolnym od pracy zajmuję się chętnie majsterkowaniem. Podobnie jak wszyscy okaleczeni w jakimś sensie ludzie, potrafię własnymi rękoma budować precyzyjne mechanizmy lub kształtować piękne modele. Działa to na mnie dobroczynnie, jak na każdego innego, któremu się coś udało, a którego życie zostało „sfuszerowane”.

Wie pan, my tu w USA kochamy trochę tak, jak wasi europejscy romantycy, mianowicie w sposób sentymentalny. My szanujemy i czcimy KOBIETĘ. Te wielkie litery świadczą, że ta, którą czcimy i szanujemy, to kobieta mistyczna. Również i ja moją Sandrę najpierw uwielbiałem, a potem zacząłem ją czcić. Dziś po prostu boję się jej. Boję się jej, jak jakiejś straszliwej, kapryśnej bogini. Boję się jej, bo jedno jej spojrzenie wystarczy, żeby mnie błyskawicznie zmienić w dziecko, które drży przed swoją matką.

Sandra jest naturalnie prezeską paru patriotycznych klubów i organizacji kobiecych. Zajmuje jej to na szczęście masę czasu. Co prawda w ten sposób nasze pożycie nie mogło się ukształtować jako uroczą, wesolą rejteradą od zgiełku i okrucieństwa świata, o czym tak gorąco marzyłem w okresie narzeczeństwa. Rozmawiamy z sobą najczęściej o pieniądzach oraz o tym, komu należałoby złożyć wizytę i kogo przyjąć u siebie. Ileż ja czasu straciłem na jałowej paplaniu, z wypełnionym kieliszkiem w ręku i przesłodzonymi grzecznościami w ustach! Ale, jak to mawiać wy w Europie: „również nieszczęście ma w sobie coś dobrego”. Sandra potrafi znakomicie wykorzystać swoje kontakty dla moich interesów.

A jednak nawet z biegiem czasu nie można się niekiedy do siebie przyzwyczaić. Wprost przeciwnie. Uderka, którą się przyjmuje z uśmiechem; rozkazy, których słucha się z poczuciem bezzuż; automatyczne „darling” na końcu języka — to wszystko nie ginie bezpowrotnie. To pozostaje, gromadzi się — spiętra, żyje dalej... Aż w pewnej chwili miara się przepięnia, czasem — jak uczą tego chińskie opowieści — może to być... piatek róży. Piatek róży!

Pewnego dnia upadł on i na mnie a był ciężki jak kamienna płyta. List z Europy. Mój biedny szwagier zginął w wypadku samochodowym. Sandra oświadczyła, że nie może w takiej sytuacji pozostawić siostry bez opieki i że jest zdecydowana wybrać się do Europy.

— „A potem ona zamieszka z nami” — powiedziała krótko i po chwili dodała: — „I to w tym pokoju, którego używałeś do tego twojego zwiariowanego majsterkowania”.

Jestem przekonany, że mój szwagier dobrowolnie rozstał się z życiem. Jego żona Clara jest przecież dokładnym odbiciem Sandry; są bliźniaczkami. Więcej: są bliźniaczkami jednorodnymi. On umarł, bo już dłużej nie mógł wytrzymać u boku swojej żmii.

Co? Jak pan mówi? Rozwód? Ależ Clara i Sandra nie są kobietami, przeciwko którym można by wnieść skargę rozwodową. Oglądane z zewnątrz są one samą doskonałością. Posiadły sztukę prezentowania swoich mężów, jako istot zadowolonych, a nawet — szczęśliwych. Zmieniają skórę na wężową dopiero w pożyciu małżeńskim, w domu. W końcu i na wszechcie postępowania rozwodowego potrzebne jest pewne minimum siły i woli. A Sandra moją wolę rozmiękcza i obezwładnia.

Spoglądałem na Sandrę, jak pakowała walizkę. Nie mogłem uwierzyć — bo to było nie do wiary — że ona jedzie do Europy, żeby przywieźć swą dublerkę! Odczuwałem to jak koszmarny sen. Powoli i niepowstrzymanie coś mnie

spychało na krawędź przepaści. Nagle zrozumiałem, że ja zwiariuję, jeżeli Sandra wróci z siostrą. To było absolutnie pewne.

Przez nieuwagę upuściłem budzik. Sandra spojrzała tylko na mnie przelotnie wzrokiem lodowatym i pogardliwym. Wzruszenie ramion i jedno jedyne słowo: „Naturalnie”.

Wyjąłem: — „Nic nie szkodzi, naprawdę”... I uciekłem, jak dziecko przyłapanie na złym uczynku. Naprawiałem budzik w pokoju, który mi Sandra „przyznała” w swoim czasie na moje majsterkowanie. Miałem tu wielki komplet precyzyjnych narzędzi, nawet takie, jakich by u siebie nie zmontował bardzo solidny zegarmistrz. A także jeszcze coś...

Gdy Sandra przeszła do innego pokoju, wykorzystałem sposobność i ukryłem budzik w jej walizce pod stertą bielizny. Potem zapaliłem fajkę.

— Ile razy ci mówiłem, żebyś nie palił w moim pokoju! Zmija zasyczała. Oddaliłem się z niewinną miną. Jej samolot startował o 14.30. Żeby zjawić się punktualnie na lotnisku Sandra odjedzie samochodem o 13.15. Znałem ją dobrze.

Odjechała o 13. Nalałem sobie dobrą miarkę burbona i usiadłem na bujanym krześle dokładnie naprzeciwko stojącego zegara, który kupiliśmy za drogie pieniądze, jako import z Europy.

O 14.00 zegar wybił dwa ciężkie uderzenia. Uniostem kielich. „Bywaj Sandra”!

Otej właśnie godzinie jej auto powinno być już kupą tłaczącego się żelastwa. Trzema łykami wypilem resztkę wina. Ciepło alkoholu rozlało się w moim wnętrzu. Byłem wreszcie wolnym mężczyzną.

Dokładnie o 14.17 zadzwonił telefon. To policja spieszyła się, żeby mnie poinformować. Podjąłem słuchawkę i przygotowałem swój głos do pełnego niepokoju pytania.

— Ktoś usiłuje zamordować ciebie — mówiła Sandra. — Co mnie zresztą zupełnie nie dziwi...

Zatkało mnie zupełnie.

— Ależ, kochanie, co to znaczy?...

Więcej z siebie wydobyć nie mogłem.

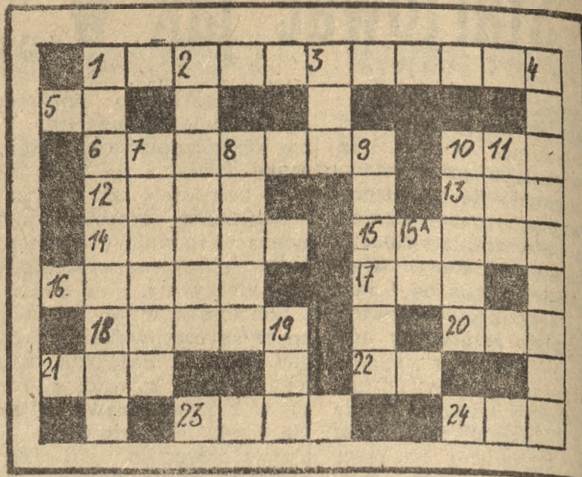
— Ktoś twój wóz wysadził w powietrze. Akurat byłem w banku, żeby zrealizować czek podróżny. No to jeszcze raz udało ci się wyjść z tego cało! Biorę teraz samolot odlatujący o 17. Przez tę głupią historię spóźniłam się na mój.

Odjechała o 13.00... O kwadrans wcześniej, bo jeszcze miała przed sobą ten skok do banku...

Odleciała o 19.00. Dokładnie o tej minucie radio doniosło, że samolot, który wystartował o godz. 14.30 eksplodował gdzieś nad Atlantykiem...

G. LUCAS, M. ROLAND

KRZYŻÓWKA NR 43



Poziomo: 1. posiedzenie, zebra nie, 5. pierwszy dźwięk gamy C-dur, 6. wylądowanie, 10. szkodnik wiosenny, 12. Głowac ki, 13. na makę lub ziemiaki, 14. drzewo z rodziny palm o pierzastych, ogromnych liściach, 15. daje mleko, 16. jezioro nad którym leży miasto Rauland (Norwegia), 17. rysy włoskowate na polowie kafil, 18. tkwi na końcu bajki, 20. kolor, który bije inne kolory, 21. oznaka żałoby, 22. jednostka miary, 23. nie z każdej będzie chleb, 24. gatunek wierzby.

Pionowo: 1. wzajemne ustępowanie, 2. roślinna wodna o dużych żółtych kwiatach, 3. ... de Janeiro, 4. zespół urządzeń, 7. mówca, 8. drzewo z rodziny wierzbowatych, 9. trwa 45 minut, 10. znosi jaja, 11. okop, 15a. drugi dźwięk gamy C-dur, 19. krzyżowna półkolista.

Ułożył:

WŁADYSŁAW FIRLIK

Rozwiązania krzyżówki nr 43 prosimy przesyłać do redak-

cji do 7 listopada. Za prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42

Poziomo: Czaja, mszak, Zama, gazeta, Ujazd, kanar, marzec, mika, Aza, bilet, legat, tatar, kuc, Amur, Judasz, lapis, maska, treser, czar, asiat, chata.

Pionowo: Czuma, Malta, jazd, Mars, Amara, tupet, jazz, Larisa, debet, cigaj, mak, larum, szamet, dach, zenit, kaza, atak, „Muskat”, karat, czara.

W wyniku losowania nagrody po 50 zł w postaci bonów książkowych otrzymują: Antoni Jakubiak — ul. Wrocławska 13 m. 2 63-200 Jarocin; Irena Dolata — ul. Gwardii Ludowej 17/5 — 61-561 Poznań; Edmund Chwałkowski — ul. Rutkowskiego 39b m. 5 — 60-211 Poznań.

Nagrody wyślemy pocztą.

między WIERSZAMI

CNOTA NAGRODZONA

Kiedy Gunnar Nilson opuszczał więzienie w Goeteborgu, gdzie spędził szereg lat, wśród innych rzeczy osobistych oddano mu pęk kluczy, wykonanych przez kiedys wytrychów, które doprowadziły go do wyroku. Były wlamywacz miał jednak dobrą wolę poprawy. Udał się do jednej ze sztoł holmskich redakcji, położył wytrychy na biurku redaktora i uzyskał umowę na opracowanie swoich „Pamiętników Przestępcy”. Oświadczył, że to mu się bardziej opłaci.

JEST SPOSOBI

W czasie jednej z audycji telewizyjnych w Amsterdamie zapyta no młodego człowieka czy istnieje, jego zdaniem, absolutnie pewny sposób zrezygnowania z palenia. „Jest — brzmiała odpowiedź — i sam go wypróbowałem ze skutkiem. Za każdym razem, kiedy chciałem się zacignąć, wkładałem zapalony papierosa do ust odwrotną stroną”.

PRYWATNY PROBLEM PALIWOWY

Bezwartościowe fotokopie bank notów litrów rozwinęły pewne mu mieszkańcowi Mediolanu pro

blem paliwowy. Samoobsługowy automat, do którego wkładał fotografie 100-lirówek, rejestrował tylko rysunek banknotu i bez sprzeciwu wydawał odpowiednią ilość darmowej benzyny.

POZYTECZNE KONTAKTY

Inspektor policji wiedeńskiej, który przeszedł na emeryturę z powodu kontuzji nogi, zachował mimo to szczególnie serdeczne kontakty z kolegami. Ostatnio ujawniły się powody tej przyjaźni. Był policjant, mając ich zaufanie uzyskiwał cenne dlań informacje — założył bowiem własną bandę, która przez szereg lat dokonywała bezkarnie włamań w mieście.

W STARYM PIECU...

Roy Rawlins, którego policja kalifornijska przyłapała na gorącym uczynku, gdyż z szybkością 100 mil na godzinę przemierzał swym wehikułem trasę na której szybkość dozwolona wynosiła 55 mil, został pozbawiony prawa jazdy. Gdy ubiegał się o jego zwrot — początkowo władze ruchu drogowego wahały się. Potem prawo jazdy odzyskał, gdyż stwierdzono, że jest zdrow na umyśle i świetnie prowadzi wóz od... 65 lat. Sam liczy lat 104.

NIEUPRZEJMY PARAFIANIN

W wieku 78 lat pastor James Henderson z Kingstown (Wielka Brytania) przeszedł na emeryturę. Swojemu następcy przekazał list, napisany przed 18 laty przez jednego z członków gminy. Jego treść brzmiała: „Z chęcią wpłacę na kościół 1.000 funtów szterlingów, jeśli Pan przestanie być pastorem”.

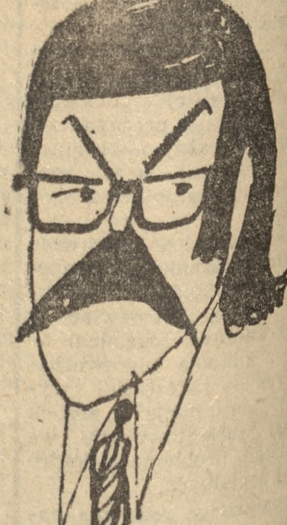
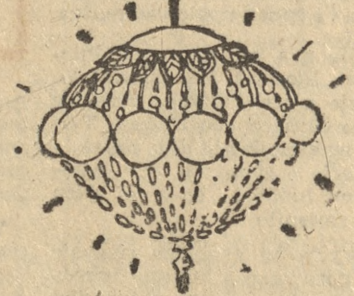
Musica viva!



— Biedaczysko! Szlagier go trafil.



— ...a ty się bracie nie denerwuj...



Czesław Niemen, Maryla Rodowicz i Andrzej Dąbrowski w karykaturze Edmunda Mańczaka.

Pracownicy poszukiwani

Instytucja artystyczna — z a t r u d n i
pracownika Biura Obsługi Włdów.
Wymagane wykształcenie wyższe humani-
styczne, co najmniej 4-letni staż pracy oraz ta-
kie cechy osobiste jak (m. in.): operatywność,
samodzielność, zmysł organizatorski.
Oferty wraz z życiorysem należy składać w
Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa” dla 7271-K1.

Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu
Cukierniczego — Zakład „GOPLANA” w Po-
znaniu — przyjmie zaraz pracowników z terenu
miasta Poznania i powiatu poznańskiego:
— robotników transportowych,
— robotników magazynowych,
— kierowców z kat. I, II i III prawa jazdy,
— kierowców ciągnikowych,
— kobiety i mężczyzn do pracy w produkcji
i działach pomocniczych.

Zakład posiada stołówkę i bufet.
Pracownicy przyjęci otrzymują zwrot kosztów
przejazdu, odzież roboczą i ochronną oraz
posiłki regeneracyjne.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych
i Szkolenia w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 11.
6926-K1

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu,
przy ul. Warszawskiej 349 — zatrudni pracow-
ników w następujących zawodach:
— kierownik Działu Księgowości,
— kierownik Sekcji Księgowości Główniej.
Dojazd do pracy autobusami zakładowymi.
Zakład posiada stołówkę.
Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pra-
cowniczych, telefon 700-81, wewn. 68.
7199-K1

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10
w Poznaniu — zatrudni zaraz na terenie
województwa poznańskiego i miasta Poznania
następujących pracowników:
— maszynistów koparki, podbławni, sprężarki,
— mechaników maszyn budowlanych i pojaz-
dów samochodowych,
— kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
— ekonomistów z wyższym wykształceniem,
na stanowiskach kierowników działów i inne,
— inżynierów i techników na stanowiska kie-
rowników budowy, obiektów, inżynierów
i techników budowy,
— magazynierów na magazyn ogólnobudow-
lany,
— księgowych i ekonomistów ze średnim wy-
kształceniem.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie kierow-
ców posiadających III kat. zawodową prawa
jazdy i co najmniej roczny staż pracy w zawo-
dzie kierowcy, na przeszkolenie na kategorię II.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego
pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia Zawodo-
wego PRK-10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26,
pokój nr 10.
7192-K1

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego
z siedzibą w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 57 —
poszukuje kandydatów na stanowiska:
— zastępcy kierownika Oddziału Transpor-
towego w miejscowościach: Konin, Pila,
Leszno
— kierownika Terenowej Placówki Trans-
portowej — w miejscowościach: Środa,
Czarnków.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyż-
sze lub średnie techniczne, wzgl. ekonomiczne
oraz praktyka w transporcie samochodowym.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Pozna-
niu, ul. Kolejowa 57, telefon 620-61.
7059-K1

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców
— zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Po-
znania i powiatu poznańskiego:
— kierownika sklepu branży obuwnej,
— kierownika sklepu branży gosp. - domo-
wego,
— kierownika sklepu branży galanterijno-
pasmanteryjnej,
— kierowników sklepów spożywczych,
— sprzedawców branży przemysłowej i spo-
żywczej,
— pomoc kuchenne,
— agentów kiosków spożywczych i zielenia-
ków,
— roznosieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowni-
czych „Społem” PSS w Poznaniu, przy ulicy
Czerwonej Armii 40 — piętro III, pokój 304
i 312.
Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu.
6925-K1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Choszcz-
nie — zatrudni zaraz
głównego księgowego — wymagane wy-
kształcenie wyższe lub średnie — odpo-
wiednio do pełnionej funkcji, osiem lat
stażu pracy, w tym co najmniej cztery
lata na stanowisku kierowniczym lub sa-
modzielnym.

Wynagrodzenie według obowiązującego pro-
tokołu nr 51 z dnia 1. X 1973 r. do Układu Zbi-
orowego Pracy Przemysłu Mleczarskiego.
Zgłoszenia wraz z dokumentami w Zarządzie
OSM w Choszczynie, ul. Bohaterów Warszawy
nr 5.
2701-K2

Budownictwo Urzędów Gazowniczych
„GAZOBUDOWA”
Kierownictwo Zespołu Budów w Kępnie
poszukuje na terenie miasta Koła
KWATER PRYWATNYCH
dla pracowników przedsiębiorstwa.
Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budo-
wy w Kole, ul. M. Konopnickiej nr 12,
telefon nr 11-320.
2722-K2

Z myślą o jesiennych deszczach,
wydepczkach do lasu, na grzyby,

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlu Obuwem w Poznaniu

PRZYGOTOWAŁO DUŻY WYBÓR

OBUWIA GUMOWEGO

Polecamy szczególnie:

WELLINGTONY DAMSKIE
I DZIECIĘCE.

Zapraszamy do odwiedzenia specja-
listycznych sklepów naszego przed-
siębiorstwa, które znajdują się:

- ul. Dzierżyńskiego 95
- ul. Kraszewskiego 5
- ul. Klasztorna 3
- ul. Engla 11.

7259-K1

Praca • Nauka

Panie! biegłe szyjące na
maszynach, w warsztacie —
przyjmie, godz. 13-18, Try-
bunalska 26. 44767g

Czeladnik piekarski, u-
czeń i rencista — potrze-
bni do piekarni, przyjmie,
ul. Starolecka 58. 44787g

Przyjmie murarzy i po-
mocników, na stałe, Poznań,
ul. Makowa 9 m. 3. 44788g

Gospodarstwo rolne — za-
trudni pracowników z peł-
nym utrzymaniem. Maty-
siak, Poznań, ul. Staro-
lecka 184. 44803g

Przyjmie murarzy i po-
mocników, Poznań, ul.
Lodowa 5 m. 14, godz. 18
— 20. 44837g

Czapnik do szycia me-
skich czapek — poszukuje
prywatna pracownia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44840g.

Krawcowa samodzielna do
warsztatu usługowego —
potrzebna. Pasaż — Apo-
lo — „Spółnica” Firma
Holnicka. 45250g

Murarz do prac wykoń-
czeniowych, zaraz potrzebny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45242g.

Pracownia lub emeryta
do palenia c. o. — zatrud-
ni ogrodnictwo. Czupury,
Poznańska 1. 45217g

Potrzebny spawacz auto-
gen., c. o., bardzo dobre
warunki. Tel. 679-247.
45088g

Przyjmie na dobrych wa-
runkach do pracy stażem
lub na pół etatu spawacza
(autogenu), z uprawnie-
nieniem. Luboń 4, ulica
Podgórska 46. 45095g

Przyjmie stolarza lub przy-
uczonego, może być eme-
ryt na pół etatu. Stolar-
nia, Burdelski, Piekary
22/23. 45113g

Wykwalifikowana krawco-
wa, przyjmie stałą pracę
w domu, szyje konfekcje
ciężkiej. Specjalność wszy-
tko z ortallonu i two-
rzy podobnych. Adres
wskaże „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 45150g.

Ucznia do zawodu cukier-
niczego oraz cukiernika,
na pół etatu, przyjmie. Cu-
kiernia, Poznań, Śródka 3.
45169g

Gospośia samodzielna do
3 osób, bardzo dobre wa-
runki, potrzebna natych-
miast. Świerczewskiego
133A. 45174g

Slusarz — spawacz, tokarz-
slusarz i slusarz przyzwo-
ny, potrzebni. Świerczew-
skiego 113 A — warsztat.
45175g

Na wiejskie probostwo —
potrzebna gospośia, robot-
nik rolny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 45021g

Pomoc domowa przyjmie
zaraz, na dobrych warun-
kach pracy i płacy. Poz-
nań, Matejki 2 m. 4. Zgło-
szenia po godz. 19.
45036g

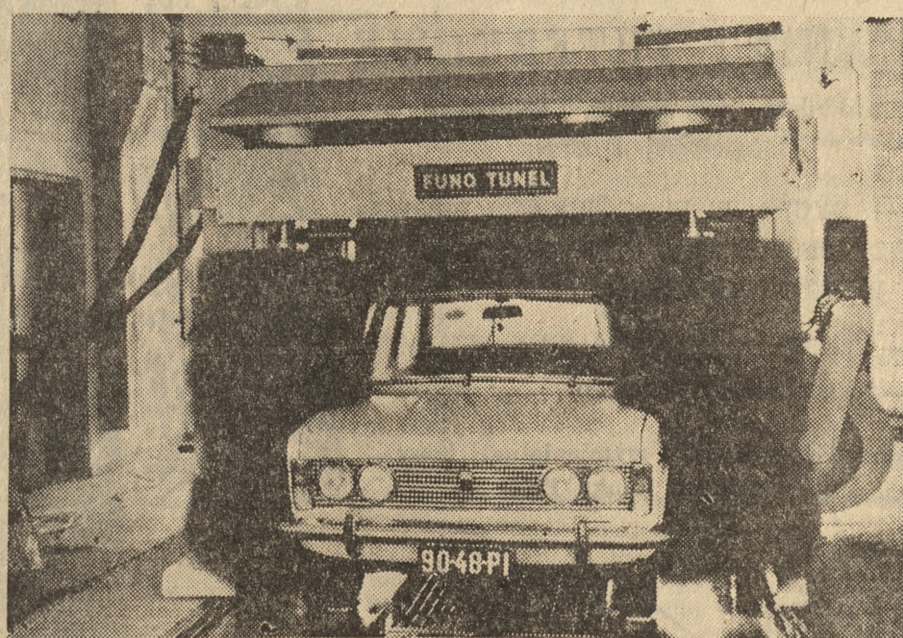
Ucznia elektromechanika
lub elektrolinstalatora —
przyjmie. Tel. 599-09.
45060g

Dozorcy młodszego, ze zna-
omością elektrotechniki,
przyjmie — jest mieszka-
nie służbowe w centrum.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45012g.

Dozorcy dozorczącego do
posesji Grotthgera 4, przy-
mie pilnie Administracja
Domu. Grotthgera 4a m. 16.
44975g

ZAKŁAD SAMOCHODÓW ROLNICZYCH W POZNANIU
ul. Warszawska nr 349

OFERUJE DO SPRZEDAŻY



MYJNIE SZCZOTKOWE DO MYCIA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

typ AMSS - 6

- cena urządzenia wynosi — 376.600,— zł
- dla odbiorców prywatnych — 436.000,— zł

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zbytu
telefon 700-81, wewn. 35 i 36.

7081-K1

Oplekunke do rocznego
dziecka — zatrudnię, ewen-
tualnie 5 dni w tygodniu.
Wysokiego 6/10, telefon
67-25-89. 45351g

Potrzebna kobieta — szy-
cie — cały etat — Wino-
grady. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45447g

Potrzebna opiekunka do
dziecka — trzy razy w ty-
godniu. Słowackiego 29
m. 3. 45472g

Opiekunka kulturalna do
5,5-letniego dziecka na 2
miesiące — potrzebna. Cze-
śnikowska 36 m. 7, tel.
675-087. Zgłoszenia godz.
17-19. 45470g

Fachowa pomoc do 1,5-
rocznych bliźniąt, na bar-
dzo dobrych warunkach,
potrzebna zaraz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45476g.

Fryzjerka damska, wzgl.
damsko-meska — potrzeb-
na. Dzierżyńskiego 98.
45479g

Przyjmie natychmiast do
szycia spodnie gimnasty-
czne. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45495g

Stażystkę — Krawcowa,
Przyjmie. Zakład Kra-
wiecki, Wielka 12. 45507g

Przyjmie pracownika do
prac elektrotechnicznych.
Poznań, „Grom”. Józef
Kłuczyński, ul. Gwardii
Ludowej 49 m. 7. 45516g

Student uczy matematyki.
Ul. Rolna 24 m. 11. 44900g

Kto udzieli lekcji niemie-
ckiego i angielskiego, w
dzielnicy Wilda. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45003g.

Sprzedam futro męskie
(nutrie) plus czapka, w
idealnym stanie, na śred-
nią figurę. Tel. 646-01, go-
dzina 18-20. 45101g

Pianino Blüthnera sprze-
dam. Tel. 67-96-88. 45141g

Prostowniki ład. akum.
4 A — 1.000 zł, stabilizato-
ry nap. telew. — 900 zł,
dowolne zasilacze, wysła
Warsztat Elektromecha-
niczny, adres: 62-081 Ba-
ranowo, Wypoczyńska 1.
45149g

Sprzedam garaż blaszany,
poszukuję garażu na Ła-
żarzu. Tel. 601-75. 45178g

Buraki pastewne sprze-
dam. Kudla. Chyby, tel.
Przeźmierowo 72. 45026g

Okazyjnie sprzedam ko-
żuszek męski, 175 wzrost.
Chrzanowski, Baranowo,
Rolna 1, tel. Przeźmiero-
wo 83. 45027g

Sprzedam nowy duży ko-
żuch męski. Tel. Puszczy-
kowo 165, kierunkowy z
Poznania 133. 44992g

Taksometr mechaniczny
Poltax sprzedam. Telefon
427-64. 44962g

Sprzedam nowy piec c. o.,
12 m². Poznań-Debiec, O-
rzechowa 12 m. 12. 44897g

Dłużycę sprzedam, maszynę
rejestrowaną, Kaczma-
rek, Gołębin Nowy, pow.
Kościan. 44905g

Sprzedam bufet i kredens
— styl gdański. Poznań,
Nowosolska 7 — Juniko-
wo. 45306g

Cement, wapno, grzejniki
sprzedam. Tel. 67-57-89 —
wieczorem. 45339g

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY WYTÓRCZE MASZYN ELEKTRYCZNYCH „EMA-DOLMEL”

Biurowo Inwestycji 53-609 Wrocław,
ul. Pstrowskiego nr 10, telefon 350-31, wewn. 365

Z L E C A

OBRÓBKĘ (STRUGANIE) PŁYT MOCUJĄCYCH
MONTAŻOWYCH DO WYKŁADANIA PODŁÓG
na stanowiskach montażowych — z mat. ZL-25 o wymiarach:

550 × 1600 mm	— szt.	2	— waga	2.000 kg
550 × 2400 mm	— szt.	64	— waga	96.000 kg
550 × 3200 mm	— szt.	12	— waga	24.000 kg
550 × 4000 mm	— szt.	15	— waga	33.000 kg
550 × 4800 mm	— szt.	147	— waga	431.000 kg
550 × 5600 mm	— szt.	71	— waga	248.000 kg

W zakres robót obróbkowych wchodzi spłanowanie
powierzchni i obróbka rowków teowych w klasie
dokładności obróbki mechanicznej od 2,5—20.

Termin wykonania sukcesywny — od miesiąca stycznia do
1 czerwca 1976 roku.

Wykonanie obróbki powyższych płyt limituje Zakładowi
wykonanie zadania inwestycyjnego objętego uchwałą 105/74
Rady Ministrów.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert pod podanym
adresem z zaznaczeniem „Biurowo Inwestycji”.

2654-K2

Udzielam intensywnych la-
boratoryjnych lekcji an-
gielskiego. Osiedle Przy-
jaźni 19 m. 86. 45202g

Kuzno • Sprzedaż
Fizykę dla wyższych szkół
rolniczych. Grabowskiego
— kupię. Telefon 448-95.
45238g

Futro damskie, nowe —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45199g

Kupię zbiór znaczków po-
cztowych, stare monety,
stara korespondencja. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44991g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 45062g.

Bony PeKaO — kupię. A-
dres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45338g

Kupię szafę pancerną.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44890g.

Bony PeKaO kupię. Tel.
680-291. 45366g

Fortepian pierwszorzędną
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45391g

Angory, piękne okazy —
łącznie z klatkami sprze-
dam z powodu wyjazdu
do 200 zł. Strojowska,
Godurów, poczta Zalesie
Wlkp. 44851g

Psa kerry blue terrier, po-
champlonie — sprzedam.
Tel. 33-07-78, po godz. 16.
44820g

Junaka sprzedam. Hibne-
ra 17 m. 8. 44806g

Sprzedam dobrą wysoko-
cielną krowę. Matysiak —
Poznań, ul. Starolecka 184.
44802g

Prasę mimośrodową, 60
on — sprzedam. Zgłosze-
nia: tel. 70-157. 44881g

Strugarke slusarska —
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 45236g

Porcelanę kolorową sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45212g

Sprzedam nowy kożuch
męski — rozmiar średni.
Sowińskiego 22 m. 2, I
dzwonek od góry, B. Ka-
lusz. 45318g

60 merynosów z wełną
lub ostrzyżone sprzedam.
Zielńska, Grobla 18. 45335g

Sprzedam płaszcz zimowy
męski. Tel. 33-10-50 od go-
dziny 17. 44917g

Futro karakułowe i czarne
lupki karakułowe, nowe,
sprzedam. Poznań, Buko-
wa 12a m. 4. 45371g

Kożuszek dziewczęcy 1,60
cm — nowy, sprzedam.
Tel. 33-27-97. 45407g

Sprzedam kożuch męski.
Tel. 41-19-22. 45346g

Sprzedam silny aparat siu-
chowy. Tel. 57-41-05, godz.
17-22. 45349g

Sprzedam zgrzewarkę do
folii. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45448g

Wózki dziecięce — naj-
nowsze modele, poleca
Wytównia Z. Janke, Da-
browskiego 68, tel. 406-23.
45449g

Sprzedam zgrzewarkę. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45452g

Futro damskie — nutrie,
sprzedam. Tel. 714-10, po
17. 45465g

Sprzedam rusztowanie —
drewniane. Tel. 41-10-40,
po godz. 16. 45481g

Sprzedam młodą krowę na
wycieleniu, z powodu li-
kwidacji gospodarstwa rol-
nego w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45513g.

Sprzedam tanio kuchenne
gazową, łóżka tapczano-
we, krzesła, stół rozcią-
gany, szafę. Tel. 599-95.
45531g

Sprzedam arytmometr —
„Triumphator”. Mylna 58
m. 5. 45541g

Samochody
Sprzedam samochód Żuk
A-03, nowa skrzynia, stan
dobry. Skowroński, ulica
Pleszawska 37, 63-720 Koź-
min 37. 45057g

STRONA

GŁOS — 2/3/4 XI 1974

9

Samochody

"Skodę" 100 S sprzedam. Telefon 537-03, godz. 16-19. 45432g

Fiat 1300 sprzedam, cena 83.000 zł. Tel. 32-04-69. 45033g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Marek Witkowski, Wronki, Poznańska 24. 1105p

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 1300, kolor do wyboru. Adres wskazuje "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44642g.

Sprzedam Zuka, Szczepan kowo 66 s. 44889g



OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY — TO NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH.

- Jeżeli posiadasz dolary, funty, franki lub inną walutę wymienialną w BANKU Pekao S. A., uzyskasz od 3 do 5 proc. odsetek rocznie — w zależności od terminu utrzymywania na rachunku pełnego wkładu.
- Oprocentowane rachunki walutowe prowadzone są w walucie, w której dokonano wpłaty lub — zgodnie z życzeniem klienta — w innej walucie wymienialnej.
- Właściciele rachunków walutowych mają zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych!
- Pieniądze są zabezpieczone przed kradzieżą lub zniszczeniem.
- Dyskrecja posiadania wkładu zapewniona.
- Zwrot wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Oprocentowane rachunki bankowe OTWIERA I PROWADZI

ODDZIAŁ BANKU Pekao S. A.

ulica Świerczewskiego 12

60-810 Poznań.

Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji o warunkach prowadzenia oprocentowanych rachunków walutowych.

Jeśli więc posiadasz zachodnie waluty wymienialne — nie zwlekaj.

Inni już korzystają!

2655-K2

Sprzedam Trabant, rocznik 1972. Poznań, Grochowska 122 a m. 10, godzina 16-19. 44922g

Czterotonowy "Zis" na ropę sprzedam. Tel. 423-72. 45340g

Sprzedam Wartburga 312 de Lux. Poznań, Poplińskiego 2 m. 14. 45325g

Kupię najchętniej nowego Fiata 126 p lub Trabant. Oferty z ceną "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 45283g.

Sprzedam Skodę Octavię. Kozienicka 21, od godz. 18. 44769g

Sprzedam okazjnie samochód Skoda Sparta — po remoncie. Adres: Grochowska 49 a m. 40. 44786g

Fiat 125 p sprzedam, produkcja 1971 r. Kosowska 19 (Podolany). 44815g

Sprzedam Zastawę, rocznik 1967, Polajewo, Rynek 1, pow. Czarnków. 44833g

Samochód Hanomag-Henschel F 55, rok 1972, sprzedam. Telefon Łódź 318-71. 45273g

Sprzedam tani "Moskwicz" 412. Parking — Walki Młodych — niedziela godz. 14-17, pozostałe dni 16-18. 45274g

Sprzedam "Moskwicze" 407 (pierwszy właściciel). Bronisław Smierchalski, Łęczysce 8, pow. Nowy Tomyśl, p-ta Opalenica. 45286g

Sprzedam "Warszawę" — górnazaworową, 1969 r. Mariana Bucza 41. 45263g

Sprzedam okazjnie "Syrenę 103". Poznań, ul. Dąbrowskiego 36 m. 1. 45240g

Sprzedam samochód — "Zuk", Leszno Wlkp., tel. 42-09, godz. 19-22. 45213g

Odkupię wylosowanego Fiata 126 p. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45203g.

Sprzedam Stara. Lasik, Głogowska 103 m. 11. 45198g

Kupię Zastawę 750. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45188g.

Okazjnie sprzedam Syrenę, Szamotuły, Sportowa 33 m. 10. 45190g

Sprzedam Moskwicze 412. Tel. 461-38. 45357g

Sprzedam Moskwicze 408 oraz Syrenę 102. Poznań, Umóltowo, ul. Poznańska 31. 45165g

Sprzedam Trabant, rocznik 1972. Poznań, Grochowska 122 a m. 10, godzina 16-19. 44922g

Czterotonowy "Zis" na ropę sprzedam. Tel. 423-72. 45340g

Nysę furgon, fabrycznie nową sprzedam. Telefon 67-59-66. 45194g

Sprzedam ciągnik C-355 oraz dwie przyczepy sarnoskie, stan dobry. Józef Zytkowski, Ługi, poczta Dobiegów, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra. 45400g

Sprzedam samochód marki Żuk, w idealnym stanie. Tel. 660-366. 45115g

Fiat 125p, Skodę S-100 po wypadku — kupię. Telefon 690-729. 45420g

Kupię Trabant 601, limuzyna nowy, wzgl. o małym przebiegu, 74 r. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45350g.

Poszukuję samodzielnego mieszkania od dnia 1 grudnia. Wiadomość: telefon 572-41, wewn. 21 do 15. 45167g

Poszukuję pokoju umeblowanego względnie kawalerki. Oferty "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 44990g.

Panie pracujące na pokój przyjmę. Adres wskazuje "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45023g.

Dom jednorodzinny, samodzielna część, mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu kupię. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45028g.

Zamienię M-3 Dębica na M-3 lub M-4 Winogrady, Winiary. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45007g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5 do 360 tys. złotych. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44953g.

Mieszkanie własnościowe 35 m², Jezycze, nowe budownictwo komfort, telefon sprzedam. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44959g.

Pilnie poszukuję niekrepującego pokoju. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45286g.

Pracująca po studiach poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 45289g.

Małżeństwo wynajmie mieszkanie — pokój z kuchnią, w nowym budownictwie. Oferty "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 45293g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 80 m², sa modzielną, piec, Łazarz — na M-3, c. o. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45311g.

Student — cudzoziemiec, poszukuje mieszkania M-3 albo M-2. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45424g

Mieszkanie trzy pokoje — wydzierżawi cudzoziemiec — na okres jednego roku — Poznań, wzgl. okolice. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45463g, tel. Przeźmierowo 79.

Panna pracująca, poszukuje pilnie niekrepującego pokoju — dzielnica i cena obojętne. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45461g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, względnie dom w okolicy Poznania, na korzystnych warunkach dla sprzedającego. Adres wskazuje "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 44799g.

Sprzedam Trabant, rocznik 1972. Poznań, Grochowska 122 a m. 10, godzina 16-19. 44922g

Czterotonowy "Zis" na ropę sprzedam. Tel. 423-72. 45340g

Sprzedam Wartburga 312 de Lux. Poznań, Poplińskiego 2 m. 14. 45325g

Kupię najchętniej nowego Fiata 126 p lub Trabant. Oferty z ceną "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 45283g.

Sprzedam Skodę Octavię. Kozienicka 21, od godz. 18. 44769g

Sprzedam okazjnie samochód Skoda Sparta — po remoncie. Adres: Grochowska 49 a m. 40. 44786g

Fiat 125 p sprzedam, produkcja 1971 r. Kosowska 19 (Podolany). 44815g

Sprzedam Zastawę, rocznik 1967, Polajewo, Rynek 1, pow. Czarnków. 44833g

Samochód Hanomag-Henschel F 55, rok 1972, sprzedam. Telefon Łódź 318-71. 45273g

Sprzedam tani "Moskwicz" 412. Parking — Walki Młodych — niedziela godz. 14-17, pozostałe dni 16-18. 45274g

Sprzedam "Moskwicze" 407 (pierwszy właściciel). Bronisław Smierchalski, Łęczysce 8, pow. Nowy Tomyśl, p-ta Opalenica. 45286g

Sprzedam "Warszawę" — górnazaworową, 1969 r. Mariana Bucza 41. 45263g

Sprzedam okazjnie "Syrenę 103". Poznań, ul. Dąbrowskiego 36 m. 1. 45240g

Sprzedam samochód — "Zuk", Leszno Wlkp., tel. 42-09, godz. 19-22. 45213g

Odkupię wylosowanego Fiata 126 p. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45203g.

Sprzedam Stara. Lasik, Głogowska 103 m. 11. 45198g

Kupię Zastawę 750. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45188g.

Okazjnie sprzedam Syrenę, Szamotuły, Sportowa 33 m. 10. 45190g

Sprzedam Moskwicze 412. Tel. 461-38. 45357g

Sprzedam Moskwicze 408 oraz Syrenę 102. Poznań, Umóltowo, ul. Poznańska 31. 45165g

Sprzedam Trabant, rocznik 1972. Poznań, Grochowska 122 a m. 10, godzina 16-19. 44922g

Czterotonowy "Zis" na ropę sprzedam. Tel. 423-72. 45340g

Czterotonowy "Zis" na ropę sprzedam. Tel. 423-72. 45340g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POLMOZBYT

w Poznaniu, ulica Goryśława 9

spełniając liczne życzenia użytkowników samochodów osobowych

WPROWADZA OD NATYCHMIAST

WYKONYWANIE W TERMINACH EKSPRESOWYCH BEZ POBIERANIA DODATKOWYCH OPŁAT

następujących usług dla ludności:

- wymiana i wyważenie ogumienia
- wymiana akumulatorów
- montaż reflektorów dodatkowych (halogenów)
- naprawy osprzętu elektrycznego oraz zespołów samochodowych dostarczanych oddzielnie
- montaż pasów bezpieczeństwa, pokrowców na siedzenia
- sygnalizatorów awaryjnych oraz wszelkich akcesoriów ozdobnych
- wymiany nadwozi samochodów marki Moskwicz, Zastava, Trabant, Fiat 125p, Syrena, Żuk
- wymiany i zamontowania przy samochodzie marki Fiat 125p
 - a) układu napędowego rozrządu
 - b) szyby tylnej ogrzewczej.

USŁUGI ŚWIADCZĄ:

- ◆ Stacja Obsługi nr 1 Poznań, ul. Tatrzańska 1/5 — tel. 463-69
 - ◆ Stacja Obsługi nr 3 Poznań, ul. Goryśława 9 — tel. 734-81 w. 82
 - ◆ Stacja Obsługi nr 4 Ostrów Wlkp., ul. Raszkowska 53 — tel. 37-12
 - ◆ Stacja Obsługi nr 5 Trzcianka, ul. Sikorskiego 81 — tel. 673
 - ◆ Stacja Obsługi nr 6 Jarocin, ul. Poznańska 28 — tel. 26-97
 - ◆ Stacja Obsługi nr 7 Turek, ul. Uniejowska 28 — tel. 47-18
- TERMIN JAK RÓWNIEŻ ZAKRES USŁUG — PROSIMY UZGODNIĆ TELEFONICZNIE.

ZAPRASZAMY

DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZYCH STACJI, ZAPEWNIAM FACHOWĄ I SPRAWNĄ OBSŁUGĘ

7237-K1

Nieruchomości

Odstąpię piekarnię w śródmieściu, na korzystnych warunkach — nadaje się również na cichy przemysł. Oferty "Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 44813g

Posiadam 2 ha, opłotowane, domek, Poznań - Wydm. Oczekuję propozycji. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44869g.

Sprzedam w Poznaniu działkę 2.300 m², z domem piętrowym, wygodami, telefonem, dużym warsztatem, częściowo wyposażonym, pomieszczeniami gospodarczymi. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45269g.

Sprzedam gospodarstwo rolne do 300 tys. złotych. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45254g.

Kupię dom z wolnym mieszkaniem w Poznaniu lub innym mieście, do 140 tysięcy zł. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45063g

Kupię wille wolnostojącą, wyłączonej, całą wolną, z garażem, najchętniej w dzielnicy Grunwald. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45253g.

Sprzedam 10 ha ziemi pod sadownictwo lub ogrodnictwo, blisko Poznania. Adres wskazuje "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45222g

Sprzedam działkę budowlaną. Osiedle Pilewska. Skrajna 3. 45221g

Kupię działkę pod zabudowę warsztatu rzemieślniczego w Poznaniu lub okolicy. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44985g

Kupię działkę: Baranowo, Chyby, Kamińsko. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44971g.

Działkę w Antoninku pod zabudowę bliźniaczą i dom kłem do zamieszkania — zamienię na duże mieszkanie własnościowe. Poznań - Antoninek, ulica Mścibora 28 m. 1. 45122g

Sprzedam hektar w Kiekrzu pod ogrodnictwo. Wiadomość: tel. 67-11-85. 45131g

Sprzedamy posiadłość — 5.613 m², ogrodzoną z domem — 4 izby oraz letnią kład w Puszczykowsku, blisko dworca. Cena przystępna. Tel. 554-34, współwłaściciele. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45142g.

Działkę budowlaną 880 m² w Mosinie — sprzedam. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45153g.

Natychmiast kupię część wille, mieszkanie — do 300 tys. W rozliczeniu może być domek letniskowy w Puszczykowsku. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45035g.

Kupię lub wydzierżawię lokal na warsztat stolarski w Poznaniu lub okolicy. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44986g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub w okolicy Poznania, może być z rozpoczętą budową lub do wykonania. Wartość do 300 tys. zł. Adres wskazuje "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45018g.

Sprzedam parcelę 4200 m² w okolicy Poznania. Tel. 32-09-29 lub oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44968g.

Parcelę w Baranowie, blisko jeziora, zagospodarowaną, z domkiem campingowym — sprzedam. Wiadomość: tel. 418-507, od 18. 44974g

Kupię letni domek, lub parcelę uzbrojoną w Puszczykowsku, blisko komunikacji. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44792g

Wydzierżawię lub sprzedam 3 działki, łącznie 1,3 ha sadu, blisko Poznania. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44893g.

Wydzierżawię lub sprzedam 3 działki, łącznie 1,3 ha sadu, blisko Poznania. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44893g.

Wydzierżawię lub sprzedam 3 działki, łącznie 1,3 ha sadu, blisko Poznania. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44893g.

Wydzierżawię lub sprzedam 3 działki, łącznie 1,3 ha sadu, blisko Poznania. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44893g.

Przetargi

Powiatowy Zarząd Gospodarki Wodnej i Melioracji w Szamotułach, ul. Dworcowa 26 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu Warszawa Pick-up, nr rej. PX 33-37, nr silnika NOI-2419, nr podwozia 120043. Cena wywoławcza — 33.280,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada br. o godz. 10 w biurze PZGWIM w Szamotułach.

W razie nieodbicia się pierwszego przetargu odbędzie się drugi przetarg, 23 listopada br. o godz. 10, bez ponownego ogłoszenia.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PZGWIM.

Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu od godz. 8—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2470-K2

Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Poznaniu, ul. Szewska 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac malarskich, posadzkarskich i dekarsko - blacharskich w biurze przy ulicy Szewskiej 1.

Zakres prac obejmuje:

1. Prace malarskie — malowanie sufitów — ca 900 m², malowanie ścian — ca 3000 m².
2. Prace posadzkarskie — cyklinowanie i hemolowanie parkietu — ca 600 m², ułożenie nowej mozaiki — ca 30 m².
3. Prace dekarskie — położenie dachu krytego dachówką — ca 350 m².

Termin wykonania 30 listopada 1974 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w Dziale Technicznym w Poznaniu, ul. Szewska 1, pokój 301.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia.

Blizsze informacje można otrzymać w Dziale Technicznym Poznań, ul. Szewska 1, pokój 301, tel. 594-01, wewn. 36.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 7185-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W POZNANIU

przy ulicy Piaskowej 4/5

OFERUJĄ DO SPRZEDANIA

jednostkom gospodarki uspołecznionej

2 NIEUŻYWANE MASZYNY KSIĘGUJĄCE

marki „ASCOTA 071/060”.

Blizszych informacji udzieli Dział Administracyjny - Gospodarczy P. Z. P.

7225-K1

Kupię duże piętro wille, lub segment z dobrą lokalizacją, ewentualnie do zamiany mieszkanie własnościowe, trzypokojowe z garażem. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45110g

Sprzedam działkę 0,41 ha, pod szklarnię lub ogrodnictwo. Szamotuły, ul. 22 Lipca 18. 44807g

Parcelę pod budowę domu ku trójrodzinnej - trójnias, uzbrojonej, wodą, kanalizacją, w pobliżu tramwaju — kupię. Możliwość zapłaty bonami Pekao. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44979g

Sprzedam działkę 0,41 ha, pod szklarnię lub ogrodnictwo. Szamotuły, ul. 22 Lipca 18. 44807g

Oddam w dzierżawę garaż murowany, Osiedle Pilewska, Grunwaldzka 47. 44807g

Naprawa łódówek. Telefon 740-87. 43384g

Bramofony głośnomówiące do rozmowy między mieszkaniem a furtką — wykonuje "TELSTAR", ul. Żydowska 15/18. 45096g

Pilnie poszukuję pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy, w dzielnicy Wilda lub na Świerczewie. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45100g.

Poszukuję pomieszczenia na nieduży warsztat mechaniczny pojazdowej — Poznań, okolice. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45145g.

Garaż oddam, nawet sprzedam, ul. Wyspiańskiego. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 45161g.

Haftuję suknie, bluzki, swetry oraz dziergi, okrętkę, Rynek Łazarski 3 m. 10. 44986g

Kto może pomóc przy piśnaniu pracy z ogrodnictwa. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44950g.

Cukiernię, względnie lokal nadający się na zakład — wezmę w dzierżawę (względnie przystąpię jako współwłaściciel). Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 44908g.

Naprawa łódówek. Telefon 33-16-07. 45313g

Siatkę podtynkową — poleca wytwórnia, ul. Czerwonej Armii 27. 45384g

Oddam garaż ogrzewany. Kordockiego 57. 45494g



W jutrzejszym losowaniu
"KOZIOŁKÓW"
okazja dla grających,
samochód "SYRENA 105"
I PREMIE
na końcówki banderoli.
7287-K1

Pracownicy poszukiwani

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego
nr 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Pozna-
nia i pow. poznańskiego na stałe:
pomocze kuchenne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracow-
niczych — pokój nr 7. 7336-K1

Państwowe Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis,
Polonez i Bazar” w Poznaniu — poszukuje
kandydatów do pracy w pełnym i niepełnym
wymiarze godzin na stanowiska:

- pokojowych — kobiety,
- kelnerów — mężczyźni,
- pomocze kuchenne — kobiety,
- robotników do prac porządkowych —
mężczyźni.

Oferty prosimy składać codziennie (z wyjąt-
kiem soboty) w dziale kadr przedsiębiorstwa
w Hotelu „Orbis Polonez” (budynek admini-
stracyjny), al. Stalingradzka 54/68, w godzi-
nach od 8—12. 7317-K1

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w Poznaniu

PRZYJMIE W DZIERŻAWĘ

GARAŻ

dla samochodu osobowego w dzielnicy
Grunwald, rejon ulic Rycerska —
Grochowska.

Oferty przyjmuje i informacji udziela
Dział Adm.-Gosp. Zarządu, ul. Wilczak
nr 16, telefon 69-04-16. 7282-K1

- Operatora koparki „Białorus”,
- robotników magazynowych
i transportowych,
- kowala - spawacza,
- blacharzy wentylacyjnych,
- spawaczy gazowych i elektrycznych,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- monterów instalacji sanitarnej
i pomocników,
- elektromonterów i pomocników,
- uczniów do nauki zawodu montera insta-
lacji sanitarnej lub elektromontera —

zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażo-
wych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul.
Pokrzywno nr 59 a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem MPK nr 62. Do
pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa. 7302-K1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU,

ulica Głogowska nr 131

POSZUKUJE NA DŁUŻSZY CZAS

WIĘKSZEJ ILOŚCI

UMEBLOWANYCH POKOI

na terenie miasta Poznania
dla zamiejscowych pracowników
tut. przedsiębiorstwa.

Powierzchnia pokoi obojętna. Mogą być
jedno, dwu i więcej osobowe.

Opłata regulowana będzie na podstawie
zawartej umowy i obowiązujących
przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych
informacji Dział Spraw Osobowych MPK
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32,
telefon nr 612-41, wewn. 32. 7339-K1

Zakłady Remontowo - Montażowe — Woje-
wódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożo-
wo - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wol-
ności 2 — zatrudnią do nowo uruchomionej
Bazy Warsztatowej w Czerwonaku — zaraz:

- kierownika magazynu materiałowo-techni-
cznego — wykształcenie średnie techni-
czne lub ekonomiczne + odpowiednia
praktyka,
- samodzielnego magazyniera — material-
nie odpowiedzialnego — wykształcenie
średnie techniczne lub ekonomiczne, wzgl.
zasadnicze + odpowiednia praktyka w
branży metalowej,
- referenta do prowadzenia dokumentacji
magazynowej — wykształcenie średnie
ogólne lub ekonomiczne + 1 rok prak-
tyki,
- 2 starszych referentów technicznych d/s
norm i kart pracy oraz rozliczeń mate-
rialowych — wykształcenie techniczne
(średnie) + odpowiednia praktyka,
- ślusarzy, spawaczy oraz tokarzy — wy-
kształcenie — zawodowe, dyplom mistrza
— dla spawaczy uprawnienia spawalni-
cze,
- 2 elektryków — wykształcenie — zawo-
dowe, w tym jeden z uprawnieniami na
WN,
- 1 pracownika do obsługi wózka akumu-
latorowego — wykształcenie — podsta-
wowe + uprawnienia oraz odpowiednia
praktyka,
- robotników magazynowych i pomocni-
czych — wykształcenie podstawowe,
od 1 grudnia 1974 roku;
- mistrza zmiannowego warsztatu — wy-
kształcenie średnie techniczne, wzgl. za-
sadnicze + dyplom mistrza + praktyka.

Zgłoszenia kandydatów — Poznań, pl. Wol-
ności 2, II ptr.

Reflektujemy w pierwszej kolejności na
kandydatów miejscowych i z okolic o dogod-
nym dojeździe do miejsca pracy. 7154-K1

Ośrodek Badawczy - Rozwojowy Maszyn Paku-
jących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9,
tel. 671-021 (dojazd tramwajem z miasta: 1, 13,
3) — zatrudni zaraz:

- specjalistę d/s informacji techniczno-eko-
nomicznej — wykształcenie wyższe plus
praktyka oraz znajomość 2 języków ob-
cych,
- st. konstruktorów i konstruktorów — wy-
kształcenie wyższe i praktyka w przemy-
śle maszynowym,
- st. konstruktora weryfikatora — wy-
kształcenie wyższe i praktyka,
- st. ref. d/s zaopatrzenia — wykształcenie
wyższe lub średnie i praktyka w branży
metalowej,
- specjalistę d/s inwestycji — wykształce-
nie wyższe lub średnie oraz praktyka,
- kierownika magazynu — wykształcenie
średnie oraz praktyka.

Oferty należy składać w dyrekcji Ośrodka
pod w/w adresem. 6901-K1

Naczelna Organizacja Techniczna

Ośrodek Doskonalenia Kadr SIMP

ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE TECHNICZNE.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Ośrod-
ka w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9
(Dom Technika), pokój 218, codziennie od
godz. 9 do 15.30, telefon 517-72, wewn. 69. 7047-K1

Praca • Nauka

Tokarz potrzebny, może
być rencista. Tel. 33-17-80.
45600g

Przyjmę pracę jako spa-
wacz gazowo-elektryczny
— instalator. Kazimierz
Kaczmarek, ul. Kościusz-
ki 18 m. 4. 45574g

Pracownik do gospodar-
stwa potrzebnym. Zygmunt
Jędrzejewski, Drużyn, po-
czta Granowo, pow. Nowy
Tomyśl. 45572g

Pomoc domową w śred-
nim wieku, na stałe, za-
trudnię. Chętnie z prowincji.
Warunki bardzo dobre.
Poznań, Nizina 16
przy Czechosłowackiej. 45594g

Gospośla młodsza, samo-
dzielną, dochodzącą lub
niepełną, do trzech osób
dorosłych potrzebna. Wa-
runki bardzo dobre. Zgło-
szenia od 17-20, Prusa 15
m. 8, Urbanowicz, telefon
428-75. 45585g

Spawacza i pomocnika —
przyjmie ogrodnictwo. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 45613g.

Inżynierowie mechanicy
konsultują w zakresie geo-
metrii wykresów, projek-
tów, prac dyplomowych.
Tel. 32-05-40. 45651g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 45633g.

Maszynę do pisania wal-
izkową kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45637g.

Sprzedam jadalnię w sty-
lu gdańskim. Cena orien-
tacyjna 100.000 zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45601g.

Samochody

Sprzedam — Volkswagena
1500 S, stan bardzo dobry.
Telefonować wieczorem —
Murowana Goślina 34. 45658g

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10
Poznań, ul. Ratajcza nr 26 — tel. 734-11

POSZUKUJE PILNIE POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO

o pow. ca 200 m²

7051-K1

Sprzedam Żuka. Poznań-
Górczyn, ul. Turniowa 31.
45603g

Sprzedam Gaz-66 ulepszo-
ny, stan idealny. Telefon
69-91-81. 45610g

Sprzedam samochód oso-
bowo - bagażowy Barkas.
Babki 32, p-ta Poznań 24.
45608g

Ford - Taunus 17 M cze-
rodrzwiowy — okazjnie
sprzedam. Osiedle Kos-
monautów 10 m. 6. 45654g

Sprzedam Junaka. Edward
Mazur, Głuchowo, ulica
Krótka 1, pow. Poznań.
45582g

Sprzedam Warszawę 223,
1973 r. Oborniki, Droga
Leśna 16. 45605g

Lokale

Poszukuję pomieszczenia
około 20 m² na ciche re-
miasto, najchętniej dziel-
nica Grunwald. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45636g.

Kupię spiesznie mieszka-
nie w Poznaniu — wlas-
nościowe M-4 lub M-5, do
II piętra. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 45489g

Samodzielne dwa pokoje
z kuchnią, łazienką, pie-
ce, kwaterunkowe, parter
zamienię na 2 mieszkania
po 1 pokój z kuchnią. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 44393g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-2, c. o., bal-
kon, winda, II piętro w
Gnieźnie, na podobne lub
większe w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44714g.

Dwoje młodych pracują-
cych, uczących się, poszu-
kuje pokój. Możliwość
udzielania korepetycji z
przedmiotów ścisłych, pol-
skiego. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45515g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 3-4 pokojowe. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 45652g.

Wynajmę — kupię pokój
z kuchnią, okolice Pozna-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45546g.

Nieruchomości

Kupię w Poznaniu wille
jednorodzinne przy komu-
nikacji, do 600 tys. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45576g.

Kupię piętrowy willi wyła-
conej, do zamiany kom-
fortowe mieszkanie cen-
trum. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45347g

Kupię dom 1-rodzinny w
Poznaniu — może być nie
wykończony. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45490g.

Różne

Garaż odstąpię (Słowac-
kiego). Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 45633g.

Dr Paszkowski powrócił
specjalista chorób skórno-
wenerycznych. Poznań
Matejki 51. Godz. przyjęć
9—19. 45604g

Bezpłatowe cyklinowanie
parkietów. Tel. 609-89. 43338g

Studencka Spółdzielnia
Pracy „Akademik” poszu-
kuje garaży, względnie
miejsc pod garaże w oko-
licach Rynku Wileckiego
i Starego Rynku. Oferty:
tel. 580-01, godz. 8—14. 45644g

Kto urządzi ładnie ogród
na działce 700-metrowej
przy domu letnim, żywo
płot, krzewy ozdobne, ra-
baty, trawnik. Adres wska-
że „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 45560g.

Przetargi

Powiatowy Zarząd Gospodarki Wodnej i Mello-
racji w Szamotułach, ul. Dworcowa nr 26 —
ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprze-
daz samochodu Warszawa Pick-up, nr rej.
PX 33-37, nr silnika NOI-2419, nr podwozia
120045. Cena wywoławcza — 33.280,— zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada br.
o godz. 10 w biurze PZGWIM w Szamotułach.
W razie nieodbicia się pierwszego przetargu,
odbędzie się drugi przetarg dnia 23 listopada br.
o godz. 10 — bez ponownego ogłoszenia.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć co najmniej w przeddzień przetargu wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
— do kasy PZGWIM.

Pojazd można oglądać w przeddzień prze-
targu od godz. 8—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. 2470-K2

Z prawdziwym żalem zawiadamiamy, że
dnia 31 października br. zmarł nasz kolega

WACŁAW TAMULEWICZ

główny księgowy Zarządu Okręgu PTTK
w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem
Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, Odzna-
ką Honorową m. Poznania i Honorowym
Dyskretym WKKFIT.

W Zmarłym żegnamy prawego człowieka
i dobrego kolegę.

Pracownicy

Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu

7333-K1

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krew-
nym, Przyjaciółom, Znajomym i Lokato-
rom przy ul. Wyspiańskiego 14, za udział
w pogrzebie śp.

PELAGII POTOCKIEJ

za odprawione msze św., wyrazy współ-
czucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

córki

45586g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 30 października 1974 r. zmarła na-
sza długoletnia pracowniczka i serdeczna
koleżanka

inż. URSZULA PIECHOCKA

RODZINIE ZMARŁEJ

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

współpracownicy

Wojewódzkiej Stacji

Sanitarnej - Epidemiologicznej w Poznaniu

45696g

Dnia 31 października 1974 r. zmarł, prze-
żywszy 74 lata, nasz najukochańszy mąż,
ojciec, dziadek, brat, teść, szwagier i wu-
jek

ANDRZEJ PULWICKI

drukarz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 4 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu ju-
nikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 70 m. 15.

Dnia 28 października 1974 r. zginął tra-
gicznie

WŁADYSŁAW POPIELSKI

Pogrzeb odbył się w dniu 31 października
1974 r. o godz. 12 w Gorzowie Wlkp.

W Zmarłym żegnamy z żalem prawego
człowieka i serdecznego kolegę.

Koledzy

z Kierownictwa Budowy PRK-10

w Koninie

45701g

Dnia 29 października 1974 r. zmarł

JERZY PERZ

W Zmarłym stracił sumiennego pra-
cownika i serdecznego kolegę.

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego
współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja

Elektrociepłowni Poznań II w Budowie

7309-K1

† Dnia 30 października 1974 r. po krót-
kich cierpieniach, przeżywszy lat 48,
zmarła ukochana żona, mamusia, córka,
synowa, siostra, szwagierka, bratowa
i ciocia, śp.

URSZULA PIECHOCKA

z domu Drzewiecka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 listopada
br. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

45718g

W dniu 30 października 1974 r. zakoń-
czyła swoje życie nasza droga koleżanka

inż. URSZULA PIECHOCKA

Żegna Ją ze szczerym żalem

grono przyjaciół

z Wojewódzkiej Stacji

Sanitarnej - Epidemiologicznej w Poznaniu

45694g

† Dnia 30 października 1974 roku zmarła
w wieku 80 lat, nasza najdroższa mat-
ka, teściowa, babcia i prababcia

HELENA KOZŁOWSKA

z domu Skręta

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 45712g

† Dnia 31 października 1974 roku zmarł,
opatrzone Sakramentami św., prze-
żywszy 89 lat, nasz ukochany mąż, ojciec,
teść i dziadek

MICHAŁ ŁOPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 4 listopada br. o godz. 10.25 na cmen-
tarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Marcinkowskiego 27 m. 17. 45708g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 października 1974 r. zmarł nie-
spodziewanie w 86 roku życia, namaszczo-
ny Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Aleksander Zygfryd

KOSTENCKI

Pogrzeb odbył się dnia 24 bm. w Czer-
niejewie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Szczawno Zdrój, Gnieźno, Poznań,
Promno, Czarniejewo. 45583g

Dnia 30 października 1974 r. zmarł nagle,
przeżywszy lat 71

FRANCISZEK JEŻYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br.
o godz. 13.40 na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Dzierżyńskiego 153 m. 15. 45724g

† Dnia 30 października 1974 r. zmarła po
długich cierpieniach, moja ukochana
matka, teściowa, siostra i babcia

STANISŁAWA KOCZOROWSKA

z d. Piasecka

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz.
11.55 na Junikowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Poznań, Długa 4 m. 27. 45687g

† Dnia 30 października 1974 roku zmarł,
przeżywszy lat 85, opatrzone Sakra-
mentami św., drogi mąż, ojciec, brat, teść,
dziadek, pradiadek i wujek, śp.

MICHAŁ WIERNICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Graniczna 4 m. 15. 45679g

† Dnia 31 października 1974 r. zmarł po
krótkich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzone Sakramentami św., nasz ukochany,
troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek

WACŁAW TAM

LISTOPAD	Bohdana Bożydara
Sobota 2	Sylwii Huberta
Niedziela 3	Karola Olgierda
Poniedziałek 4	Słońce: 6.36—16.02

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA
OPERA — g. 19 „Łucja z Lamermoor”.
MUZYCZNY — g. 19 „Na szkieł malowane”.
POLSKI — nieczynny.
NOWY — nieczynny.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Bracia”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Giselle”.
MUZYCZNY — g. 19 „Na szkieł malowane”.
POLSKI — nieczynny.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Bracia”.

PONIEDZIAŁEK

POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ: Ceramik: „Prawo gwałtu” i „Królowa w oślej skórze”; Notec: „Potop” cz. I.
CZARNKÓW: „Węgorz za 300 milionów”, poniedziałek, nieczynne.
GNIEZNO: Lech: „Potop” cz. II; Polonia: „Potop” cz. II.
COSTYN: „Dekada strachu” i „Wspomnienia z przyszłości”, po niedziałek nieczynne.
JAROCIN: „Syn Godzilli”, po niedziałek nieczynne.
KALISZ: Kosmos: „Zapis zbrodni”; Oaza: „Potop” cz. II; Stylowe: „Zapis zbrodni”.
KEPNO: „Cenny łup”, poniedziałek, nieczynne.
KŁODAWA: „Szpital”, poniedziałek, nieczynne.
KOŁO: „Potop” cz. I, poniedziałek, nieczynne.
KONIN: Centrum: „Gniazdo” i „Wahadło”; Górnik: „Y-17”.
KOSCIAN: „Iluminacje”, poniedziałek, nieczynne.
KROTOSZYN: „Potop” cz. I.
KRZYŻ: „Sutjeska”.
KORNIK: „Nagrody i odmaczenia”, poniedziałek, nieczynne.
LESZNO: „Potop” cz. II.
MIEDZICHÓD: „Palec Boży”.
NOWY TOMYŚL: „Kiedy legendy umierają”, poniedziałek, nieczynne.
OBORNIKI: „Gorący śnieg”, po niedziałek nieczynne.
OSTRÓW: Roma: „Potop” cz. II, sob. i niedz.; „Ruchomy cel”; Słońce: „Potop” cz. II.
OSTRZESZÓW: „Chłopi” cz. I i II, poniedziałek, nieczynne.
PIŁA: Iskra: „Potop” cz. I; Koral: „Potop” cz. I; Sokół: „Mama wielkości”, poniedziałek, nieczynne.
PŁESZEW: „Na krańcu świata”.
RAWICZ: „Podróż z Jabubem”, poniedziałek, nieczynne.
ROGOŹNO: „Na wylot”, poniedziałek, nieczynne.
RYCHTAŁ: „Łobuz”, poniedziałek, nieczynne.
SŁUPCA: „Francuski łącznik”, poniedziałek, nieczynne.
ŚREM: Klubowe: „Ojciec chrzestny”, poniedziałek, nieczynne; Słonko: „Pułapka na generała”, poniedziałek, nieczynne.
ŚRODA: „Sacco i Venzetti”, po niedziałek nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Po drugiej stronie słońca”.
TRZCIANKA: „Zazdrość i medycyna” i „Butecka”, poniedziałek, nieczynne.
TUREK: „Niewygodny kochanek”.
WAGROWIEC: „Spalony las” i „Drogami czasu”, poniedziałek, nieczynne.
WOLSZTYN: „Samuraj i kowboje”, poniedziałek, nieczynne.
WRZEŚNIA: „Naszym hasłem jest walka”, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Windsor — miasteczko zamków”, poniedziałek, nieczynne.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kieleski konc. rozrywk.; 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczne); „Glucho skrzypce”; 9.30 Moskwa z mel. i piosenka; 9.45 Gra na fortepianie Mieczysława Szumana; 10.08 Muzyka mistrzów baroku; 10.30 „Dwunastu” fragm. pow.; 10.40 Romantyczne smyczki; 11 Z lubelskiej fonotece muzycznej; 11.15 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań P. Palecznego; 12.10 Fel. literacki; 12.20 Kantata op. 18 „Wędrowny grzebień”; 12.40 Pianif. jazzowi; 13 Śpiewa W. Warska; 13.20 Mel. na głosy i instrumenty; 14.05 Muzyka lud.; 14.35 Recital M. Grechutty; 15.10 Muzyka i poezja; 16.05 Mistrzowie jazzu; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Mistrzowie nastroju; 19.15 Ubieleńców melomani; 19.45 Z księgarskich wtytny; 20 Teatr PR „Masto pełne ludzi” — słuch.; 20.40 Impresje muzyczne A. Mako-

wicza i piosenki E. Demarczyk; 21 Gwiazdy za mgłą; 21.40 Transmisja meczu hokejowego Polska — RFN; 22.20 Muzyka na smyczki; 23.10 Konc. przed północą; 0.10 Program nocny Warszawa-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 8.35 Mag. Publicystyki Naukowej; 9 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Mozart: Kwartet smyczkowy; 10 „Zapomnienie” — fragm. noweli; 10.30 Utwory D. Bortnianskiego; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Giedla propozycji”; 11.20 Gra Julian „Cannoball” Adderley Quintet; 11.40 Mel. z Kuia w Podlasiu i Ziemi Lubuskiej; 12.05 „W drodze” — fragm. opow. E. Pietrzyka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klas IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy matemat.-fiz.; „Sprzeżenie zwrotne”; 13.20 Ork. smyczkowe; 13.35 „Groby polskie za granicą” — gaw.; 14 Więcej. lepiej, taniej; 14.15 Rep. lit. pt. „Za marłym głosem”; 14.40 Schumann; I Sonata; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Kameralny Zespół Muzyki Dawnej „I Musici Cantanti”; 15.50 „W 30 rocznicę śmierci K. Ierzykowskiego — fel.; 16 „CZATA” — mag. wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu: „Lista spod lipy”; 17.40 Aud. K. Kolanowskiego; 17.50 Radiopress; 18.05 Grajaka szafa; 18.40 Radiolatarnia — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 T. Baird — Cztery nowele; 19.15 Jazz; 19.15 Lekcja j. francuskiego; 19.30 Matysiakiowie; 20 Giovanni Pierluigi da Palestrina — Msza Ecce ego Joannem; 20.30 „Elegie i treny” — wiersze N. Chadzinikolaou; 20.40 F. Liszt: 3 sonety Petrarkę; 21 „Śladami Conrada” — fragm. książki; 21.15 Pieśni Maxa Regera; 21.35 Teatr PR „Czekajcie na nas o święcie” — słuch.; 23 Dyryguje S. Rachmaninow; 23.40 „Nowi” śpiewają Chopina.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofon.; 19 Ogólnopolski program stereof.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Flet, fujarka, piccolo; 9 „Noc amerykańska” — pow. Christophera Franka; 9.10 Piosenki z kalendara — listopad; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Zapomniany Oscar Brown; 10.12 Jazz a la barok; 10.35 Zwierzenia, nastroje, rytmy; 11.40 „Szafirowy zmierzch” — pow. W. Astafiewa; 11.50 Z nieznanych nagrań Edith Piaf; 12.10 Z nieznanych nagrań Billie Holiday; 12.25 Za kierownicą; 13 Odpoczywamy na własnej antenie — mag.; 15.10 Niezapomniane piosenki Hanki Ordonówny; 15.30 Druga młodość Stephana Grappelliego; 15.55 Z no tatnika melomana — Johann Kuhna; 16.30 Dwa razy „Błękitna rap sodia”; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Noc amerykańska” pow.; 17.15 Kiermasz pływ.; 17.40 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muzyka na pocztę UKF; 20 Aktualności nie tylko muzyczne; 20.50 Co to się porobiło? — słuch. M. Czubaszek; 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Vincenzo Bellini — „Pirata”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — U. Dudziak; 22.15 Powieść w wyd. dźwię. „Trzeźła granica” — A. Bahdaj; 22.45 „Księga deszczu” — rozdział VII Zespołu Ossian; 23.05 Z nagrań Paszy Christowej; 23.50 Śpiewa Eva.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenka; 8.15 „Pod jesień” — śpiewają soliści i zespoły; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 74; 9.15 Rad. Magazyn Wojskowy; 10.05 Rad. Teatr dla Dzieci Młodzieży; „Bajka o Popielnym Janku” — słuch. wg Jorgena Moe; 10.25 Lista przebojów; 11 Niedzielnia musicorania; 12.10 Publicystyka międzynarodowa; 12.15 Przeboje mistrzów — I. Strawiński; 12.45 Grupa „Bemibem”; 13 Zespół Dziewiatka; 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościem; 14 Śpiewa M. Koterbska; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. żywych; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne „W burzy” słuch. W. Terleckiego i W. Lesiewicz; 16.50 Piosenki w duecie; 17.15 Studio Młodych — „Spotkanie z jesienią”; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.08 3XR — Radiowa rewia rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Jazzowa panorama; 20.40 „Teatr nie tylko zawodowy”; 21 Wieczór z I. Santor; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wlad. sportowe; 23.20 Rytm, taniec, piosenka; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Poznański konc. żywych; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. z nagrań Orkiestry PR i TV w Krakowie; pod dyr. K. Missony — solista: K. A. Kulka; 14 Takty i kontakty; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „W sierpniowym wietrze” — słuch. W. Krapiwina; 16.05 L. van Beethovena „Egmont” uwertura opus 48; 16.15 Z księgarskich wtytny; 16.30 Konc. chopinowski — Polonezy — gra Szura Czerkaski; 17 Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 „Ballady i wiersze” Bulata Okudźawy; 17.30 L. Strawiński: „Historia żołnierza”; 18.35 Fel. kulturalny; 18.45 Kabarety reklamowy; 19 Teatr PR — „I przyszedł olbrzym” — słuch. wg pow. K. V. Orłowa; 20.30 Nowe nagrania Zary Doluchanowej; 21 Aud. dla wojska; 21.15 Muzyka rozrywk.; 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie; 21.50 J. S. Bach: VII Koncert F-dur; 22.10 Zwycięzcy Międzynarodowych Konkursów Muzycznych; 22.30 Parnasik; 23 R. Schumann: Kwintet Es-dur opus 44; 23.35 Muzyka Mozarta.

Zaduma przy mogiłach

Dzień Zmarłych. Mogiły przybrane kwiatami. Wśród białych i złocistych chryzantem, świeczyny pachnącej lasem — płonące świeczki i znicze. Dowody pamięci o tych, którzy odeszli. Serdeczny obyczaj, kulturowany od wielu pokoleń.

Wczoraj, tak jak każdego roku w dniu 1 listopada, na poznańskich cmentarzach mogiły tonęły w kwiatach. Tylko na nielicznych, opuszczonych grobach paliła się niekiedy pojedyncza lampka, za paloną zapewne przez przy-podkowego przechodnia. Na cmentarzu na Cytaeli już od rana na mogiłach paliły się świeczki i znicze. Żołnierskie groby. Przestrojone przez dzieci szkolne. Przyszły tutaj także wczoraj, by podtrzymać wać płomieni gasnących w podmuchach wiatru i strugach deszczu — zniczków, usuwać liście pokrywające mogiły. Przy niektórych grobach dzieci zatrzymywały się dłużej. Z trudem odczytywały wiecznie nione na tabliczkach nazwiska, często w nieznany im języku. Stały skupione. Jeden z tych momentów, który skłania do powagi, nawet tych najmłodszych, zawsze rozbrykanych.

Sporo osób, zanim jeszcze rozeszło się w różnych kierunkach żołnierskiego cmentarza na Cytaeli, staowało najpierw u stóp Pomnika Bohalerów. Chwila zadumy — hold oddany poległym za Ojczyznę, „za wolność naszą i waszą”. Dziesiątki lamp-piek palito się też na ukwieconych grobach na górczyńskim cmentarzu. Na płycie grobowca powstańców wiel-

kopolskich, co chwilę ktoś kładł gałązkę świerku lub kwiat — symbol pamięci o tych, którzy chwycili za broń w walce o wyzwolenie narodu.

Na cmentarzu na Junikowie przebywało chyba najwięcej ludzi. Ale też ten cmentarz jest największy w Poznaniu. Przy mogiłach stawali najbliżsi i przyjaciele zmarłych. W Alei Zasłużonych również mnóstwo jesiennych chryzantem na grobach. Od bliskich i tych, którzy na zawsze zachowali w pamięci ich działalność dla dobra miasta, regionu.

W Dniu Zmarłych zapaliły się także znicze w miejscach straceń i upamiętniających walkę z hitlerowskim najeźdźcą oraz pod pomnikami wzniesionymi dla uczczenia pamięci poległych bohaterów. Wśród przybyłych na Fort VII nie zabrakło byłych więźniów, którzy w tutejszych lochach spędzili część swego życia. Wczoraj przyszli tu, aby swoją obecnością udokumować pamięć o pomordowanych towarzyszach niedoli.

Wraz z zapadaniem zmroku zjaśniało na cmentarzach. Świeczki nagrobkowe paliły się do późnych godzin wieczornych, chociaż o tej porze cmentarze pustoszały.

Tysiącom poznańców i wielu przyjeźdźcom z różnych stron kraju, w ten deszczowy i wietrzny dzień dojazd do wszystkich cmentarzy i miejsc straceń umożliwili pracownicy MPK. Wprawdzie autobusy i tramwaje były na ogół zatłoczone, jednak obserwując wczorajszą wzmogioną ruch,

trzeba przyznać, że MPK sprostało potrzebom. Na wielu trasach, jak np. w kierunku do Junikowa, szybkiej można było dojechać tramwajem, niż samochodem. Te ostatnie na ul. Grunwaldzkiej posuwały się niekiedy w żółtym tempie. Wprowadzenie na tej ulicy i ul. Gnieźnieńskiej (od ul. Krawcowej do ul. Bałtyckiej) w kierunku cmentarza na Miłostowie jednokierunkowego, ruchu kołowego u-sprawniło dojazd.

60 dodatkowych autobusów MPK oraz zwiększenie częstości w kursowaniu tramwajów — również zadecydowało o sprawniejszym przewożeniu mieszkańców na poznańskie cmentarze.

Na wszystkich ważniejszych skrzyżowaniach, zwłaszcza znajdujących się w pobliżu cmentarzy, ruchem licznych pojazdów kierowali funkcjonariusze MO. Im to zawdzięczać można sprawne rozładowanie tworzących się korków i zapewnienie większego bezpieczeństwa na zatłoczonych ulicach. A. S.

Kalisz Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk

28 ubm. odbyła się inauguracyjna sesja Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Kaliszu, zorganizowana staraniem Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Powiatu. Miejszem obrad tej nowej i pozytywnej instytucji był kaliski Dom Technika. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich typów szkół średnich Kalisza. (wm)

Sygnaly czytelników

P. Józef Idaszak z Wulkowa skarży się na Urząd Pocztowy w Grzebieńsku, który nie dostarcza już od 10 dni zaprenumerowanych gazet. Interwencje nie pomagają.

Teatr i dzieci

W programie teatralnym „Niezwyczajnej przygody” Teatr im. Al. Fredry w Gnieźnie rozpisal konkurs na napisanie listu do teatru lub aktorów, względnie wykonanie kredkami albo akwarelami obrazka najlepiej zapamiętanej sceny z przedstawienia „Niezwyczajnej przygody”.

Wpłynęło 158 prac pisemnych i rysunkowych z Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego oraz z innych miejscowości województwa poznańskiego i bydgoskiego.

Nagrodę I indywidualną zdobył Marek Menes z klasy 3b Szkoły Podstawowej nr 8 w Gnieźnie. Nagrodę zbiorową otrzymały dzieci z klas II i III i IV-tej Szkoły Podstawowej nr 2 w Miedzichodzie. Nagrodę III zdobyły dzieci ze szkół podstawowych nr 1, 2, 6 i 8 w Gnieźnie oraz ze szkół podstawowych w Chrzanowie, Gąsawie, Janowcu, Skierszewie i Trzemesznie.

Wręczenie nagród odbędzie się przed premierą prasaową sztuki „Bolek i Lolek”, 8 listopada. Przed przedstawieniem nastąpi też otwarcie wystawy nagrodzonych prac. (na)

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 8.30 — TV Technikum Rolnicze — „Wskazówki metodyczne”; 1. 6; 9 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 28; „Granica i ciągłość funkcji”; 9.50 — Redakcja Szkolna zapowiada; 10 — Program I proponuje; 10.15 — Konc. A-dur Franciszka Liszta gra Witold Małcużyński z towarzyszeniem Orkiestry PR i TV w Krakowie pod dyr. Stanisława Wisłockiego; 10.40 — „Hajducy” — fab. film rumuński; 12.15 — Śpiewajacy Wrocław — rep. z IX Festiwalu Organowo-Kantatowego we Wrocławiu „Vratislava Cantans” (kolor); 12.55 — Z cyklu: „Czas i ludzie”; „Wspomnienia z przeszłości” — dok. film prod. RFN (kolor); 14.45 — „Teraz mamy jakiego nowego” — program rozrywkowy zrealizowany na Zamku Królewskim w Warszawie (kolor); 16 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 16.25 — Z kamera wśród zwierząt — „Rodzice i dzieci”; 16.55 — „Szare na złote” — „Mam pomysły” (kolor); 17.20 — Scena TV Młodych — „Krawędź”. Scen. i reż. — Andrzej Bednarek i Janusz Dymek; 17.50 — Marek Grotzka i Grupa „Wiemi”; 18.20 — Rozmowa z Ambasadorem Republiki Algierii (kolor); 18.30 — „Pe gaz” — magazyn kulturalny; 19.20 Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Tak tu cicho o zmierzchu” — fab. film radz. (kolor); 22.30 — Dziennik (kolor); 22.50 — Wiadomości sportowe; 23 — Ballady Janusza Słowikowskiego.

PROGRAM II: 17.20 — „Gnosio” — program z cyklu: „Sasiadzi znad Bałtyku” (kolor); 17.50 — „Dwie miłości Ewy” — fab. film czechosłowacki (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 Monitor (kolor); 20.25 — Transmisja z meczu hokeja na lodzie: Polska — RFN; w pierwszej przerwie — Ballada Chopina gra Lidia Grychtolówna (kolor); w drugiej przerwie — 24 godziny (kolor); 22.40 — Wieczór autorski Szymona Kobylńskiego (kolor).

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze — „Wskazówki metodyczne”; 1. 16 (powt.); 7 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 28; „Granica i ciągłość funkcji” (powt.); 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.05 — Przypomniamy, radzimy; 8.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.40 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla dzieci — Teleranek: Niedzielnia reka, Zrob to sam, TV Klub Smialych, film „Bella i Sebastian”; 10.15 — „Antena” — informacje o progr. TV; 10.35 — „Cieluloza” — fab. film polski; 13.35 — Dziennik (kolor); 12.55 — „Spotkanie w...” — program public. (kolor); 13.15 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 13.45 — „Piórkiem i węglem”; 14.40 — Dla dzieci: „Co to jest” — konkurs-zabawa; 15 — Nie tylko dla pań; 15.30 — Lektu ry Pegaza; 15.45 — Losowanie Toto-Lotka; 16 — „Ich pięciu ona jedna” — program rozrywkowy; 17.15 — Dla dzieci: 17.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 17.30 — „Dzieci i zwierzęta”; 17.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 17.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 18.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 19.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 20.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 21.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 22.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 23.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 24.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 25.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 26.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 27.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 28.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 29.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 30.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 31.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 32.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 33.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 34.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 35.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 36.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 37.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 38.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 39.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 40.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 41.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 42.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 43.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 44.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 45.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 46.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 47.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 48.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 49.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 50.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 51.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 52.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 53.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 54.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 55.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.35 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.45 — „Dzieci i zwierzęta”; 56.55 — „Dzieci i zwierzęta”; 57.05 — „Dzieci i zwierzęta”; 57.15 — „Dzieci i zwierzęta”; 57.25 — „Dzieci i zwierzęta”; 57.3